



CZWARTEK-NIEDZIELA
14-17 SIERPNIA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 65 (7894)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



Po meczu w Gdańsku piłkarze Motoru zagrają przed własnymi kibicami, czekającymi na solidny rewanż na Piaście Gliwice



30
STRONA

Chris Clarke podpisał kontrakt z lubelskim Startem. To piąty Amerykanin w składzie koszykarskich wicemistrzów Polski



27
STRONA

Frencz, ząbek i rogatywka
Na Święto Wojska Polskiego: historia i detale munduru II RP

10-11
STRONY

www.dziennikwschodni.pl



Prezydent Karol Nawrocki przyjął zaproszenie posła Michała Moskalego
FOT. ARCHIWUM

Prezydent przyjedzie do Janowa i Godziszowa

SPEKTAKULARNE ODWIEDZINY Potwierdziła się nasza informacja. W najbliższą niedzielę prezydent Karol Nawrocki odwiedzi Janów Lubelski i Godziszów. Niestety w planie wizyty nie ma Chrzanowa. Za niedzielnym przyjazdem stoi poseł Michał Moskał z Janowa Lubelskiego. W Godziszowie prezydent ma ogłosić ważną, nową inicjatywę.

Prezydent Karol Nawrocki przyjął moje zaproszenie i już w najbliższą niedzielę odwiedzi Godziszów i Janów Lubelski – poinformował poseł Moskał.

W drugiej turze wyborów prezydenckich Karol Nawrocki uzyskał w Godziszowie rekordowe w skali kraju poparcie – aż 94,66 proc. głosów. – To symboliczne „serce” jego wyborczego zaplecza, a także przykład gminy, w której głos mieszkańców wybrzmiał szczególnie mocno. W tej miejscowości

ści prezydent ogłosi bardzo ważną, nową inicjatywę – dodaje poseł Moskał.

Prezydent spotka się z mieszkańcami Godziszowa o godz. 13.30 na boisku gminnym. Jak podkreśla Michał Moskał, obecność głowy państwa w Godziszowie jest wyrazem uznania dla wspólnoty, która od lat pozostaje wierna swoim wartościom.

Po spotkaniu z mieszkańcami Karol Nawrocki uda się do Janowa Lubelskiego, gdzie trwać będzie Festiwal Oręża Polskiego, w trakcie którego odbędą się m.in. widowiska historyczne, występy grup rekonstrukcyjnych i inscenizacje bitew.

– Karol Nawrocki jest przyjacielem województwa lubelskiego i powiatu janowskiego. Jestem dumny z tego, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do tego, żeby głowa państwa pokochała region z którego pochodzę i chce tutaj wracać – konkluduje poseł. PP

Noworodek nie żyje, matka w areszcie

ZBRODNIA W ULĘŻU We wtorek zakończono sekcję zwłok porzuconego noworodka, który – jak wynika z opinii lekarzy – mógł urodzić się żywy. Ciało znaleziono w reklamówce, w budynku starej chlewni, w Ulężu w powiecie ryckim. Matka chłopca, Aleksandra K., odpowie za zabójstwo.

Radosław Szczęch

O tej ciąży nikt miał się nie dowiedzieć. Aleksandra K., 31-letnia mieszkanka Ulęża, dziecko postanowiła urodzić w domu. Bez szpitala, bez lekarzy, pielęgniarek. Bez świadków. Chłopczyk na świat przyszedł w nocy z czwartku na piątek, 8 sierpnia. Matka wychowywać go nie chciała, oddać też nie. Gdy tylko doszła do siebie, wrzuciła dziecko do reklamówki i ukryła w budynku starej chlewni nieopodal jej miejsca zamieszkania.

Być może nikt nigdy nie dowiedziałby się o tej sprawie, gdyby nie problemy zdrowotne kobiety będącej wynikiem porodu i braku odpowiedniej opieki medycznej. Gdy Aleksandra K. w sobotni późny wieczór poczuła się źle, zadzwoniła po pogotowie. Ratownicy szybko zorientowali się, że kobieta niedawno rodziła, dziecka jednak nigdzie nie było. Na miejsce wezwali więc policję. W trakcie rozmowy kobieta zdradziła przybyłym funkcjonariuszom miejsce ukrycia noworodka.

Mimo udzielonych wskazówek, jak przyznaje rycka



Aleksandra K. została zatrzymana i aresztowana pod zarzutem celowego doprowadzenia do śmierci swojego nowonarodzonego dziecka
FOT. POLICJA

policja, poszukiwania nie były łatwe. Noc i stare, rozległe, będące w częściowej ruinie budynki gospodarcze. Kobieta schowała ciało tak, by nikt go nie znalazł. Funkcjonariusze na pomoc musieli wezwać straż. Podjęte wspólnie działania po pewnym czasie przyniosły skutek. Niestety na uratowanie życia dziecka było już za

późno. Zwłoki znajdowały się w reklamówce.

Po udzieleniu matce pomocy medycznej, kobieta została zatrzymana. Ciało jej syna trafiło do zakładu medycyny sądowej, gdzie we wtorek, 12 sierpnia, przeprowadzono sekcję.

– Z jej wstępnych ustaleń wynika, że dziecko mogło urodzić się żywe – informu-

je Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Aleksandra K. działała w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia. Nie udzielając stosownej pomocy noworodkowi, pozostawiając go w budynku starej chlewni, nie dała mu szans na przeżycie – dodaje prokurator.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Noworodek nie żyje, matka w areszcie

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Co było bezpośrednią przyczyną zgonu tego w sposób jednoznaczny jeszcze nie wskazano. Ustalić to mogą kolejne badania, w tym histopatologiczne. Co kierowało mieszkanką Ułęża, dlaczego zdecydowała się na taki krok? Część odpowiedzi na te pytania może znajdować się w treści złożonych przez nią zeznań. Ta nie została jednak ujawniona.

Zgodnie z decyzją Sądu Rejonowego w Rykach, który poparł wniosek prokuratury, kobieta została aresztowana na trzy miesiące. Śledczy mają zamiar skierować ją na badania psychiatryczne. Za zabójstwo grozi jej nawet dożywocie.

Nie jest to pierwszy taki przypadek na Lubelszczyźnie. Do podobnej historii cztery lata temu doszło w Izbicy w powiecie krasnostawskim. Magdalena P. zażyła środki poronne oraz substancję psychotropową, które wywołały poród w 33 tygodniu ciąży. Dziecko urodziło się w domu, bez lekarza i posiadanie amfetaminy sprawczyni została skazana na 10 lat i jeden miesiąc więzienia. Apelacja nie pomogła. Wyrok jest prawomocny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Takie są koszty kolarskiej promocji

ZAMOŚĆ Sporo, ale dużo mniej niż chcieli organizatorzy, wyłożył Zamość za umiejscowienie u siebie startu i mety pierwszego etapu tegorocznego Tour de Pologne Women 2025. Obrazki ze starówki i zamojskich ulic mogli we wtorek obejrzeć telewizyjni widzowie w 65 krajach świata.

Wyciąg Tour de Pologne nie po raz pierwszy zawitał do Zamościa. Już kilka lat temu ścigali się tutaj mężczyźni. We wtorek na starcie wyznaczonym na Rynku Wielkim stanęły kobiety: 117 zawodniczek z 20 międzynarodowych ekip. Nie jest tajemnicą, że aby gościć u siebie taką imprezę trzeba zapłacić. Ile wydał na to Zamość? – Dokładnie 70 tys. zł – odpowiada **Jacek Belz**, rzecznik prezydenta. Dodaje, że wydatek był zaplanowany w budżecie, bo rozmowy o goszczeniu imprezy w mieście trwały od dawna, a negocjacje były długie. – I owocne, bo kwota do jakiej zeszliśmy jest kilkukrotnie niższa od tej jaką pierwotnie proponowali organizatorzy – podkreśla Belz.

Jego zdaniem to są dobrze wydane pieniądze, bo „ekwiwalent promocyjny” wielokrotnie przewyższa 70 tys. zł. – Sygnał telewizyjny nadawany z Zamościa trafił do 65 krajów świata.



Dzięki Tour de Pologne Women 2025 Zamość mogli zobaczyć pasjonaci kolarstwa w 65 krajach świata

FOT. ANNA SZEWC

Gdybyśmy chcieli wykupić sobie taką promocję, wydatki szły by w miliony – przekonuje rzecznik prezydenta.

Na obecności wydarzenia w mieście i gości zarobić też mogli miejscowi hotelarze i restauratorzy. Co prawda zawodniczki w Zamościu nie nocowały, ale wiele ekip dotarło do

miasta już dzień wcześniej, by od wtorkowego świtu przygotować imprezę np. rozstawiając sprzęt.

Belz ocenia, że Zamość w telewizyjnych relacjach pokazał się z jak najlepszej strony. Stare Miasto filmowane ze śmigłowca, z dronów, także z ziemi pojawiło się w wielu przebiegach ze startu

honorowego. Śmigłowiec przelatywał nad Zamościem również przy wyjeździe i powrocie do miasta. A z ekranu płynęły pochwały dla stanu ulic w mieście.

– Komentatorzy bardzo ciekawie opowiadali przy tym o unikatowej architekturze, układzie urbanistycznym, o zabytkowym charakterze miasta. To była naprawdę atrakcyjna prezentacja, a pod koniec wyścigu wszyscy mieli okazję zobaczyć wielki baner wywieszony przez Zarząd Dróg Grodzkich z napisem „Tour de Pologne Women. Witamy w Zamościu” – podsumowuje Belz.

Dodajmy, że pierwszy etap był promocją nie tylko Zamościa, ale również Roztocza. Kolarzy przejechały m.in. przez Jacnię, Krasnobród, Józefów, Zwierzyniec i Szczebrzeszyn. W środę TdP kobiet gościł w Chełmie, w czwartek zawodniczki ścigały się na trasie z Nałęczowa do Krasnika. O wynikach piszemy na naszej stronie www.dziennikwschodni.pl

AK

NASZ FELIETON

Spełnione aspiracje

Najbardziej jestem dumna z naszej, lublinian, otwartości. Jesteśmy w niej naturalni i – przepraszam za patos, ale nie znajduję lepszego słowa – światowi. Ta otwartość i światowość ma dla mnie szerszy wymiar, bardziej pragmatyczny. Oznacza Dworzec Metropolitarny i Lotnisko w Świdniku.

Lubelski deptak, źródło Koziół. Mój przyjaciel Emmanuel, pochodzący z Zimbabw, nachyla się, by napić się wody z poidelka. Podchodzi do niego młody chłopak, na lekkim rauszu, zagaduje i obejmuje go ramieniem – może zbyt mocno. Stojąca niedaleko kobieta podbiega do chłopaka, odciąga go od Emmanuela, gotowa bronić obcokrajowca.

Wszystko dzieje się w sekundę, to spontaniczny odruch. Widzę w nim życzy-

liwość, otwartość, szacunek. I jasny komunikat dla naszych gości: U nas jesteście mile widziani, u nas jesteście bezpieczni.

Jestem z nas dumna.

Odwożę Nancy i Maret na Dworzec Metropolitarny, stąd mają autobus na Okęcie. Nancy jest pisarką. Urodziła się w Nigerii, wychowała w Arabii Saudyjskiej, a dziś mieszka w Budapeszcie. Maret pochodzi z Japonii, mieszka w Genewie, jest naukowcem. Obie młode kobiety dużo jeżdżą po świecie. W Lublinie były pierwszy raz.

Jedziemy ulicą Dworcową. Przed nami oba dworce: PKP i PKS. Nancy zachwycą się zestawieniem obu budowli: zabytkowego Dworca PKP i modernistycznego Dworca Metropolitalnego: - Pięknie, eklektycznie! Idealna kompozycja!

Ja jestem zadowolona, bo bez problemu znajduję

wolne miejsce na parkingu podziemnym. Windą wjeżdżamy na górę, idziemy do głównej hali. Jest świetliście, przestronnie, czysto.

Na zewnątrz Maret zachwycą się ogrodem wertykalnym na ścianie dworca. Dostrzega też inne rozwiązania wpisujące się w eko-trendy w architekturze. Zatrzymuje się na dłużej przy ażurowych kolumnach: – Widziałam podobne na lotnisku w Singapurze. Genialny design – mówi. – Ten dworzec to perełka.

Chwila przed odjazdem. Dziewczyny doładowują komórki, łączą się z siecią. Oznaczenia na peronach są czytelne, autobus przyjeżdża o czasie.

Jestem dumna.

Jacopo jest Włochem, mieszka w Wiedniu. Też miał jechać z Lublina na Okęcie, ale kiedy dowiedział się, że może od nas polecieć bez-

pośrednio do Rzymu, postanowił zahaczyć o rodzinne strony. Odwożę go do Portu Lotniczego Lublin. W 15 minut jesteśmy na miejscu, błyskawiczna odprawa. Jacopo jest zachwycony. – W Rzymie będę szybciej niż w Warszawie! – pisze do mnie już z samolotu.

A ja jestem dumna.

Port Lotniczy Lublin to dla mnie miejsce szczególne. Przez lata pisałam o determinacji naszych władz samorządowych w dążeniu do budowy portu. Od momentu, gdy jego lokalizacja miała być w odległości o 40 km od Lublina Niedźwiadzie, aż po lądowanie jednego z największych samolotów na świecie An-124 Ruslan. Droga do tego momentu była kręta i wyboista. Las pełen niewybuchów, kolonia susła perełkowanego, batalia o unijne pieniądze...

A jednak powstało. Proste i nowoczesne, kompaktowe i wygodne. Otworzyło nam wiele drzwi, dało wiatr w żagle. Nie wiem, jak by dziś wyglądała Specjalna Strefa Ekonomiczna, czy mielibyśmy kolejne rekordy w liczbie turystów, czy byliśmy Europejską Stolicą Młodzieży 2023 i wreszcie Europejską Stolicą Kultury 2029.

Nie, nie byłoby tego wszystkiego i nie byłoby mojej dumy, którą czuję za każdym razem, gdy pokazuję Lublin gościom, gdyby nie lotnisko, dworzec, stadion i wiele innych. I gdyby nie nasze aspiracje. To aspiracje zbudowane na marzeniach, wizji i odwadze. Na różnorodności i otwartości na świat. Na wspólnym działaniu.

Tak, Lublin to miasto aspiracji. Spełnionych aspiracji. I z tego jestem dumna.



Magdalena Bożko-Miedzwiecka – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród SalusPublica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związków Literackich Polskich.

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

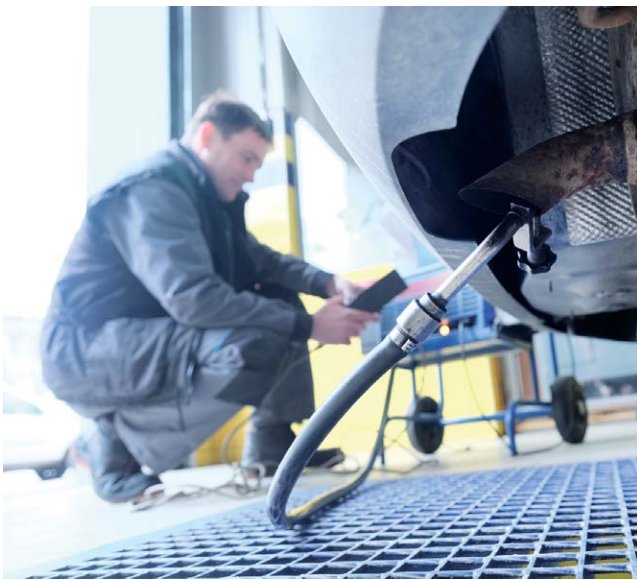
Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Iglatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.



Zmiana opłaty z 98 na 149 złotych nastąpi wrześniu. Ministerstwo jednak nie podaje konkretnej daty FOT. DW

Drożej za badanie techniczne pojazdu

W KOŃCU – STAŁO SIĘ Po ponad 20 latach wzrosną ceny badań technicznych pojazdów. Opłata wzrośnie z 98 zł do 149 złotych. Już we wrześniu.

Ministerstwie Infrastruktury przygotowało nowelizację rozporządzenia w sprawie wysokości opłat związanych z prowadzeniem stacji kontroli pojazdów oraz przeprowadzaniem badań technicznych pojazdów. Na takie rozwiązanie właściciele stacji kontroli pojazdów, diagnosty, czekali ponad 20 lat. Słynne 98 złotych za badanie techniczne pojazdu obowiązywało już ponad dwie dekady. – W końcu urealniono stawki. To i tak nie jest tyle, ile powinna wynosić opłata za badanie techniczne – usłyszeliśmy w DiMCar, Stacja Kontroli Pojazdów w Lublinie. – Kierowcy ze zrozumieniem przyjmują zapowiedź nowej stawki. Niektórzy są zdziwieni, że stawka 98 złotych z badania technicznego obowiązuje od ponad 20 lat – dodał diagnosta.

– Najważniejszym celem jaki sobie postawiliśmy przy zmianie tego rozporządzenia, było zachowanie balansu między interesami przedsiębiorców, a interesami polskich kierowców. Dlatego podstawą przygotowanego przez nas projektu jest przeprowadzona analiza kosztów funkcjonowania stacji kontroli pojazdów, w szczególności kosztów wynagrodzenia diagnostów, nieruchomości, mediów i bieżącej eksploatacji urządzeń wraz z ich legalizacją, przeglądami i naprawami – tłumaczy wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec.

Projektowane urealnienie opłat za badanie techniczne pojazdów jest elementem zapowiadanej już wcześniej reformy całego systemu badań technicznych pojazdów w Polsce. Projekt nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym, który ma zwiększyć bezpieczeństwo ruchu drogowego, ma na celu m.in. uszczelnienie systemu badań technicznych pojazdów oraz stworzenie spójnego nadzoru nad prawidłowością ich przeprowadzania. Wprowadzony zostanie m.in. nowy system szkolenia diagnostów, dzięki któremu będą oni mogli cyklicznie podnosić kompetencje i kwalifikacje zawodowe, tak by sprostać wyzwaniom wynikającym z nieustannego postępu technologicznego.

W projekcie zostanie zaproponowana możliwość badania technicznego 30 dni przed wyznaczonym terminem, bez skracania okresu ważności kolejnego badania, np. dla osób, które planują wyjazd w okresie, w którym wypada badanie. Jednym z założeń będzie także wprowadzenie obowiązku sporządzenia dokumentacji fotograficznej w celu wzmocnienia rzetelności i jakości wykonywanych badań technicznych.

– Dotychczasowa wysokość opłaty za badania techniczne należała w Polsce do jednych z najniższych w Europie, a po urealnieniu nadal będzie dużo niższa niż np. We Włoszech, w Niemczech, na Słowacji, czy też Estonii, kształtując się na poziomie Węgier, Finlandii, Portugalii czy Grecji – czytamy w komunikacie Ministerstwa Infrastruktury.

PP, RAD

Riksą po Świdniku

PROJEKT DLA SENIORÓW Tego jeszcze w naszym regionie nie było. Jeśli świdniccy seniorzy wyrażą zainteresowanie tym pomysłem, to wkrótce będą mogli zwiedzać miasto siedząc wygodnie w rikszy. Za darmo, przy pogawędce z wolontariuszem.

Chętni do wożenia już są. To wolontariusze, którzy zgłosili się do tego projektu. W poniedziałek 18 sierpnia o godz. 11, przedstawiciele Urzędu Miasta w Świdniku spotkają się z seniorami w Klubie Seniora przy ul. Norwida 2, aby poznać ich opinię na temat tego typu usługi. Sprawy prawne i techniczne są już załatwione. Na czym będzie polegać ta usługa? Każdy senior będzie mógł zamówić sobie taką przejażdżkę po mieście, ale nie będzie to w zastępstwie taksówki, żeby zawieźć pasażera na działkę czy do lekarza. Chodzi o coś innego.

– Coraz częściej mówi się o tym, że w działaniach na rzecz osób starszych ważne są nie tylko usługi i opieka, ale też przyjemność, kontakt z drugim człowiekiem. Przejażdżki riksą dają okazję do wspólnego spędzenia czasu i ciekawych obserwacji. Właśnie tego często najbardziej potrzebują – doświadczonych wykraczających poza codzienną rutynę, życzliwej rozmowy z drugą osobą, wspólnego bycia tu i teraz – mówi Ewa Jagiełło z Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „e”, które zaproponowało Świdnikowi tego typu rozwiązanie.



FOT. JMR/ŚWIDNIK.PL

– Świdnik jest miastem otwartym na innowacje społeczne i z bardzo rozwiniętą infrastrukturą rowerową. Dlatego z przyjemnością angażujemy się w testowanie rowerowej rikszy. Chcemy, by osoby starsze mogły znów poczuć radość z aktywnego uczestnictwa w życiu miasta. Przejazdy w towarzystwie wolontariuszy mają być okazją do wspólnego, miłego spędzenia czasu. Bezcenny jest też aspekt integracji międzypokoleniowej i międzyspółkolewnej, ponieważ wolontariusze reprezentują cały przekrój na-

szej społeczności – mówi Jerzy Irsak, zastępca burmistrza.

Wolontariusze, którzy zgłosili się do tego projektu umożliwią seniorom nie tylko spędzanie czasu na wolnym powietrzu, ale także pokażą im, jak zmienia się ich miasto na przestrzeni lat. Wśród chętnych do wożenia riksą znalazł się m.in. wicedyrektor świdnickiej szkoły, prezeska lokalnej organizacji aranżującej wydarzenia rowerowe i 70-letni amator jazdy na rowerze, który pokonuje dziennie sto kilometrów (zwyczajna rywalizacja w ramach „Rowerowej

Stolicy Polski” jako najstarszy uczestnik tej imprezy). Wszyscy wolontariusze przejdą szkolenie, które obejmuje umiejętność obsługi rikszy, zasady współpracy z seniorami i udzielanie pierwszej pomocy.

Jeśli ta usługa się sprawdzi, to być może riksze dla seniorów pojawią się także w innych miastach regionu. Jak zapewniają członkowie Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „e”, ta forma pomocy pozwala wielu seniorom wyjść z domu, mieć kontakt z innymi ludźmi i przyrodą.

– Osoby te często przez większość swojego życia były aktywne zawodowo i towarzysko, a podeszły wiek i utrata sprawności odebrały im możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu miasta i w drobnych przyjemnościach, do których były przyzwyczajone, jak spacer czy spotkanie z przyjaciółmi – czytamy na stronie towarzystwa.

Koszt zakupu lub zbudowania rikszy wynosi ok. 20-23 tys. zł. Przejazdy riksą realizowane są w ramach projektu „Generator Innowacji. Sieci Wsparcia 3.” dofinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus Lider.

KRIS

R E K L A M A



tangerine dream

Continuum Tour 2025



27.08.2025 Gdańsk Stary Maneż

30.08.2025 Lublin Centrum Spotkania Kultur

28.08.2025 Wrocław Hala Orion

31.08.2025 Białystok Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska 1

29.08.2025 Katowice Miasto Ogrodów

tangerinedreammusic.com

organizacja biletów bez opłat

EXBILLET

ticketmaster

eBilet

eventim

kup bilet

PROJEKT

Art Muza

kuzniaklub



Aktor Michał Chorościński został powołany 1 sierpnia, ale o nominacji odebranej z rąk marszałka Jarosława Stawiarskiego poinformowano wczoraj (w środę 13 sierpnia) FOT. CSK/FACEBOOK

Dyrektor na 7 lat

NOMINACJA W CSK Od lutego pełnił obowiązki, a od 1 sierpnia został już oficjalnie powołany na dyrektora Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Instytucja podlegającą marszałkowi aktor serialowy **Michał Chorościński** pokieruje 7 lat. O tych decyzjach w swoich mediach społecznościowych poinformował w środę CSK. „Przed nami wiele planów, wyzwań i inspirujących wydarzeń – trzymamy kciuki za powodzenie i życzymy wielu sukcesów w realizacji misji CSK” – czytamy we wpisie. Konkursu na stanowisko nie było, a zarząd województwa powołał dyrektora uchwałą, powołując się na ustawy o samorządzie województwa i o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Chorościński, aktor znany głównie z seriali, a prywatnie mąż posłanki PiS

– **Dominiki Chorościńskiej**, dostał pracę w CSK po rezygnacji z funkcji dyrektora zrezygnował niespodziewanie Marek Krakowski. To już siódmy szef CSK w czasach, gdy województwem rządził marszałek **Jarosław Stawiarski** z PiS. Tej decyzji sprzeciwiał się Związek Zawodowy Pracowników CSK Kultura, który podnosił w apelu „powtarzające się od kilku lat ciągłe zmiany osób zarządzających uniemożliwiają racjonalny rozwój CSK oraz powodują stagnację i demotywację całej załogi”. Chorościński w 2022 r. został szefem Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi. Nominacja wywołała falę krytyki ze strony zespołu aktorskiego. Akorzy zarzucali mu brak doświadczenia i kompetencji, a także wskazywali na polityczne powiązania. We wrześniu 2024 r. zrezygnował z tej funkcji.

OPRAC. EB

Kurów zaprasza na dożynki

ZAGRA VIDEO Już jutro, w piątek 15 sierpnia, na Starym Rynku odbędzie się najważniejsze wydarzenie kulturalne gminy i miasta Kurów. Gwiazdą wieczoru będzie znany łódzki zespół pop-rockowy. Po mszy w kurowskim kościele (godz. 12) i zakończeniu dzielenia chleba (ok. godz. 13:30) na scenie pojawią się zespoły ludowe w tym ZPIT „Biały Kur” z Kurowa. O godz. 18.30 zagra Folkrose, po czym publiczność obejrzy pokaz sztuk walki sekcji działających przy miejscowym ośrodku kultury.

O godz. 21 swój koncert rozpocznie Video z **Wojciechem Łuszczkiewiczem** na wokalu. Grupa znana jest z takich utworów jak „Szminki róż”, „Wszystko jedno” czy wakacyjne „Idę na plażę”. Video za swój dorobek artystyczny było wielokrotnie nagradzane, m.in. podczas gal Eska Music Awards, Viva Comet, czy TOPtrendy Festival. Po ich koncercie wystąpi RetroNuta, a zabawę zakończy dyskoteka z DJ Chrisem. Wstęp wolny. Patronat medialny nad wydarzeniem objął Dziennik Wschodni.

OPRAC. RS

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz słowa otuchy w tych najtrudniejszych chwilach

Panu

Dr hab. Markowi Gancarzowi

z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja, Rada Naukowa, Pracownicy,
Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk
w Lublinie

Powstanie dokument, oby po nim – drogi

TRANSPORT W LUBLINIE Nowe studium komunikacyjne wskaże kierunki rozwoju systemu transportowego w Lublinie. Dokument będzie podstawą do planowania układu dróg, komunikacji miejskiej i tras rowerowych. Miasto zapowiada, że mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje uwagi w ramach konsultacji społecznych. Aktualnie poszukiwana jest firma, która zajmie się aktualizacją dokumentu przygotowanego ponad dekadę temu.



Artur Siekaczyński

Wstępne prace nad nowym komunikacyjnym pomysłem rozpoczęły się. Nowy dokument powstaje m.in. z powodu zmiany przepisów – miasta muszą przygotować plan ogólny, a studium komunikacyjne stanie się jego ważną częścią. Jak informuje **Joanna Stryczewska** z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin: – Rozpoczynamy opracowanie nowej edycji studium komunikacyjnego, aby wyznaczyć kierunki rozwoju systemu transportowego, które odpowiedzą na dzisiejsze potrzeby mieszkańców oraz wyzwania wynikające z dynamicznego rozwoju miasta. Bezpośrednim impulsem do przygotowania nowego studium jest także zmiana przepisów – zgodnie z nowelizacją ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, miasta muszą opracować nowy dokument planistyczny o randze prawa miejscowego, czyli plan ogólny – wyjaśnia Stryczewska. – To właśnie studium komunika-

cyjne stanie się podstawą do wskazania kierunków rozwoju systemów transportowych w tym nowym planie oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego – tłumaczy urzędniczka.

Nowe studium ma objąć analizę obecnych potrzeb komunikacyjnych w transporcie drogowym, publicznym, rowerowym i pieszym. Oznacza to, że dokument może wpłynąć na przyszły kształt dróg, tras autobusowych, ścieżek rowerowych i organizacji ruchu w centrum.

Miasto zapowiada, że mieszkańcy będą mieli możliwość wypowiedzenia się na temat planowanych kierunków rozwoju. – Chcemy, aby nowy system transportowy odpowiadał realnym potrzebom, dlatego planujemy również przeprowadzenie konsultacji społecznych. Zapraszamy do nich wszystkich zainteresowanych. Informacje o terminach i formie konsultacji prześlemy po wyborze wykonawcy opracowania – dodaje Joanna Stryczewska.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, dokument zostanie objęty strategiczną oceną oddziaływania na środowisko. Oznacza to, że oprócz planów rozwoju transportu, studium wskaże także, jak projektowane rozwiązania wpłyną na jakość powietrza, hałas i bezpieczeństwo w mieście.

Aktualizacja tego dokumentu, może kosztować miasto nawet ponad 500 tys. zł.

• CO MIASTO POWINNO WZIĄĆ POD UWAGĘ W AKTUALIZACJI STUDIUM KOMUNIKACYJNEGO? PODZIELCIE SIĘ SWOJĄ OPINIĄ NA NASZYM FACEBOOKU

STUDIUM SPRZED DEKADY Z OKŁADEM

Poprzednie opracowanie powstało ponad dekadę temu, w latach 2011-12. Wskazywało wówczas m.in. na potrzebę rozbudowy obwodnicy, rozwoju sieci trolejbusowej, budowy buspasów, tras rowerowych i stref pieszych w centrum. Na tamtej podstawie zrealizowano część inwestycji, jednak część planów do dziś pozostaje tylko na papierze. Należą do nich m.in. trasa zielona poprawa-

dzona przez wawóz na Czubach. Dokument zakładał podział miasta na strefy z różnymi zasadami ograniczania ruchu samochodowego, szczególnie w centrum, gdzie wprowadza się płatne parkowanie i ogranicza miejsca postojowe. W zamian rozwija się transport publiczny, ruch pieszy i rowerowy, a także tworzy strefy piesze. W obszarach miejskich ograniczenia są łagodniejsze, z naciskiem

na uspokojenie ruchu i dostosowanie transportu do potrzeb mieszkańców oraz pracowników. Na peryferiach ogranicza się mniej efektywne linie transportu zbiorowego, jednocześnie promując systemy „Parkuj i Jedź” oraz dowóz do głównych tras komunikacyjnych. Całość ma na celu lepsze zarządzanie ruchem i zwiększenie roli transportu publicznego, zwłaszcza na kluczowych trasach i w centrum.

16 SIERPNIA 2025

AEROKLUB LUBELSKI W RADAWCU



IV KRÓLewski

Piknik Lotniczy

PROGRAM WYDARZENIA:

12:00 - 15:30

BLOK ARTYSTYCZNO-SPORTOWO-REKREACYJNY

WYSTAWA STATYCZNA STATKÓW POWIETRZNYCH | PRZYLOTY UCZESTNIKÓW | POKAZY GRUP REKONSTRUKCYJNYCH | WYSTAWY TEMATYCZNE | WYSTĘPY ARTYSTYCZNE | POKAZ MODELI LATAJĄCYCH | LOTY ŚMIGŁOWCEM, SZYBOWCEM, SAMOŁOTEM | STREFA ZABAW I KONKURSÓW DLA DZIECI | STREFA GASTRONOMICZNA

15:30 - 21:00

BLOK DYNAMICZNYCH POKAZÓW DZIENNO-NOCNYCH

GRUPA AKROBACYJNA THE FLYING BULLS | JURGIS KAIRYS | ARTUR KIELAK | BEECH C45H | AN-2 | GRUPA AKROBACYJNA ŻELAZNY | SKY MAGIC | WIATRAKOWIEC | TS-11 ISKRA | BUSHCAT DEMO TEAM | ŁUKASZ CZEPIELA | MACIEJ KULASZEWSKI | FLYING DRAGONS TEAM | TS-8 BIES | EUROCOPTER EC-120B | NORBERT KASPEREK | DG FLY



BILETY DOSTĘPNE NA

TO BILET.PL

www.krolewskipikniklotniczy.pl

ORGANIZATOR



WSPÓLORGANIZATOR



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



PARTNER MERYTORYCZNY



PARTNER



ZŁOTY SPONSOR



SREBRNY SPONSOR



BRAZOWY SPONSOR



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



Wykonuję testament marszałka i jego legionistów

TRADYCJA Generał Brygady Związku Piłsudczyków RP Leszek Kalinowski opowiada o rodzinnych wspomnieniach, służbie wojskowej i misji pielęgnowania pamięci o marszałku Piłsudskim

Katarzyna Nakonieczna

• **Może to trudne, a może zbyt oczywiste pytanie: czym dla pana jest patriotyzm?**

– Patriotyzm to wielki wysiłek każdego człowieka. Obrona ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela; nie tylko żołnierzy, ale wszystkich. Niestety,

przez ostatnie lata spokój uśpił Polaków, którzy zapomnieli, co to znaczy być patriotą.

Dla dzieci patriotyzm to przede wszystkim dobra nauka, która pozwala zdobyć zawód i później osiągać dobre wyniki w pracy. Rodzice są patriotami, gdy nauczają tego dzieci. Dziś jednak często dają smartfony i telewizory, by mieć „święty spokój”. Patriotyzm w czasie pokoju to sumienna nauka i praca zarówno młodzieży, jak i dorosłych.

• **To jak jest z tak zdefiniowanym patriotyzmem wśród Polaków?**

– Dziś brakuje wartości pracy i wytrwałości. Polacy stali się mniej pracowici, a młodzież i studenci są mniej chętni do nauki. Myślę, że długi okres pokoju uśpił nas, ale wojna na Ukrainie i napływ uchodźców pokazują, że konflikty są realne. Patriotyzm to nie tylko machanie flagą, ale odpowiedzialna praca i troska o wspólnotę.

• **A jakie wartości są ważne dla pana?**

– Wychowałem się w pokoleniu, gdzie na ścianie w domu wisiał portret Józefa Piłsudskiego, a dziadek traktował go jako wielkiego człowieka. W tamtych czasach nauczyciele byli bardzo szanowani, a nauka języka polskiego i historii była walką z zaborcami. Piłsudski wiele zrobił dla szkolnictwa, zwłaszcza dla szkół rolniczych, które miały podnieść poziom życia na wsi, gdzie panowała bieda i nędza.

• **W wychowaniu Piłsudskiego ważną rolę odegrała jego rodzina?**

– Matka Piłsudskiego nocami przynosiła ukryte książki po polsku i uczyła dzieci języka oraz historii. Patriotyzm



Patriotyzm to nie tylko machanie flagą, ale odpowiedzialna praca i troska o wspólnotę – mówi Leszek Kalinowski

FOT. DW

miał on wpojony od matki i dziadka, którzy opowiadali o bohaterach narodowych i niepodległości. Choć dziadek żałował, że córka nie jest chłopcem, nie wiedział, że jego wnuk zostanie „nowym Kościuszką”.

Piłsudski wyróżniał się temperamentem, często wdawał się w kłótnie z nauczycielami, trzykrotnie siedział w „kozie”. Dwukrotnie ukarano go za to, że nie powiedział po rosyjsku „dzień dobry”. W wieku 17 lat stracił matkę. Początkowo studiował medycynę, ale był pod stałą obserwacją władz rosyjskich z powodu podejrzeń o działalność polityczną.

Po powstaniu styczniowym rodzina Piłsudskiego ucierpiała: dwór został spalony, a on sam zesłany. Musiał nauczyć się przetrwania w bardzo trudnych warunkach: zimno, brak ogrzewania, głód. Spotkał tam powstańców styczniowych, którzy kształtowali jego charakter. Syberia nauczyła go przetrwania, polowania i wytrwałości. Mimo ciężkich warunków nie poddał się. To doświadczenie, wychowanie oraz patriotyzm włożony w niego przez rodzinę pozwoliły mu wrócić i zacząć tworzyć polskie or-

ganizacje niepodległościowe, m.in. PPS i drużyny strzeleckie. Rosjanie bardzo go ścigali, ale Piłsudski był nieugięty.

• **Jak pan ocenia jego działalność niepodległościową?**

– Piłsudski był człowiekiem wielkiego formatu. Miał swoich zwolenników i przeciwników. Gdy wjechał do Lublina w 1915 roku, jego szwadron robił wrażenie: ubrani w kożuski, mimo upału, a on sam w malowanych kożuszkach i pięknych czapkach. Był bardzo szanowany przez żołnierzy, bo sam brał udział w walkach i był człowiekiem czynu.

Czwarty pułk Legionów walczył w okolicach Lublina, m.in. w Marysinie. Były to bardzo trudne walki – młodzi żołnierze byli słabo przygotowani, brakowało im sprzętu, a Rosjanie strzelali ze wzgórz. Wiele osób zginęło, ale po reorganizacji przez Piłsudskiego żołnierze wrócili do boju. Piłsudski miał ogromny szacunek wśród swoich ludzi.

• **Co najbardziej zapadło panu w pamięć z historii marszałka?**

– Jego głębokie przywiązanie do Polski i wiara, którą wyraził na Jasnej Górze, gdzie potajemnie złożył ślubowanie

Matce Boskiej Częstochowskiej, że odzyska niepodległość i stworzy wojsko. To on jest twórcą Wojska Polskiego, które mamy dzisiaj. Jego geniusz strategiczny pozwolił odnieść sukces podczas tzw. „Cudu nad Wisłą” w 1920 roku. Piłsudski poświęcił całe swoje życie dla Polski. Nie szczędził siebie, dzięki niemu Polska odzyskała bezpieczne granice i miejsce na arenie światowej. To on wyprowadził nas z 123 lat niewoli i dał nadzieję Polakom, którzy już jej dawno nie mieli. Przypadałby się dzisiejszej Polsce wódz z podobną charyzmą.

• **A jak wyglądała pańska rodzinna historia?**

– W rodzinie Kalinowskich patriotyzm był żywy. Bracia mojej babci tworzyli drużyny strzeleckie i trenowali konie do wojny. Babcia pamiętała, jak konie były wyczerpane, ale pędzili je dalej, nawet uczyli pływać. Miałem 7-8 lat, gdy widziałem w jej domu siwe mundury i pasy parciane; pozostałości po tamtych czasach. Dziadek mojej mamy wraz z 37 rodzinami został przymusowo przesiedlony w głąb Rosji, gdzie przeżyli bardzo trudne lata – głód, ciężką pracę, nieludzkie wa-

runki. Dziadek urodził się w 1895 roku. W swoim życiu był w Rosji, był w Legionach, był z Piłsudskim w Kijowie o czym dużo opowiadał. Jego marzeniem było również, żebym ja został oficerem. Gdy umierał, byłem już podporucznikiem Ludowego Wojska Polskiego.

• **Pana marzenia również wiązały się z wojskiem?**

– Młody chłopak często kieruje się tym, co mówią starsi. Dziadek był dla mnie wielkim autorytetem. Opowiadał o swoich przeżyciach, między innymi o walkach z Piłsudskim w Kijowie. To było dla nas wielkie marzenie patriotyczne.

• **Jak była więc ta droga wojskowa?**

– Ukończyłem wyższą szkołę wojskową we Wrocławiu, na wydziale zmechanizowanym. Byłem najmłodszym kapitanem Wojska Polskiego: miałem 27 lat i cztery gwiazdki. Dowodziłem batalionem 7 Pułku, czyli około 600 ludzi. Zarządzanie taką strukturą, ludźmi i sprzętem nie jest łatwe. W stanie wojennym byłem szefem sztabu jednostki, która latem w Radawcu liczyła prawie 2000 żołnierzy. To było trudne zadanie, o któ-

rym dziś już się nie mówi. Sporo oficerów honorowo odchodziło z wojska, nie zgadzając się z polityką tamtych czasów. Ja jak odszedłem z wojska pracowałem w Ministerstwie Budownictwa jako szef inwestycji specjalnych; nadzorowałem rozbudowę lotniska, fabryk łożysk, produkcję broni i innych ważnych obiektów. Te inwestycje miały znaczenie dla obronności kraju.

Obecnie jestem wiceprezsem Wojewódzkiego Związku Piłsudczyków.

W naszym okręgu lubelskim działa 144 piłsudczyków – to samorządowcy, profesory, prawnicy, księża, młodzież.

Mamy też własną orkiestrę, jedną taką w Polsce.

• **Czym się zajmuje Związek?**

– Organizacja powstała 36 lat temu, bo wcześniej władze nie pozwalały na jej istnienie. W szkołach średnich nie można było mówić o Piłsudskim czy walkach po I wojnie światowej, był to temat tabu. Nawet krytykowanie rozbiórów i Rosjan było zakazane. Teraz w Związku mamy 7000 członków w Polsce i za granicą, m.in. w Nowym Jorku, na Florydzie i w Argentynie. Organizujemy uroczystości upamiętniające marszałka, jak urodziny czy rocznica śmierci, oraz współpracujemy ze szkołami mundurowymi i uczelniami. Organizujemy koncerty, festiwale piosenki polskiej, festyny patriotyczne, pielgrzymki z orkiestrą, jak coroczna pielgrzymka do Częstochowy. Wiele kosztów ponosimy sami, ponieważ brakuje dofinansowania.

• **Co uważa pan za najważniejsze w swojej działalności?**

– Wykonuję testament marszałka i legionistów, pielęgnuję pamięć o tych, którzy polegali, często w grobach bezimiennych. To nasz patriotyczny obowiązek: przekazywać te wartości młodszemu pokoleniu. Duma mnie rozpiera, gdy widzę młodzież, także moją wnuczkę, zaangażowaną w Związek.



Przygotowania do piątkowej defilady FOT. MON (2)

Bieliki z Dęblina w Warszawie szykują się na defiladę

WOSJKO To ma być największą defilada w historii polskiego wojska od 1966 roku

W ramach centralnych uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego w Warszawie, zaplanowano defiladę z udziałem kilku tysięcy żołnierzy, pojazdów, czołgów, śmigłowców i samolotów. Nie zabraknie odrzutowców z 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie.

Defilada rozpocznie się w południe, 15 sierpnia, na warszawskiej Wisłostradzie. Weźmie w niej udział około 4 tys. żołnierzy i 300 jednostek różnego rodzaju sprzętu wojskowego oraz 50 statków powietrznych.

Zapowiedziano udział 88 pocztów sztandarowych. Pokażą się m.in. żołnierze kompanii reprezentacyjnej

41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie, którzy już ćwiczą w ramach zgrupowania przed piątkowym świętem.

Dęblin reprezentować będą również samoloty odrzutowe **M-346 BIELIK** (na pierwszym zdjęciu), które przed laty zastąpiły popularną maszynę polskiej konstrukcji TS-11 „Iskra”. Jak informuje wojsko, przeloty

będą dwa. Raz w ugrupowaniu sześciu samolotów, a raz w dwóch, które będą towarzyszyły E7A Wedgetail na konstrukcji boeinga z bazy w Łasku.

Na warszawskim niebie pokażą się również śmigłowce Apache z 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych, dwa Black Hawki z jednostki „Grom”, AW101 i inne.

Ponadto w ramach defilady zaprezentują się samoloty F-16, FA-50, sojusznice F-35, czołgi Leopard, K-2 i Abrams, bojowe wozy piechoty Borsuk i Rosomak, drony Bayraktar i wiele innych. Równoległe do warszawskiej defilady, w pobliżu Helu po raz pierwszy przewidziano morską paradę z okrętami polskiej Marynarki Wojennej. Obrazki

z jednej i drugiej będzie pokazywać telewizja.

Piątkowa defilada ma być największą w historii polskiego wojska od 1966 roku. Wezmą w niej udział także przedstawiciele innych krajów w tym USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Rumunii. Organizatorzy spodziewają się setek tysięcy widzów.

RS

R E K L A M A

**największy
w regionie**



**Skorzystaj z ostatnich chwil wakacji!
Zabierz rodzinę na wyprawę na WYSPY**

**PARK ROZRYWKI
Stężyca**



Zapraszamy

**od czwartku
do niedzieli**

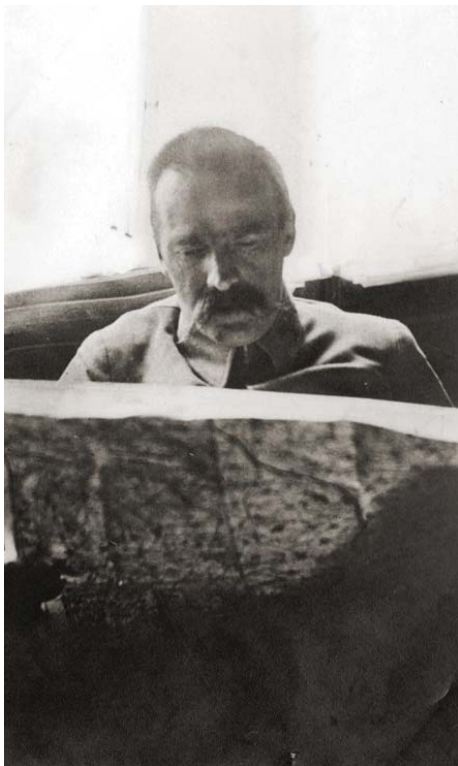
10:00-18:00



www.wyspy.com.pl

Obrona Wschodu. Jak mieszkali przeciw bo

HISTORIA Latem 1920 roku Lubelszczyzna stała się areną wydarzeń, które przesądziły o losach Polski. Jak mieszkańcy i codziennym życiu w cieniu wojny opowiada prof. **MIROSŁAW SZUMIŁO** – historyk



Józef Piłsudski w okresie bitwy warszawskiej
ŹRÓDŁO: CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE, DOMENA PUBLICZNA



Piechota polska w marszu na front przed bitwą warszawską
ŹRÓDŁO: CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE, DOMENA PUBLICZNA



Sierpień 1920: Polskie pozycje pod Miłosną

Katarzyna Nakonieczna

• **Ledwo zakończyły się zabory i Wielka Wojna, a odrodzone państwo musiało ponownie zmierzyć się z wrogiem ze Wschodu. Skrzydła znów zostały podcięte?**

– Sytuacja była dosyć ciężka. Od lata 1914 roku trwała pierwsza wojna światowa, która w latach 1914-1915 przetoczyła się przez ziemie polskie, powodując ogromne straty i zniszczenia. Potem nastąpił okres okupacji: na Lubelszczyźnie północne tereny znalazły się pod zarządem niemieckim, a południowe, w tym Lublin, pod okupacją austriacką. To były tzw. państwa centralne, które w 1915 roku przegoniły stąd Rosjan.

Słyszała pani o tzw. bieżenstwie?

• **Nie spotkałam się z tym określeniem.**

– To ciekawy, choć tragiczny wątek z 1915 roku. Pochodzę z Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego i w dzieciństwie słuchałam opowieści starszych ludzi o tym, jak Rosjanie, wycofując się przed Niemcami i Austriakami,

zarządzili przymusową ewakuację miejscowej ludności: głównie prawosławnej, ale też polskiej. Całe wioski wywożono w głąb Rosji. Moja rodzina trafiła aż do Zaporozża na Ukrainie, tam, gdzie dziś znów toczą się walki. Ludzie zostawiali swoje gospodarstwa, a część miejscowości została zniszczona. Po 1918 roku, kiedy Polska odzyskała niepodległość, ludność zaczęła wracać, ale trwało to długo. W czasie wojny polsko-bolszewickiej wracający często zastawali zniszczone gospodarstwa, które trzeba było odbudować od zera. Szczególnie ciężko było we wschodnich powiatach, dawniej wchodzących w skład guberni chełmskiej.

• **Na dodatek po Wielkiej Wojnie Polska nie miała jeszcze ustalonych granic.**

– Tak, w listopadzie 1918 roku od razu rozpoczęły się walki o granice. Na wschodzie trwała wojna polsko-ukraińska (listopad 1918-lipiec 1919), głównie o Galicję Wschodnią. Od początku 1919 roku toczyły się też walki z bolszewikami na Wołyniu, niedaleko Lubelszczyzny. Region wciąż pozostawał

w strefie wojennej. Mobilizowano młodych mężczyzn do wojska; wcześniej wielu służyło w armii rosyjskiej, inni w Legionach Polskich od 1915 roku. Od jesieni 1918 roku tworzone Wojsko Polskie, które od razu trafiło na front. W 1920 roku był to już szósty rok wojny. W młodych ludziach było silne poczucie patriotyzmu, choć stopień świadomości narodowej był różny.

• **To dosyć zrozumiałe po 123 latach zaborów.**

– Świadomość narodziła się m.in. dzięki działalności społeczników i organizacji narodowych. Po odejściu Rosjan w 1915 roku, pod okupacją austriacką i niemiecką, powstawały polskie szkoły, rozwijało się szkolnictwo narodowe. Kościół Katolicki także odgrywał dużą rolę. W ciągu kilku lat świadomość narodowa Polaków na Lubelszczyźnie znacznie wzrosła. Ukraińska ludność prawosławna dopiero to w sobie kształtowała. Liczna była też ludność żydowska: jedni utożsamiali się z Polską, inni mniej. Młodsze pokolenia były bardziej osadzone w duchu narodowym,

starsze miały różne doświadczenia.

• **Jak społeczeństwo reagowało na ofensywę bolszewicką w 1920 roku?**

– **Większość nie ulegała agitacji, choć bolszewicy obiecywali biedniejszym równość i poprawę losu.**

W niektórych miejscach, zwłaszcza wśród prawosławnej ludności ukraińskiej czy uboższych Żydów z miasteczek, zdarzało się poparcie dla bolszewików. Na wsiach próbowano rekrutować bezrolnych chłopów, tzw. fornali. Z kolei lepiej sytuowani żydowscy rzemieślnicy i kupcy byli raczej przeciwni bolszewikom.

• **Długo bolszewicy przebywali na Lubelszczyźnie?**

– Dość krótko; niecały miesiąc w sierpniu 1920 roku. Najdłużej w Hrubieszowie i okolicach. Mimo to zdążyli powołać komitety rewolucyjne i milicje. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, kierowany przez Juliana Marchlewskiego i Feliksa Dzierżyńskiego, planował utwo-

wienie Polskiej Republiki Rad i jej zjednoczenie z Rosją bolszewicką. Warto podkreślić, że poparcie dla bolszewików wśród społeczeństwa Lubelszczyzny stanowiło raczej margines. Większość mieszkańców aktywnie stanęła do walki w obronie niepodległości.

• **Dużo się mówi o brutalności i bezwzględności bolszewickiej armii.**

– Dwory ziemiańskie były często traktowane jako „wrogość ludu”, więc padały ofiarą rabunków i konfiskat. Również księża mieli trudną sytuację, ponieważ w religia była postrzegana przez komunistów jako wróg ideologiczny. Na szczęście bolszewicy przebywali na tych naszych terenach stosunkowo krótko, więc nie zdążyli wyrządzić większych zniszczeń. Jednak ich brutalne działania wywołały przekonanie, że są to barbarzyńcy ze Wschodu; co znajduje odzwierciedlenie również w ówczesnych odezwach.

Bolszewicy próbowali tworzyć komitety rewolucyjne, milicje i grupy ochotnicze, przedstawiając się jako wy-

zwolicele robotników i chłopów. Jednak ich władza szybko okazywała się represyjna. Mój pradziadek wspominał, że po wejściu bolszewicy na wsiach oceniali poszczególne gospodarstwa: biednych traktowano jako sprzymierzeńców, zamożnych zaś jako „kułaków” i represjonowano.

• **Nowe władze w Polsce się jednak temu sprzeciwiły.**

– W momencie zagrożenia powstała Rada Obrony Państwa oraz Rząd Obrony Narodowej. Symbolicznie premielem został chłop Wincenty Witos, a wicepremierem Ignacy Daszyński – robotnik z PPS. To była demonstracja jedności całego społeczeństwa. Odezwa Rady była czytana z ambon kościelnych, które miały najlepszy dostęp do ludzi, szczególnie na wsiach. Wzywano do wstępowania do ochotniczej armii – i Lubelszczyzna aktywnie na to odpowiedziała. Powstały wojewódzkie i lokalne Komitety Obrony Narodowej, które zajmowały się werbunkiem do wojska i organizacją straży obywatelskich, pilnujących porządku na tyłach.

• **Lubelszczyzna była przygotowana na wojnę?**

Polacy Lubelszczyzny stanęli do walki z bolszewikami

...ski i Europy. To stąd ruszyła kontrofensywa, która zatrzymała bolszewików. O bitwach, mobilizacji
...k, pracownik Instytutu Pamięi Narodowej oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



Rekonstrukcja bitwy pod Komarowem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

– Była bardzo ważnym terenem strategicznym. W 1920 roku rozpoczęła się ofensywa polsko-ukraińska na Kijów, będąca elementem sojuszu Piłsudski-Petlura. Polska chciała powstrzymać bolszewików przed marszem na zachód i stworzyć państwo ukraińskie jako bufor. Niestety, ofensywa nie powiodła się i musieliśmy się cofnąć. W pierwszych dniach sierpnia bolszewicy przekroczyli Bug i zajęli północną część województwa, m.in. tereny wokół Kocka, Parczewa i Włodawy. Sforsowali także Bug pod Hrubieszowem, ale nie zdobyli Chelma, gdzie toczyły się zaciekle walki obronne.

• **Stąd właśnie wyszedł manewr Piłsudskiego, który pokrzyżował plany wroga?**

– Dokładnie tak.

Decydujące uderzenie tej wojny, kontrofensywa z nad Wieprza, wyszło z Lubelszczyzny.

Główne siły bolszewickie nacierały na Warszawę, a między dwoma frontami (białoruskim i ukraińskim) powstała luka, słabo obsadzona przez oddziały wroga.

Piłsudski postanowił to wykorzystać, przybył do Puław 12 sierpnia i przygotował ofensywę, która ruszyła 16 sierpnia z linii Wieprza, w kierunku północnym, na Siedlce i Białą Podlaską. Ta operacja zaskoczyła bolszewików i pozwoliła szybko odbić północną Lubelszczyznę oraz tereny Podlasia, a przede wszystkim zadała ogromne straty bolszewikom.

• **Dużo się mówi o Bitwie Warszawskiej. A przecież tutaj też miały miejsce bitwy i starcia, które mogły się przyczynić do ostatecznego zwycięstwa?**

– Warto wspomnieć o bitwie pod Cyncowem, która miała miejsce 16 sierpnia i jest corocznie upamiętniana inscenizacjami historycznymi. Była częścią ofensywy znad Wieprza. Największe walki miały miejsce pod koniec sierpnia pod Komarowem i Zamościem. Po przegranej przez nich bitwie warszawskiej bolszewicy mogli jeszcze odwrócić losy tej wojny, gdy niepokonana wcześniej armia konna Siemiona Budionnego ruszyła spod Lwowa w kierunku na Lublin i Warszawę. Została

zatrzymana przez polsko-ukraińską załogę Zamościa, którą dowodził ukraiński pułkownik Marko Bezruczko. Dla Ukraińców obrona Zamościa to główny symbol ich udziału w wojnie przeciwko bolszewikom.

Dzięki obronie Zamościa polskie siły miały więcej czasu na okrążenie bolszewickiej kawalerii pod Komarowem.

31 sierpnia polska kawaleria odniosła tam zdecydowane zwycięstwo: była to największa bitwa kawaleryjska XX wieku. To starcie złamało siłę armii konnej Budionnego i oznaczało koniec bolszewickiej ofensywy.

• **Jak wyglądało zaangażowanie ludności poza frontem?**

– Zaangażowanie społeczne było ogromne. Organizowano różnego rodzaju akcje humanitarne i pomoc dla wojska. Powstawały komitety, które działały na rzecz wsparcia armii, między innymi poprzez werbowanie ochotników. W tamtych czasach nie było telefonów, więc działała służba kurierska: kurierzy na

koniach czy rowerach przekazywali ważne informacje. To zupełnie inna epoka, choć minęło tylko trochę ponad sto lat.

Pomoc medyczna i opieka nad rannymi były organizowane przez społeczeństwo ochotniczo, w tym przez wiele kobiet, które zgłaszały się do różnych funkcji pomocniczych. Pomagał też Kościół Katolicki. Polscy biskupi wydali specjalną odezwę do wiernych, w której ostrzegali przed zagrożeniem ze Wschodu. Bolszewików określili tam jako wrogów naszej chrześcijańskiej cywilizacji – było to bardzo wyraźne i jednoznaczne przesłanie. Widać było wielką mobilizację: zgłaszali się harcerze, gimnazjaliści, młodzi ludzie, całe klasy najstarszych roczników.

• **Polska mogła liczyć na pomoc krajów zachodnich?**

– Nie miała pełnego wsparcia innych państw, ale częściowa pomoc była. Największa pochodziła ze strony Węgier, które dostarczały amunicję i broń. Jedyny bezpieczny kanał transportowy prowadził przez Rumunię, a transporty szły z Francji,

która częściowo wspierała Polskę.

Warto też przypomnieć, że u boku Polaków walczyła także niewielka liczebnie, ale **zaprawiona w bojach sprzymierzona armia Ukraińskiej Republiki Ludowej.**

Ich udział bywa często pomijany, a przecież na południe od Lwowa ukraińskie broniły ważnego odcinka frontu. Każdy żołnierz się wtedy liczył. Byli też ochotnicy innych narodowości, na przykład rosyjscy antykomuniści, którzy przeszli na stronę polską. Choć ich liczba była niewielka, to ich obecność jest warta podkreślenia.

• **Ale chyba można powiedzieć, że dzięki temu zwycięstwu Polacy powstrzymali rozprzestrzenienie się bolszewizmu na całą Europę?**

– Zdecydowanie tak. W tym czasie w Niemczech panowały nastroje rewolucyjne, a komuniści byli bardzo aktywni. Gdyby bolszewicy zdobyli Warszawę, mieliby szansę połączyć się z tamtejszymi

ruchami rewolucyjnymi i rozprzestrzenić rewolucję dalej na zachód. Plany bolszewików były znacznie szersze. Na południu, przy ataku na Lwów, działał m.in. Józef Stalin jako komisarz polityczny frontu południowo-zachodniego. Z jego korespondencji z Leninem wynika, że po zdobyciu Lwowa planowano przejście przez Karpaty na Węgry, a stamtąd dalej na południe. To Polska zatrzymała ten marsz, dlatego Bitwa Warszawska jest uważana za jedną z najważniejszych bitew w historii świata.

• **A może wszystko się tak naprawdę udało dzięki osławionemu „Cudowi nad Wisłą”?**

– To trochę legenda, ale trudno nie zauważyć, że oprócz sukcesów militarnych, ogromną rolę odegrało zjednoczenie narodu i wielka mobilizacja społeczna. Bardzo ważny był też wymiar duchowy: biskupi zainicjowali wielką akcję modlitewną za ojczyznę, prowadzoną przez wszystkich katolików. W Jasnogórskim sanktuarium odbywały się modlitwy, które dodały siły i determinacji całemu społeczeństwu.

W zbroi i w mu

REKONSTRUKCJA O odtwarzaniu historii, pasji i sposobie na spełnienie dziecięcych marzeń rozn

Katarzyna Nakonieczna

• Jak zaczęła się twoja przygoda z rekonstrukcjami historycznymi?

– To pytanie słyszę bardzo często i przyznam, że nie jest łatwo na nie jednoznacznie odpowiedzieć. Ta pasja rozwijała się u mnie stopniowo, można powiedzieć, że była to ewolucja zainteresowań. Podobnie jak wielu ludzi zajmujących się odtwórstwem historycznym, zacząłem od dziecięcych marzeń i fascynacji historią. Już w czwartej czy piątej klasie szkoły podstawowej pochłaniałem książki o historii średniowiecza. Szczególnie interesowały mnie odległe czasy i wielkie bitwy.

W tamtych latach popularność zyskała „Trylogia” Sienkiewicza. Wszyscy w szkole oglądaliśmy film „Ogniem i mieczem”: był to prawdziwy hit, do którego wracaliśmy wielokrotnie. To z pewnością wpłynęło na moją wyobraźnię i chęć poznawania historii. Oprócz średniowiecza zafascynował mnie także XVII wiek: Polska szlachetka, jej wojny, rycerskie szable i tradycje. Z czasem zacząłem interesować się historią wojskowości – bitwą pod Grunwaldem, czasami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, i tym, jak działały polskie armie dawnych wieków.

• Kiedy pojawił się pomysł, by nie tylko czytać o historii, ale zacząć ją odtwarzać?

– To było pod koniec szkoły podstawowej, kiedy dowiedziałem się o istnieniu bractw rycerskich; grup odtwarzających dawne czasy. Wtedy właśnie narodziła się we mnie myśl, żeby do takiej grupy się zapisać. Trzeba pamiętać, że wtedy, około 2007 roku, nie było jeszcze łatwego dostępu do takich informacji jak dziś. Nie było Facebooka w takiej formie, a jedynie po-

czątki Naszej Klasy. Znaleźnię grupy rekonstrukcyjnej wymagało kontaktów, wiedzy, a także trochę szczęścia.

Rodzina podchodziła do tego sceptycznie: mówili, że to będzie drogie hobby, że stroje i sprzęt kosztują, i może nie dam rady. Jednak, widząc moje zainteresowanie, rodzice zaczęli mnie zabierać na różne imprezy historyczne. Pierwsza była majówka 2007 roku w Ilży, gdzie odbywał się turniej rycerski. To był dla mnie przełomowy moment: po raz pierwszy zobaczyłem rekonstrukcję na żywo. Niedługo potem jeździliśmy na spotkania na zamku Krzyżtopór, gdzie można było podziwiać inscenizacje XVII-wieczne z husarią i szlachtą w roli głównej.

• Jak wyglądały twoje pierwsze kontakty z grupami rekonstrukcyjnymi?

– W 2008 roku dowiedziałem się, że znajomy rodziców kiedyś działał w grupie historycznej w Lublinie: Bractwie Rycerskim Ziemi Lubelskiej. Jego kolega, będący wiceprezesem, pomógł nawiązać kontakt. Spotkałem tam Marka Kasprzykę; człowieka bardzo zaangażowanego w lokalną historię, przewodnika, muzyka folkowego i aktywnego rekonstruktora. Dzięki niemu zapisałem się do tego bractwa i przez kilka lat tam działałem.

Z czasem jednak zauważyłem, że grupa nie do końca spełnia moje oczekiwania. Zdobywałem coraz więcej wiedzy, poznawałem nowe osoby i środowiska odtwórcze, obejmujące różne epoki. Grupa, do której należałem, nie rozwijała się wraz z tym postępem. Widziałem, że w Polsce i na świecie rozwój rekonstrukcji jest bardzo dy-

namiczny – internet, media społecznościowe, dostęp do książek, źródeł i replik bardzo pomogły.

Po kilku latach przeniósłem się do innej grupy: dużego stowarzyszenia o nazwie Chorągiew Rycerstwa Ziemi Lubelskiej. Ta organizacja jest jedną z największych w Polsce i obejmuje odtwarzanie różnych okresów, od wczesnego średniowiecza po XVII wiek.

• Ale interesujesz się też innymi epokami?

– Moja pasja ewoluowała. Od dawna fascynowały mnie wojny napoleońskie, które są popularne w wielu europejskich rekonstrukcjach. Nawiązałem kontakty z osobami zajmującymi się tym okresem i od kilku lat biorę udział także w inscenizacjach odtwarzających francuskie armie napoleońskie. Prawdziwy przełom nastąpił jed-

nak, gdy zainteresowałem się I wojną światową; szczególnie ze względu na historię mojej rodziny i region, z którego pochodzę. Mój ojciec wywodzi się z Jasła i okolic Biecza, które są blisko Gorlic – miejsca wielkiej bitwy z 1915 roku. Wiedziałem, że brat mojego pradziadka służył w armii austro-węgierskiej, a potem był oficerem Wojska Polskiego. W 2015 roku, podczas setnej rocznicy bitwy pod Gorlicami, uczestniczyłem w inscenizacji i

wtedy zrodził się pomysł założenia własnej grupy rekonstrukcyjnej skupionej na I wojnie światowej.

• Opowiedz o niej coś więcej.

– W przyszłym roku nasza grupa obchodzi dziesięciolecie. Dziś liczy ponad 30

członków i zajmuje się odtwarzaniem armii austro-węgierskiej, ze specjalizacją w oddziałach szturmowych. Odtwarzamy też Legiony Polskie oraz Wojsko Polskie z lat 1918-1921. Nazwa naszej grupy to Grupa Rekonstrukcji Historycznej KuK. Sturmtruppen, co w języku niemieckim oznacza „Cesarские i Królewskie Oddziały Szturmowe”. Choć brzmi to dość surowo, jest historycznie poprawne.

Wspólnie z wice dowódcą grupy napisaliśmy książkę popularnonaukową o oddziałach szturmowych Wojska Polskiego. W planach mamy kolejne publikacje, a nasza działalność jest znacznie szersza niż tylko rekonstrukcje – mocno angażujemy się też w działalność edukacyjną i popularnonaukową. To nasza mocna strona, bo mamy w zespole historyków i osoby zawodowo związane z badaniami historycznymi.

• To ciekawe, jak szeroko rozumiesz odtwórstwo historyczne. A na czym konkretnie polegają takie rekonstrukcje?

– To przede wszystkim zabawa i sposób spędzania wolnego czasu, często na świeżym powietrzu. Choć nazwa „rekonstrukcja historyczna” jest powszechnie używana, w ścisłym sensie rekonstrukcja oznacza odtworzenie przedmiotu, budowli lub broni. To, co my robimy, to bardziej odtwórstwo historyczne, które po angielsku nazywa się „reenactment” lub „living history” – połączenie live action RPG z edukacją.

Nasza działalność ma charakter performatywny. Organizujemy inscenizacje historyczne, które nawiązują do konkretnych wydarzeń i pełnią funkcję edukacyjną i rozrywkową. Co ciekawe,



FOT: DW/ARCHIWUM

ZAMOŚĆ

Na Święto Wojska Polskiego w Zamościu zapraszają dowódca Garnizonu Zamość i Klub 3. Zamojskiego Batalionu Zmechanizowanego. Już przed południem (o godzinie 10) w piątek na płycie Rynku Wielkiego wojsko zaprezentuje swoje uzbrojenie i sprzęt. Będą też stoiska informacyjne i możliwość rozmowy z żołnierzami o ich służbie. Przy okazji swoje wyposażenie prezentować mają także inne służby mundurowe miasta, m.in. policja i straż pożarna.

Na otwarcie uroczystości, również o godz. 10 odprowadzona zostanie uroczysta msza w kościele garnizonowym pw. św. Jana Bożego. Po nabożeństwie, w samo południe na Rynku Wielkim planowana jest uroczystość patriotyczna z okazji Święta Wojska Polskiego. Jej zwieńczeniem będzie pokaz musztry, a także defilada pododdziałów. Na godz. 14 w tym samym miejscu zaplanowano koncert artystów z klubu batalionowego zatytułowany „Piosenka dla Wojska”. **AK**

LUBLIN

Obchody Święta Wojska Polskiego rozpoczną się o godzinie 10 uroczystą mszą świętą w Kościele Garnizonowym. Tuż po nabożeństwie uroczysty orszak przejdzie alejami Racławickimi oraz Krakowskim Przedmieściem na plac Litewski, gdzie odbędzie się główne uroczystości. W programie salwa honorowa, złożenie kwiatów pod pomnikami Nieznanego Żołnierza oraz marszałka Piłsudskiego i defilada pododdziałów. Na czas przemarszu uczestników obchodów na trasie mogą występować utrudnienia lub wstrzymanie ruchu. **IC**

PUŁAWY

Co roku Święto Wojska Polskiego rozpoczyna się od uroczystości na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich, przy tablicy poświęconej Józefowi Piłsudskiemu. W piątek od godz. 10 do 12 będzie można zwiedzać czytelną bibliotekę w pałacu, czyli miejsce w którym przed laty kwaterował marszałek. O godz. 11 zaplanowano zbiórkę ze złożeniem kwiatów i okolicznościowym przemówieniem prezydenta miasta. W południe w kościele pw. Wniebowzięcia NMP rozpocznie się msza z udziałem Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, podczas której Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowany zostanie ks. płk Stanisław Gulak. Świętowanie zakończy patriotyczny koncert „Śpiewanie z gwiazdami czyli potyczki z piosenką” na placu przed Domem Chemika. Zebrani usłyszą wiązankę pieśni i piosenek autorstwa polskich kompozytorów w wykonaniu Tomasza Mazura i Doroty Furtak, którym na klawiszach będzie przygrywał Michał Matras. Początek o godz. 17. Wstęp wolny. **RS**

ndurze

nawiamy z Mateuszem Haberkim, historykiem i muzealnikiem

rekonstruktorzy nie są aktorami w pełnym tego słowa znaczeniu: nie grają z góry narzuconych ról i tekstów, ale improwizują, odtwarzając rzeczywistość historyczną według własnej wiedzy i badań. To wymaga sporej wiedzy i przygotowania. Każda inscenizacja czy spotkanie to nowe wyzwania, ale i ogromna satysfakcja. Widzę, jak wiele osób dzięki rekonstrukcjom zaczyna interesować się historią i docenia trud dawnych pokoleń. To dla mnie największa nagroda.

Sporo uwagi poświęcamy na dokładność sprzętu: od mundurów, przez broń, po wyposażenie osobiste żołnierzy. Często sami wykonujemy repliki lub remontujemy oryginalne przedmioty. Staramy się wiernie oddać detale, choć nie zawsze jest to łatwe, bo materiały i technologie dawnych epok bywają niedostępne. To wymaga od nas ogromnej cierpliwości i zamiłowania do detali.

Dla nas ważne jest zachowanie historycznej rzetelności, szacunek do tradycji i dobra atmosfery.

• Jak wygląda środowisko rekonstruktorów? Czy jest dobrze zorganizowane, czy raczej luźne i rozproszone?

– Jest niezwykle różnorodne. Nie ma jednej, ogólnokrajowej organizacji, która skupiałaby wszystkie grupy i regulowała standardy. Próby tworzenia takich związków kończyły się raczej fiaskiem. Grupy są bardzo różne: jedne nastawione na profesjonalizm i edukację, inne komercyjne, jeszcze inne bardziej zamknięte, skupione na przyjaźniach i zabawie. Niektóre działają na zasadach stowarzyszeń, inne są luźny-

mi kolektywami. To powoduje, że normy i podejście do rekonstrukcji są mocno zróżnicowane.

Staramy się też współpracować z innymi grupami i środowiskami, bo to wzbo- gaca nasze doświadczenia.

• W jakie działania się obecnie angażujecie? Masz plany na nadchodzące obchody Bitwy Warszawskiej?

– W Muzeum Narodowym w Lublinie staramy się angażować w wydarzenia o charakterze performatywnym, związane z odtwórstwem historycznym. Niedawno przygotowywaliśmy inscenizację bitwy nad Bugiem, gdzie głównym współorganizatorów było Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, w którym pracuję. Wracając jednak do bieżących planów: wspólnie z Piotrem Krukowskim, także pracownikiem Muzeum Narodowego w Lublinie, organizuję inscenizację w Ossowie, która towarzyszyć będzie otwarciu Muzeum Bitwy Warszawskiej. Tematyka rocznicy bitwy, budowy i otwarcia Muzeum ma również wymiar polityczny. My jednak trzymamy się z dala od sporów – naszym celem jest pokazanie historii w możliwie najbardziej rzetelny sposób.

Przedemną jeszcze wiele nowych projektów, mam aż zbyt dużo pomysłów by znaleźć czas i pieniądze na ich realizację. Mój najnowszy pomysł to projekt „Beliniacy”, gdzie wraz z kilkoma kolegami staramy się odtworzyć kawalerię 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich z 1915 r., oczywiście konno. Tak też odtwórstwo historyczne pozwala zdobyć niecodzienne umiejętności: w moim przypadku to szermierka historyczna, jazda konna i strzelectwo.

CHEŁM

Dwa dni patriotyzmu, historii i wojskowej tradycji – tak zapowiadają się tegoroczne uroczystości w Chełmie. 14 i 15 sierpnia miasto uczci 105. rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami, Święto Wojska Polskiego i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

14 sierpnia – żołnierski Capstrzyk. O godz. 18 na Placu im. dr. Edwarda Łuczakowskiego Uroczysty Apel Pamięci, salwę honorową, złożenie wieńców i defilada wojskową. Wieczór zakończy zapalenie zniczy na Cmentarzu przy ul. Lwowskiej. Uroczystości 15 sierpnia rozpoczną o godz. 9 Msza Święta w Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej. Po niej uczestnicy w towarzystwie orkiestry przemaszczą na plac. Tu zaplanowano Apel Pamięci i występ Orkiestra Dęta Cementowni Chełm z koncertem pieśni patriotycznych.

KAMPOM

Frencz, ząbek i rogatywka

MATEUSZ HABEREK: OPIS MUNDURU OFICERA PIECHOTY – PORUCZNIKA:

W nowo powstałej armii funkcjonowały równoległe odmienne typy umundurowania i różne systemy stopni, odziedziczone po Polskiej sile Zbrojnej, Armii Polskiej we Francji, wojskach wielkopolskich i armiach państw zaborczych, w których służyli Polacy. Powodowało to zamieszanie i konflikty: zdarzało się, że żołnierz jednej formacji nie rozpoznał stopnia oficerskiego żołnierza z innej, przez co np. porucznik nie oddał honorów pułkownikowi. W efekcie przez cały rok 1919 trwały prace nad stworzeniem nowego, jednolitego munduru polskiego, który miał nie tylko zunifikować wygląd armii, ale też symbolicznie zjednoczyć żołnierzy różnych formacji w jednym Wojsku Polskim. Ustalono też jeden system oznak stopni.

Efektem tych prac był mundur tzw. Wzór 1919. Ten, który noszę to wersja dla oficerów, tzw. frencz. Sama nazwa wskazuje na inspirację mundurem francuskim: kurtka o kroju rozkloszowanym, z dużymi dolnymi kieszeniami i górnymi z fałdami. Wygodna i elegancka, niemal w całości skopiowana z wzoru francuskiego, ale w kolorze brytyjskiego lub amerykańskiego khaki. Replika, którą mam na sobie, uszyta jest z sukna wzorowanego na tym, które kupiono z demobilu Amerykańskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Francji, zarówno pod względem odcienia, jak i sposobu tkania.

Czasem mundury różniły się detalami, bo oficerowie mieli pewną swobodę. W moim egzemplarzu mankiet ma charakterystyczny „ząbek”, tzw. mankiet polski. Ten element pojawiał się już w XIX wieku w mundurach formacji ułanów o rodowodzie polskim. W oryginale mundur przewidywał mankiet prosty (francuski), ale oficerowie często dodawali „ząbek”, aby podkreślić polski charakter umundurowania. Na mundurze mam mosiężne guziki z orłami wzoru z 1920 r. Nie były one regulaminowe, bo przepisy przewidywały cynkowe guziki. Oficerowie prywatnie zamawiali jednak guziki innych wzorów. Te, które noszę, pochodzą z tradycji Błękitnej Armii, choć mają nieco inny rysunek orła. Produkowano je od końca 1919 lub początku 1920 roku, tłoczone w mosiądzu, przedstawiając orła z godła państwowego według wzoru z 1919 roku.

Na kołnierzu kurtki naszyte są patki w tradycyjnej historycznej barwie polskiej piechoty – granatowej z żółtą wypustką. Na pauce wyhaftowany bajorkiem jest srebrny wężyk

– tak zwana „odznaka legiono- wa”, w 1920 r. i później symbol wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego. Czapka to rogatywka oficerska. Przy ustalaniu wzoru czapki dla Wojska Polskiego toczyła się dyskusja, czy ma to być rogatywka, czy może okrągła maciejówka. Ostatecznie maciejówka, mimo silnych tradycji legionowych, ustąpiła miejsca rogatywce, uznanej za najbardziej charakterystyczne i unikalne nakrycie głowy polskiego żołnierza. Do dziś Wojsko Polskie jest jedyną armią na świecie, która używa takiego kroju czapki. Spodnie w moim mundurze to bryczesy, typowe do jazdy konnej. Choć nie każdy oficer miał przydzielonego konia, taki krój uchodził za prestiżowy i był symbolem dowódcy. W praktyce konie przeznaczano głównie dla kawalerii, która z kolei uporczywie trzymała się czapek okrągłych; wynikało to z tradycji pułków wywodzących się z armii carskiej lub polskich formacji na Wschodzie. Buty oficera mogły być wysokie, jeździeckie, lub – jak w moim przypadku – trzewiki z dopinanymi osłonami na tyłki, tzw. sztylpami, które przedłużały niski but, pozwalały wygodnie jeździć konno i dodawały elegancji. Moje trzewiki są cywilne, kupione prywatnie.

Dodatkiem do umundurowania jest pas brytyjski, który był popularny w armiach państw Ententy. Polska, jako odrodzone państwo i sojusznik Francji, również zaczęła go stosować. Ten charakterystyczny pas, z tak zwaną „koalicijką” czyli dodatkowym paskiem przekładanym przez ramię, nosili oficerowie wojsk koalicji, która zwyciężyła w I wojnie światowej.

Do pasa przypięta jest szabla wzór 1917 – typ piechoty, odmienny od wzoru kawalerskiego. Ta konkretna jest oryginalna, powstała z przeróbki szabli austriackiej: głownia i blaszana pochwa pochodzą z austro-węgierskiej szabli M.1861, natomiast dodano polską rękojeść wzór 1917. Na rękojeści umieszczony jest temblak z polskim orłem.



Dorośli w dyskotecę, dziecko w aucie

WŁODAWA Dorośli bawili się w najlepsze, a dziecko, które mieli pod opieką, spało samo całą noc w samochodzie. Gdy chłopczyk się obudził i zaczął płakać, przypadkowi świadkowie wezwali policję.

Działo się to w ostatni weekend w Okunince nad Jeziorem Białym. Wypoczywał tam 50-letni mieszkaniec Mazowsza, który pod Włodawę przyjechał razem ze swoim znajomym. Obaj mężczyźni postanowili noc spędzić w dyskotecę. Dziecko zostawili w aucie, by spało. Nad ranem chłopiec się przebudził, zorientował się, że jest sam i zaczął płakać.

Kiedy wezwani funkcjonariusze dojechali na miejsce, zastali tam też mężczyznę. Mówił, że jest wujkiem 6-latka i właśnie przyszedł sprawdzić, czy u niego wszystko w porządku. Policjanci odnaleźli ojca chłopca, a także znajomego, z którym 50-latek przyjechał do Okuninki. Zapewniali, że nie zostawili dziecka zupełnie bez opieki, bo nocą zaglądali do samochodu, robili to również nad ranem, gdy kończyły zabawę na pobliskiej plaży.

- Zbadany na stan trzeźwości ojciec wydmuchał prawie 2 promile alkoholu, a jego kolega, który miał wracać BMW do domu miał ponad pół promila alkoholu w organizmie – relacjonuje podinspektor **Bożena Szymańska** z włodawskiej policji.

Nad jezioro wezwano pogotowie, by sprawdzić, czy dziecku nic nie dolega. Na szczęście okazało się, że 6-latek jest w dobrym stanie. Policjanci chcieli go przekazać pod opiekę kogoś z bliskich. Jednak, gdy ciotka chłopca dotarła, okazało się, że ona również jest nietrzeźwa. Dzieckiem zajął się więc wujek.

O zdarzeniu poinformowano już sąd ds. rodziny i nieletnich.

Policja relacjonuje tę historię ku przestrodze. - Nigdy nie pozostawiamy dzieci bez odpowiedniej opieki. Wystarczy chwila nieuwagi, by doszło do nieszczęścia. Ponadto tego rodzaju traumatyczne zdarzenia mogą na zawsze pozostawać w pamięci dzieci i zaburzać ich rozwój. Jeśli będziemy świadkami nieodpowiedniej opieki nad dziećmi ze strony dorosłych, reagujmy i zgłośmy to odpowiednim służbom – apeluje podinsp. Szymańska. **AK**



Parking przed blokiem na ul. Piłsudskiego 35 jest darmowy. Teoretycznie można tu zostawić auto na 15 minut. W praktyce niemal wszystkie miejsca są zajmowane na cały dzień przez pracowników jednostki wojskowej

FOT. JANUSZ KUPCZYK/FACEBOOK.COM

Koniec darmowego parkowania w Zamościu?

POSZERZONA STREFA PŁATNA To na razie tylko pomysł. Ma być konsultowany. Bez zgody radnych nie przejdzie. Dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu chce jednak przekonać ich do rozszerzenia strefy płatnego parkowania o kilka ulic.

Anna Szewc

„**M**ili Państwo, miasto planuje wzdłuż ulicy Piłsudskiego ustanowić strefę płatnego parkowania. Co myślicie o tym pomysle?” – rzucił niedawno na swoim profilu radny Janusz Kupczyk (Nowa Lewica, klub Koalicji Obywatelskiej). I wywołał dyskusję pod postem opatrzonym zdjęciami wypełnionego do ostatniego miejsca parkingu przed blokiem na ul. Piłsudskiego 35. Większość komentujących odniosła się do pomysłu na rozszerzenie strefy z rezerwą. Wskazywano np. że wprowadzenie opłat „dobije” handlowców z pobliskiego ryneczku i utrudni dostęp do lokali usługowych czy firm znajdujących się na parterze bloku. Tylko nieliczni uznali pomysł za godny rozważenia, wskazując jednocześnie, że dla mieszkańców powinny być wówczas stosowane ulgi.

Skąd w ogóle wziął się ten pomysł?

– Chciałbym tam wprowadzić strefę I B ze względu na problemy mieszkańców, ale też przedsiębiorców prowadzących swoje firmy na parterze bloku nr 35. To od nich otrzymywaliśmy sygnały, że miejsca parkingowe są wiecznie zajęte, więc szukamy sposobu, by temu zaradzić – przyznaje Paweł Łagowicz, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu.

Dodaje, że teoretycznie za darmo można tam zostawiać auto jedynie na 15 minut (w godz. 8-18) właśnie po to, by załatwić sprawunki czy wstąpić do banku, ale w praktyce znalezienie wolnego miejsca graniczy z cudem.

– Prawda jest taka, że jak wojsko przyjeżdża rano o godz. 6 (po drugiej stronie ulicy znajdują się koszary – red.), to zastawia wszystkie miejsca do samego wieczora. Może opłaty by ich do tego zniechęcały. No chyba że chcieliby płacić za każdą godzinę – uważa Łagowicz.

Podkreśla jednocześnie, że opłaty nie byłyby uciążliwe dla mieszkańców czy przedsiębiorców, bo tak jak to jest to teraz np. w strefie na Starym Mieście, jedni i drudzy mieliby możliwość wykupienia abonamentu. – Dla mieszkańca to jest w tej chwili 60 zł rocznie, dla przedsiębiorcy – 240 zł – wskazuje Łagowicz.

Ale też zastrzega, że to na razie tylko pomysł, który zamierza jeszcze konsultować z radnymi. To oni bowiem ostatecznie mogą podjąć uchwałę o rozszerzeniu strefy. Dyrektor ZDG chce też rozmawiać z przewodniczącymi osiedli, bo jak się okazuje, na płatne miałyby być zamienione także inne, póki co darmowe, parkingi w mieście.

Nie tylko Piłsudskiego

Dyrektor Łagowicz zdradził nam, że chciałby, aby II

strefa płatnego parkowania została wprowadzona na ulicy Kiepur, gdzie znajduje się ZUS, bank, a na parterze bloku liczne lokale usługowe, sklepy i niewielkie firmy. Strefę I B widziałby na ul. Zamkowej w pobliżu prochowni oraz przy Lunecie na osiedlu Planty. Jego zdaniem, strefą I A powinna zostać objęta ul. Łukasińskiego znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta.

Te swoje pomysły uzasadnia chęcią wprowadzenia większej rotacji na parkingach, a przez to ułatwieniem znalezienia tam wolnego miejsca. Jedynie w przypadku parkingu na Plantach motywacja jest inna. W sezonie

jest on z reguły wypełniony po brzegi. Tymczasem położony w pobliżu parking przy dawnym PZU, który jest płatny od początku kwietnia do końca września, świeci pustkami. Według dyrektora ZDG lepiej byłoby, gdyby na obu liczba pozostawianych aut była podobna.

Czy plany uda się zrealizować? Na razie nie wiadomo. Możliwe, że uchwała w tej sprawie zostanie przygotowana na wrześniową sesję.

Zamość podzielony na strefy

Przypomnijmy, że w Zamościu są dwie strefy płatnego parkowania. Ta z nr I obejmuje rejon Starego Miasta. Są w niej podstrefy: A (to ulice

Zamenhofs, Pereca, Kołłątaja, Ormiańska, Grodzka, Staszica, Żeromskiego, Kościuszki, Kolegiacka, Ratuszowa, Moranda, Solna, Daniłowskiego, Bazyliańska, Grecka, place Jaroszewicza, Wolności i Stefanidesa oraz skwer Jana Pawła II) oraz B, w skład której wchodzi parkingi przy ul. Partyzantów (obok PZU) oraz przy Parku Miejskim. Strefa II obejmuje ul. Reja i Gminną na os. Nowe Miasto.

W pobliżu Starego Miasta znajdują się spore parkingi, które są darmowe cały rok i dysponują dużą liczbą miejsc. To m.in. te zlokalizowane poza murami od strony ul. Szczepieskiej, a także na os. Planty.

MOŻNA OMIJAĆ BILEMATY

NOWOŚĆ W strefach płatnego parkowania w Zamościu już można opłacać postój za pomocą aplikacji. Od wtorku taka opcja jest możliwa dla użytkowników aplikacji ePark, a jeszcze przed weekendem rozwiązanie zaplanowano wdrożyć także dla SkyCash (usługa mobiParking) oraz Mobelet. Jak zapewnia **Paweł Łagowicz**, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu, wprowadzenie aplikacji mobilnych to wyjście naprzeciw oczekiwaniom użytkowników strefy płatnego parkowania. Podkreśla, że aplikacje oferują szereg korzyści: wygodę, oszczędność czasu i pieniędzy, a także możliwość płacenia za rzeczywisty czas parkowania.

– Użytkownicy nie muszą szukać parkomatów, nosić gotówki ani martwić się o przekroczenie czasu parkowania, ponieważ mogą to kontrolować i przedłużać w aplikacji. Dodatkowo, aplikacje często oferują funkcje, takie jak geolokalizacja, która pomaga znaleźć najbliższe miejsca parkingowe i przypomnienia o kończącym się czasie parkowania – wylicza Łagowicz. Na razie dostępne są trzy aplikacje, ale w planach jest podpisanie umowy z jeszcze jedną – Flowbird. Przypomnijmy, że w Zamościu są dwie strefy płatnego parkowania. Ta z nr I obejmuje rejon Starego Miasta. Są w niej podstrefy: A (to

ulice Zamenhofs, Pereca, Kołłątaja, Ormiańska, Grodzka, Staszica, Żeromskiego, Kościuszki, Kolegiacka, Ratuszowa, Moranda, Solna, Daniłowskiego, Bazyliańska, Grecka, place Jaroszewicza, Wolności i Stefanidesa oraz skwer Jana Pawła II) oraz B, w skład której wchodzi parkingi przy ul. Partyzantów (obok PZU) oraz przy Parku Miejskim. Strefa II obejmuje ul. Reja i Gminną na os. Nowe Miasto. W pobliżu Starego Miasta znajdują się spore parkingi, które są darmowe cały rok i dysponują dużą liczbą miejsc. To m.in. te zlokalizowane poza murami od strony ul. Szczepieskiej, a także na os. Planty. **AK**

Chełm z rekordową inwestycją drogową

UMOWA NA FABRYCZNĄ I PRZEMYSŁOWĄ PODPISANA Ponad 20 milionów złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg trafi do Chełma na przebudowę ulic Fabrycznej i Przemysłowej – kluczowych arterii prowadzących do największej strefy gospodarczej w mieście. Całkowity koszt prac przekroczy 30 milionów złotych, a nowa infrastruktura ma być gotowa już w przyszłym roku.

Kamil Pomorski

U mówę na realizację jednej z największych inwestycji drogowych w historii miasta podpisano w chełmskiej delegaturze Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski** i prezydent miasta **Jakub Banaszek** przypieczętowali porozumienie, które zapewni miastu ponad 20 milionów złotych rządowego wsparcia. Pozostałe środki – blisko 12 milionów zł – zabezpieczył samorząd przy jednogłośnie poparciu Rady Miasta.

Nowe oblicze zyskają niemal 3 kilometry dróg. Projekt obejmuje budowę chodników, ścieżek rowerowych,



Ulica Przemysłowa w Chełmie lata świetności ma już dawno za sobą

FOT. KAMIL POMORSKI

przystanków autobusowych, oświetlenia ulicznego oraz pełnej kanalizacji. Jak podkreślają władze miasta, inwestycja nie tylko poprawi bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, ale też otworzy drogę do rozwoju strefy gospodarczej, gdzie kolejne firmy już starają się o pozwolenia na budowę.

- To dobry dzień dla wszystkich mieszkańców Chełma
- mówił prezydent Banaszek.
- Powstanie nowoczesna infrastruktura, która odmieni wizerunek tej części miasta i przyciągnie nowych inwestorów.

Wojewoda Komorski zaznaczył, że przedsięwzięcie jest przykładem wzorcowego wykorzystania środków rządowych przez samorząd.

– Ta inwestycja zwiększy dostępność komunikacyjną, poprawi bezpieczeństwo i podniesie atrakcyjność Chełma – podkreślał.

Projekt początkowo znalazł się na liście rezerwowej RFRD, jednak dzięki oszczędnościom z wiosennych przetargów – wynoszącym w skali województwa 260 milionów złotych – udało się go sfinansować. Prace mają rozpocząć się wkrótce, a zakończyć w ciągu najbliższego roku.

Jednocześnie ogłoszono, że trwa nabór wniosków do kolejnej edycji programu na 2026 rok. Dla województwa lubelskiego zarezerwowano blisko 258 milionów zł na modernizację dróg gminnych i powiatowych.

Utonął 21-latek

LESNA PODLASKA

Tragicznie zakończyła się kąpiel 21-letniego mężczyzny, który utonął na terenie żwirowiska w gminie Leśna Podlaska. Pomimo prowadzonej na miejscu reanimacji nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych. Do zdarzenia doszło w sobotę po południu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna wspólnie z grupą osób przebywał na terenie „dzikiego kąpieliska”. W pewnym momencie zaczął tonąć. Wówczas na pomoc pospieszył mu 15-letni kolega, który próbował wyciągnąć go z wody. Jednak nie udało mu się wydostać 21-latkę. Na miejsce wezwane zostały służby. Strażacy odnaleźli mężczyznę i wydobyli go na brzeg. Pomimo prowadzonej reanimacji nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań.

PP

P R O M O C I A

dziennik
WSCHODNI

Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



Nie pójdzie na spacer, postawił na swoim

SPÓŹNIONY ODZEW Nagły zwrot po publikacji naszego artykułu o niezrealizowanej aukcji WOŚP z udziałem prezydenta Jakuba Banaszka. Prezydent Chełma skontaktował się ze zwycięzcą licytacji i zaproponował termin spotkania. Mimo to spacer się nie odbędzie, bo przedsiębiorca podtrzymuje decyzję o rezygnacji.

Przypomnijmy: w styczniu, podczas 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, lokalny przedsiębiorca wylicytował za 1660 złotych spacer z prezydentem Chełma. Nagroda miała być wyjątkową okazją do rozmowy i wspólnego przejścia ulicami miasta. Ale miesiące mijały, a do realizacji planów nie doszło.

Zwycięzca twierdzi, że po początkowym kontakcie z Biurem Prezydenta w marcu, gdy ustalono wstępnie termin „po świątach Wielkanocnych”, nie otrzymał już żadnych wiadomości, SMS-ów, maili ani telefonów.

– Trudno mi przyjąć argument, że nie można się do mnie dodzwonić. Owszem, bywam zajęty, ale nie aż tak, abym przez kilka miesięcy nie odebrał ani jednego telefonu – mówił nam mężczyzna.

Prezydent Jakub Banaszek przedstawia zupełnie inną wersję wydarzeń. Twierdzi, że jego kancelaria „kilkanaście razy próbowała się skontaktować” z przedsiębiorcą po Wielkanocy, a wszystkie próby udokumentowano notatką służbową. – Nie było i nie ma żadnej niechęci do spotkania. Wręcz przeciwnie – zależy mi, by całość przebiegła w serdecznej i przyjaznej atmosferze – napisał w mediach społecznościowych po publikacji naszego artykułu.

Sam przedsiębiorca podkreśla, że prezydent skontaktował się z nim dopiero po nagłośnieniu sprawy przez media. – Pan Banaszek znalazł sposób, aby skontaktować się ze mną natychmiast po publikacji artykułu. Powoływanie się na „wielokrotne” próby kontaktu uważam za mało wiarygodne, ponieważ gdyby rzeczywiście miały one miejsce, na obu moich numerach telefonów powinny znajdować się nagrane wiadomości głosowe, których nie było – mówi. Zaproszenie na spacer odrzucił. – Nie chcę spotykać się z osobą, która nie chce spotkać się ze mną – podtrzymuje.

Spacer miał być gestem wsparcia dla WOŚP i formą bezpośredniego kontaktu z mieszkańcem. Zamiast tego stał się sporem o to, kto nie odebrał telefonu i dowodem, że nawet najlepsze intencje mogą utknąć w martwym punkcie.

I choć w Chełmie prezydent wciąż spaceruje co tydzień w ramach akcji „Dziesiątka na mieście”, tego jednego spaceru – wylicytowanego na rzecz charytatywnej inicjatywy – już nie będzie. **KAMIL POMORSKI**



FOT. WIKIMEDIACOMMONS

Orliki doczekają się remontów

LUBELSKIE W skali kraju – 377, w naszym województwie – kilkanaście. Ministerstwo Sportu przyznało pieniądze na remonty boisk Orlik. Część samorządów otrzyma wsparcie na tyle wysokie, że będzie nie tylko odnawiać, ale też doposażać istniejące obiekty.

W ramach programu modernizacji kompleksów sportowych Moje Boisko ORLIK 2012 – Edycja 2025, w całym kraju ma być odnowionych ponad 370 boisk Orlik, które powstały już ponad dekadę temu. W przypadku 53 obiektów dojdzie nie tylko do modernizacji, ale też ich powiększenia np. o bieżnię, ścianki wspinaczkowe, sprawnościowe place zabaw, korty tenisowe czy boiska do siatkówki plażowej.

– Orliki mają już swoje lata, potrzebują nowej infrastruktury, wymiany nawierzchni, żeby dzieci, młodzież, ale i dorośli, mogli z nich korzystać. Przyspieszenie Orlikowe w tym roku nabiera tempa – powiedział minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki po podpisaniu kolejnego protokołu oceny wniosków, jakie spłynęły do resortu.

Jak wyliczono, najwięcej obiektów, które doczekają się w tym roku ministerialnych pieniędzy, jest w województwach mazowieckim (44), wielkopolskim (38), zachodniopomorskim (32) i małopolskim (31). Lubelskie w czołówce się nie znalazło, ale i u nas coś w sprawie Orlików drgnie.

Lublin otrzyma na ten cel ponad 2,4 mln zł i dzięki temu zmodernizuje boiska przy Zespole Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego, Szkole Podstawowej nr 42, Szkole Podstawowej nr 40 i Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1.

Do **Świdnika** ma trafić ponad 468 tys. zł (SP nr 3 i SP nr 5), do gminy **Nielisz** – ok. 74 tys., do **Szczebrzeszyna** – blisko 600 tys. zł, do **Zalesia** na boisku w **Wólce Dobryńskiej** – prawie 140 tys. zł, do **Łukowa** – ponad 499 tys., a **powiatu świdnickiego** (na boisko w **Piaskach**) – ok. 196 tys. zł.

Poniatowa dostanie ponad 867 tys. zł na Orliki przy ul. Szkolnej 9 i przy ul. Kraczewickiej 31. Za 125 tys. zł w **Trzebieszowie Drużym** odbędzie się remont, ale też zbudowany zostanie sprawnościowy plac zabaw.

Resort sportu podsumowuje, że w ramach programu modernizacji kompleksów sportowych Moje Boisko ORLIK 2012 do tej pory zakończyła się modernizacja 282 Orlików. Z kolei 1060 kolejnych jest w trakcie modernizacji bądź zaraz się ona rozpocznie, włączając w to tegoroczną edycję. 134 z tych 1060 Orlików, będzie miało obiekt fakultatywny.

Resort sportu podsumowuje, że w ramach programu modernizacji kompleksów sportowych Moje Boisko ORLIK 2012 do tej pory zakończyła się modernizacja 282 Orlików. Z kolei 1060 kolejnych jest w trakcie modernizacji bądź zaraz się ona rozpocznie, włączając w to tegoroczną edycję. 134 z tych 1060 Orlików, będzie miało obiekt fakultatywny.

Przy Hanki Ordonówny rośnie szkoła

BRONOWICE Na placu budowy przy ul. Hanki Ordonówny trwają zaawansowane prace przy kondygnacji podziemnej przyszłej szkoły dla dzieci z niepełnosprawnościami. Inwestycja o wartości ponad 54 mln zł ma zostać zakończona w połowie 2027 roku. Nowoczesny budynek pomieści 300 uczniów i zastąpi dotychczasowe trzy lokalizacje Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 w Lublinie.

– Budowa przebiega zgodnie z harmonogramem. Obecnie wykonawca koncentruje się na budowie najniższej kondygnacji obiektu, która stanowi fundament całej przyszłej szkoły. To mo-



ment, w którym inwestycja staje się coraz bardziej widoczna gołym okiem. Powstanie nowej szkoły to projekt niezwykle ważny i długo wyczekiwany, ponieważ odpowiada na potrzeby dzieci

z niepełnosprawnościami i ich rodzin – mówi **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju.

Wykonawca realizuje obecnie jeden z kluczowych eta-

pów inwestycji: budowę podziemnej kondygnacji. Zakres prac obejmuje m.in. wykonanie wykopów, ław fundamentowych, izolacji przeciwwilgociowych oraz przygotowanie pod konstrukcję nośną budynku. Prowadzone są również zbrojenia, murowanie i prace betoniarne. W części obiektu wyłano już stropy nad piwnicami, co umożliwia przejście do kolejnych etapów robót. W części podziemnej gotowe są już także posadzki.

Budynek przyszłej szkoły będzie miał kształt litery C, z jedną kondygnacją podziemną i trzema nadziemnymi. Jego kubatura wyniesie ponad 31 tys. msz. Powstanie

m.in. sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyjne, siłownia plenerowa, place zabaw, ogródek sensoryczny, miejsca postojowe oraz zagospodarowanie terenu wraz z zielenią.

Placówka ma zapewnić edukację, terapię i rehabilitację dla około 300 uczniów z niepełnosprawnościami intelektualną, ruchową, sensoryczną i autyzmem, w tym zespołem Aspergera. Klasy będą liczyć od 4 do 16 osób. Budynek zostanie w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – zaplanowano windy, specjalistyczne pracownie, mieszkanie treningowe, sale terapeutyczne i sportowe,

a także nowoczesną kuchnię i stołówkę.

Nowa siedziba pozwoli na konsolidację działalności szkoły, która obecnie funkcjonuje w trzech lokalizacjach: przy ul. Bronowickiej, Krochmalnej i Kurantowej. Do tych placówek uczęszcza łącznie około 350 uczniów.

Wykonawcą robót budowlanych jest firma Strabag. Wartość całego zamówienia, obejmującego projekt, roboty budowlane i nadzory, wynosi ponad 54,7 mln zł.

Zakończenie całej inwestycji planowane jest na połowę 2027 roku.

ARTS

WIECEJ NA
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Śmiertelny cios w Hrubieszowie

EFEKT SPRZECZKI Uderzył znajomego pięścią w twarz z taką siłą, że 39-latek trafił do szpitala. Tam niestety zmarł. 36-latkowi z Hrubieszowa grozi nawet kara dożywotniego więzienia.

Do zdarzenia, które okazało się tragiczne w skutkach doszło w zeszły czwartek (7 sierpnia) na jednym z boisk w Hrubieszowie. Policja dowiedziała się o nim po telefonie z informacją, że leży tam zakrwawiony mężczyzna. Gdy policjanci pojechali na miejsce, nie byli w stanie nawiązać kontaktu z pokrzywdzonym, bo jego stan był bardzo poważny. Mężczyzna natychmiast trafił do szpitala. Niestety, mimo wysiłków lekarzy, jego życia nie udało się uratować. 39-latek zmarł następnego dnia.

Według ustaleń funkcjonariuszy 39-latek wdał się w sprzeczkę z 36-latką. Doszło do rękoczynów. Starszy z mężczyzn został m.in. z impetem uderzony w twarz przez młodszego.

Mieszkaniec Hrubieszowa został zatrzymany. Usłyszał zarzuty spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego skutkiem była śmierć. – Zgodnie z przepisami kodeksu karnego za ten czyn grozi kara nie krótsza jak 5 lat pozbawienia wolności a nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności – informuje asp. szt. Jarosław Karkuszewski z hrubieszowskiej policji.

Podjęty został decyzją sądu tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

OPRAC. AK

Spółki utknęły w formalnościach

MAŁASZEWICZE Procedura przekształceń własnościowych spółki Cargotor złapała kolejny poślizg. A od tego zależy finansowanie wielkiej przebudowy portu w Małaszewiczach.

Ewelina Burda

Ta wyceniana na 3,4 mld zł inwestycja, o której mowa już od wielu lat, ma zwiększyć potencjał przeładunkowy portu z 16 par pociągów odprowadzanych dziennie do 35 par. Poza tym do Polski będą mogły wjeżdżać większe składy, o długości nawet powyżej tysiąca metrów. Obecnie ten limit to 750 metrów. W dużej mierze chodzi o transport towarów w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku z Chin. Ta gigantyczna w ciągu 10 lat może przynieść do budżetu państwa nawet 50 mld złotych.

W grudniu ubiegłego roku kolejowe spółki podpisały aneks do listu intencyjnego, na mocy którego przejęcie przez PKP PLK spółki Cargotor miało nastąpić do 31 lipca tego roku, a to już oznaczało półtoraroczne opóźnienie. Niedawno, ten termin wydłużono do końca września. – PKP Cargo w restrukturyzacji oraz PKP Polskie Linie Kolejowe zdecydowały o tym ze względu na kwestie formalno-proceduralne, m.in. związane z procedowaniem planu restrukturyzacyjnego PKP Cargo. A to element kluczowy z punktu widzenia przejrzystości i stabilności dalszych działań właścicielskich oraz zapewnienia zgodności z obowiązującymi przepisami i regulacjami dotyczą-



CHINCY TRZYMAJĄ KCIUKI

Przypomnijmy, że w kwietniu 2024 roku do wojewody lubelskiego wpłynął już co prawda dziennik budowy przebudowy Małaszewicz. Jednak dopiero po przekształceniu własnościowych będą mogły ruszyć prace. Temat już dwa razy poruszał sejmik województwa lubelskiego. – Handel między Chinami

a Polską wzrósł o 7 proc. w ostatnich latach. To połączenie kolejowe ma swoje znaczenie i jest przyszłością dla naszej współpracy – zaznaczył na sesji sejmiku w styczniu **Xu Xiaofeng** z Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce. – Przywiązujemy dużą wagę do tej trasy, bo to Jedwabny Szlak zapewni stabilność łańcuchów

dostaw między Chinami a Europą. Unia Europejska już dwukrotnie odmówiła Polsce dofinansowania tego projektu m.in. z uwagi „na napiętą sytuację za wschodnią granicą”. W 2021 roku przychód z cel i podatków w oddziale celnym Małaszewicze przekroczył 6,4 miliarda złotych, a w 2022 roku 8,6 miliarda złotych.

mi spółek z udziałem Skarbu Państwa – tłumaczy **Julita Sołtysiak**, zastępca dyrektora w biurze zarządu PKP Cargo. – Obie strony utrzymują wolę kontynuacji współpracy przy przeprowadzeniu transakcji, a przedłużenie nie wpływa na zakres ustaleń zawartych

w obowiązującym liście intencyjnym – zapewnia Sołtysiak. Druga spółka kolejowa także podtrzymuje te ustalenia. – Uzyskaliśmy już zgodę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na przeprowadzenie transakcji. Wszystkie działania po stronie PLK

przebiegają sprawnie i bez zbędnych opóźnień. Finalizacja przejęcia będzie możliwa po zatwierdzeniu planu restrukturyzacyjnego PKP Cargo przez sędziego komisarza – zaznacza z kolei **Anna Znajewska-Pawluk** z zespołu prasowego PKP PLK.

Pożary zmorą zamojskich rolników

W ciągu pierwszych 10 dni sierpnia zamojscy strażacy aż 11 razy wyjeżdżali do pożarów związanych z pracami polowymi. To pokazuje, jak niebezpiecznie może być w trakcie żniw, gdy ludzie nie stosują podstawowych zasad.

– W trzech przypadkach do pożarów doszło po tym jak kierowcy samochodów osobowych wjechali na pola uprawne. W wyniku tych pożarów w jednym przypadku kierowca pojazdu doznał



Pożar samochodu na ściernisku w Bodaczowie

FOT. KM PSP ZAMOŚĆ

poparzenia nóg i ręki – relacjonuje mł. bryg. **Marcin Żulewski**, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

Samochodów uratować się nie dało. Ale np. podczas sobotniego pożaru w Bodaczowie strażacy działali na tyle sprawnie, że ocalili kombajn, a także w sumie 5 hektarów zboża.

Były też dwie sytuacje, gdy to kombajny zaczęły się palić. W sobotę w Zawalowie ogień pojawił się w pasie napędowym maszyny, a później bły-

skawicznie rozprzestrzenił się na ściernisko. Tego samego dnia strażacy jechali do Komarowa Wsi, gdzie w kombajnie doszło do zwarcia instalacji w komorze silnika. Spaliła się również część kabiny.

Dane tegoroczne, w zestawieniu z ubiegłorocznymi nie napawają optymizmem. – W 2024 roku od lipca do końca sierpnia w odnotowaliśmy 15 pożarów w tym trzy dotyczyły sprzętów rolniczych (dwa kombajny zbożowe i prasa rolująca) – wskazuje Żulewski.

Sporo się zmieni w rejonie Żeromskiego

NIE TYLKO RONDO O potrzebie przebudowy ulicy Żeromskiego mieszkańcy mówią już od kilku lat. Okazuje się, że sporo może się też zmienić w rejonie skrzyżowań m.in. z ulicą Nową i aleją Jana Pawła II.

1 sierpnia w obwieszczeniu prezydent **Michał Litwiniuk** poinformował o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, która obejmuje ulicę Żeromskiego, aleję Jana Pawła II, Moniuszki i skrzyżowanie z ulicą Nową. Chodzi o to, że sporo działek ulegnie podziałowi i zostaną one włączone w pas drogowy.

– Na ulicy Moniuszki powstanie ścieżka rowerowa pozwalająca bezpiecznie dojechać dzieciom do szkoły, a na skrzyżowaniu ul. Żeromskiego z ul. Nową zostaną poszerzone wloty – precyzuje **Renata Tychmanowicz**, naczelnik wydziału dróg w ratuszu. Na tym nie koniec. – Przystanek komunikacji dalekobieżnej zostanie przeniesiony na plac Wojska Polskiego. Realizacja będzie uzależniona od uzyskania środków zewnętrznych – zaznacza pani naczelnik. Z kolei, skrzyżowanie ulicy Żeromskiego z aleją Jana Pawła II ma stać się rondem. Urząd ma już dokumentację projektową.

Przypomnijmy, że w planach jest przebudowa ulicy Żeromskiego na całej długości, od skrzyżowania z ul. Nową do ul. Aleksandra Wereszki. W międzyczasie, od momentu zlecenia projektu, urzędnicy zwiększyli zakres zadania z uwagi na zmianę użytkowania niektórych działek przylegających do ulicy. – Pojawiają się tam nowe inwestycje, m.in. usługi gastronomiczne czy budowa nowych szeregowców. Dlatego pierwotną koncepcję trzeba uzupełnić o zaprojektowanie dodatkowych chodników i zatok autobusów – tłumaczyła kilka miesięcy temu Tychmanowicz.

Póki co, w tegorocznym budżecie nie zabezpieczono środków na roboty przy tej drodze.

EB

Oficina Zachodnia czeka na remont

BIALA PODLASKA

Oficina Zachodnia, kiedyś służąca jako magazyny Białskiego Centrum Kultury, obecnie jest m.in. miejscem ekspozycji muzealnych. Ratusz chce po 10 latach odnowić elewację budynku.

Oficina jest jedną z pozostałości po założeniu zamkowym Radziwiłłów. Jej remonty przebiegały etapami, m.in. w 2013 i 2015 roku odmalowano elewację. Największy przełom wydarzył się w 2018 r. Wówczas w odnowionych pomieszczeniach, które wcześniej służyły jako magazyny BCK, stworzono sale ekspozycyjne Muzeum Południowego Podlasia. Ale obiekt jest znacznie większy i z jego drugiej strony znajduje się jeszcze NFZ, biblioteka i szkoła muzyczna.

Ratusz chce znowu poprawić wygląd oficyny, m.in. odświeżyć elewację. – Obecny stan elewacji, opaski i schodów zejściowych do piwnicy ma już pewne ubytki. Poza tym, ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zobowiązuje

kami zobowiązuje do dbania o zabytek, w tym do prowadzenia renowacji – tłumaczy Jacek Melaniuk, naczelnik wydziału inwestycji w urzędzie. – Aby zapobiec dalszej degradacji elewacji oraz opaski, która zabezpiecza obiekt przed wchłanianiem wilgoci, należy dokonać jak najszybszych prac remontowych – podkreśla urzędnik.

Przetarg został już ogłoszony. Ratusz chce kompleksowo przy okazji renowacji elewacji, wymienić opaskę betonową na kamienną oraz rozebrać i wykonać nowe schody z piaskowca. A zejścia do piwnicy mają być obłożone płytkami granitowymi. Wyłoniony wykonawca będzie miał 3 miesiące na te prace.

– Zespół pałacowo-parkowy Radziwiłłów, to jeden z głównych punktów turystycznych, znany ze swojej bogatej historii. Po rewitalizacji w 2013 roku park zyskał nowy blask i stał się jednocześnie ważnym miejscem do organizacji imprez kulturalnych – przypomina Melaniuk. **EB**



FOT. RS/ARCHIWUM

Nowa aranżacja powiększy parking

PUŁAWY Dobra wiadomość dla kierowców i pasażerów kolei. Jest szansa na znaczne zwiększenie liczby dostępnych miejsc parkingowych przy cierpiącym na ich niedobór dworcu kolejowym Puławy Miasto.

Radosław Szczęch

Niewystarczająca ilość miejsc postojowych przy dworcu to problem, na który puławianie zwracają uwagę od lat. Sam dworzec nieszcześliwie wciśnięty pomiędzy teren należący do PKP-PLK, a państwowy instytut naukowy ma mocno ograniczony potencjał na rozbudowę. Niewielki plac przed zmodernizowanym kilka lat

temu budynkiem został dodatkowo podzielony w dalece nieoptymalny sposób. Niska liczba miejsc zmusza wielu kierowców do zostawiania aut na wyboistej i nieutwardzonej drodze do pobliskich garaży. Jak temu zaradzić?

Na pomysł nowej aranżacji przestrzeni przed dworcem Puławy Miasto wpadli pracownicy Zarządu Dróg Miejskich. Według ich nowej koncepcji,

wystarczy inaczej zagospodarować teren, zwęzić szerokość jednokierunkowej drogi i ciśniej poukładać same miejsca, by zmieścić ich nawet o 60 proc. więcej niż obecnie. Mowa o nawet kilkudziesięciu dodatkowych miejscach postojowych – bez fizycznego powiększania terenu samego parkingu.

Skoro koncepcja jest już gotowa, teraz wystarczy już tylko projekt techniczny, by móc

wnioskować o wpisanie inwestycji do przyszłorocznego budżetu miasta. Ogłoszenie dotyczące opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej pojawiło się na początku sierpnia. Projekt ma zostać ukończony jeszcze w tym roku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem ZDM-u, przebudowa parkingu przy dworcu mogłaby rozpocząć się już w przyszłym roku.

Zamościanie wydadzą trzy miliony złotych

DECYZJA NALEŻY DO MIESZKAŃCÓW

Spośród 9 projektów ogólnomiejskich i 36 osiedlowych mieszkańcy Zamościa wybierać będą te, które w przyszłym roku zostaną zrealizowane z budżetu obywatelskiego. Na inwestycje przewidziano ponad 3 mln zł. Głosowanie internetowe rusza za tydzień. Przypomnijmy, że dla każdego z osiedli w mieście ma być zrealizowana jedna inwestycja wartości 130 tys. zł. Natomiast na projekt ogólnomiejski do wydania będzie 1,3 mln. Mieszkańcy niektórych osiedli będą dokonywać wyboru między kilkoma zgłoszonymi propozycjami.

Dla os. **Planty** zgłoszono zwiększenie liczby miejsc parkingowych, także remont tych niewykorzystanych przy SP nr 10, a także rozbudowę parkingów przy

blokach nr 6a, 8, 16 i 18 na ul. Peowiaków.

Mieszkańcy osiedla **Orzeszkowej-Reymonta** będą wybierać między doposażeniem placu zabaw obok SP nr 9, instalacją monitoringu na ul. Oboźnej a także remontem chodnika przy ul. Wiejskiej.

Na os. **Kilińskiego** są również trzy propozycje: przebudowa chodników w rejonie Kamiennej 8, rozbudowa i modernizacja placu zabaw przy tej samej ulicy, a także poprawa stanu chodników i jezdni na ul. Świerkowej.

Dla os. **Zamoyskiego** zgłoszono jedynie budowę parku doświadczeń przy Przedszkolu Miejskim nr 12.

Na **Karłowce** do wyboru będą: budowa miejsc parkingowych dla rowerów z zadaszeniem, naturalny plac zabaw ze ścieżką sensoryczną przy ul. Strefowej, a także

doposażenie placu "Nasza Baza" na ul. Myśliwskiej.

Z osiedla **Powiatowa** są aż cztery propozycje projektów. Chodzi o przebudowę chodników i miejsc postojowych przy ul. Poniatowskiego, przebudowę ulicy Grabowej i Jodłowej (III etap), remont drogi w rejonie ulicy Szwedzkiej, a także modernizacja placu zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 14.

Na os. **Promyk** mieszkańcy zaproponowali naprawienie ulicy Fryderyka Chopina oraz remont skateparku przy Promiennej.

Dla osiedla **Rataja** wybierac będzie można między budową aktywnych przejść dla pieszych a stworzeniem siłowni zewnętrznej na ul. Miodowej.

Propozycja dla **Nowego Miasta** to remont nawierzchni południowo-zachodniej kwarty rynku.

OGÓLNOMIEJSKIE PROPOZYCJE DO GŁOSOWANIA

- stworzenie miejsca aktywności plenerowej Dzik Gym przy II LO
- stworzenie boiska wielofunkcyjnego na ul. Sikorskiego
- modernizacja budynków dla psów w schronisku
- przebudowa drogi wewnętrznej na osiedlu Kamien na w kierunku Kilińskiego
- modernizacja boiska ze sztuczną nawierzchnią przy OSiR
- budowa naturalnego placu zabaw z ogrodami deszczowymi na ul. Królowej Jadwigi 8
- uruchomienie Akademii Golfa na boiskach treningowych OSiR
- stworzenie aktywnej strefy sportu i rekreacji przy SP nr 6
- budowa ścieżki pieszo-rowerowej na ul. Sadowej

Cztery projekty są zgłoszone dla osiedla **Słoneczny Stok**. To kolorowy plac zabaw przy przedszkolu nr 10, budowa sali lekcyjnej na świeżym powietrzu przy SP nr 2, a także nowe miejsca postojowe na ul. Hrubieszowskiej oraz remont parkingów przy Polnej 24, 28 i 34.

Mieszkańcy osiedla **Partyzantów** wybiorą między budową miejsc postojowych przy ul. Kiepur i kontynuacją przebudowy ul. Szymonowica.

Na **Starym Mieście** zgłoszono remont secesyjnych rzeźb na centralce i remont dróg osiedlowych przy ul. Sadowisko i Związkowa.

Propozycje z os. **Janowice** to przebudowa chodnika na ul. Janowckiej, instalacja monitoringu na ścieżce nad Łabuńką, a także doposażenie w trampolinę

placu zabaw na ul. Włosciańskiej.

Mieszkańcy os. **Św. Pięta** mogą głosować na plac zabaw i mini ogródek u ulic Jordana i Paderewskiego, na os. Majdan zaproponowano jedynie przebudowę nieutwardzonej drogi bocznej ul. Majdan, a na os. Zamczyśko remont nawierzchni ulic Macieja Topornickiego i Piaskowej.

Głosowanie elektroniczne ma zacząć się w najbliższy **poniedziałek, 18 sierpnia**, a koniec zaplanowano na **19 września**. Władze miasta zachęcają do oddania głosu i jednocześnie informują, że zamościanie, którzy z jakichś powodów przez internet głosu nie oddadzą, będą to mogli zrobić w formie tradycyjnej. O terminach i lokalizacjach miasta ma poinformować za jakiś czas.

ANNA SZEWC

Powstaną mieszkania w Pokrówce

GMINA CHEŁM Przy ulicy Wiosennej w Pokrówce mają powstać dwa nowoczesne bloki z 90 mieszkaniami. Inwestycja realizowana będzie w ramach programu SIM Lubelskie, który pozwala na wynajem lokali z niskim czynszem. Początek prac zaplanowano na 2026 rok, a pierwsi lokatorzy wprowadzą się w 2028 roku.

Kamil Pomorski

Gmina Chełm dołącza do listy samorządów w powiecie chełmskim, które inwestują w mieszkania na wynajem. Po Leśniowicach, gdzie powstaje 11 lokali, przyszedł czas na ambitniejszy projekt w Pokrówce. Podczas roboczego spotkania na początku sierpnia wójt Wiesław Kociuba, radny Lucjan Piotrowski oraz przedstawiciele spółki SIM Lubelskie ustalili ramowy plan działania. Powstaną dwa budynki wielorodzinne z pełną infrastrukturą, 139 miejscami parkingowymi i windami w każdym bloku.

– Chcielibyśmy, aby powstało w sumie 90 lokali mieszkalnych. To będzie inwestycja odpowiadająca potrzebom mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy nie mogą wziąć kredytu, ale stać ich na regularny czynsz – wyjaśnia wójt Kociuba.



Wizualizacja zespołu budynków wielorodzinnych przy ul. Wiosennej w Pokrówce w ramach programu SIM

FOT. SIM LUBELSKIE

Najemcy zostaną wyłonieni w drodze naboru wniosków, który ogłosi gmina. Pierwszym krokiem będzie złożenie formularza w urzędzie, później wnioski trafią do komisji kwalifikacyjnej. Po przydziale lokali podpisane zostaną umowy par-

tycypacyjne, a po zakończeniu budowy – umowy najmu.

SIM Lubelskie działa w oparciu o preferencyjne źródła finansowania, współpracując z samorządami i Skarbem Państwa. Dzięki temu mieszkańcy mogą liczyć na relatywnie

niski czynsz i stabilne warunki najmu. Budowa przy ul. Wiosennej ruszy w IV kwartale 2026 r., a zakończy się w III kwartale 2028 r. Władze gminy zapowiadają, że już wkrótce zorganizują spotkanie informacyjne dla wszystkich zainteresowanych.

Zmiany na placu zabaw przy żłobku

ZAMOŚĆ Nie jest zły, ale ma być dużo lepszy. Plac zabaw przy Żłobku Miejskim w Zamościu zostanie odnowiony i doposażony. Ale najpierw trzeba wybrać wykonawcę.

Na to zadanie samorząd, podobnie jak kilkadziesiąt innych w województwie lubelskim otrzymał sporą dotację z rządowego programu „Aktywne place zabaw”. W całym regionie do rozdysponowania było około 9 mln zł, Zamość otrzymał ponad 232 tys. zł. Przetarg na zmodernizowanie i doposażenie placu zabaw przy Żłobku Miejskim został ogłoszony jakiś czas temu. W ubiegłym tygodniu minął termin składania ofert. Wpłynęły trzy, ale tylko jedna zmieściła się w kwocie, jaką miasto zamierzało wydać na ten cel. A to dokładnie 205.822,94 zł brutto.

Najtańszą propozycję opiewającą na 178.805,25 zł złożyła firma BDB Sp. z o.o. z Jarosławia. Nowa Szkoła

Sp. z o.o. z Łodzi za to samo zlecenie chciała ponad 218 tys. zł, a GRUPA MAGIC GARDEN Sp. z o.o. z Inowrocławia przeszło 236 tys. zł. Póki co, najkorzystniejsze oferty jeszcze nie wybrano.

A jak ma się zmienić plac zabaw przy Żłobku Miejskim w Zamościu? W ogłoszeniu o przetargu wymieniono długą listę urządzeń, jakie miałyby zostać tutaj dostarczone. To np. domki, zestawy z tunelami, hustawka wahadłowa, kącik kuchenny, tablice manipulacyjne np. z zegarem, liczydłem, labiryntem. W planach są też nowe bujaki w kształcie aut i koparki i ścieżka sensoryczna. Wykonawca ma poza tym dokonać nasadzeń roślin, rozebrać stare i postawić nowe ogrodzenie, a także wykonać trawniki.

Na wykonanie wszystkiego firma wybrana w przetargu będzie miała trzy miesiące. **AK**

Zgłoś swoją firmę do rankingu najlepszych firm województwa lubelskiego

Złota Setka



Ankieta dostępna na stronie

www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka

Na zgłoszenia czekamy do 27 sierpnia



„Ranczo”, a sprawa radzyńska

HONOROWE OBYWATELSTWO O tym, co kryje się pod tym hasłem będzie można przekonać się 15 sierpnia w Radzynie Podlaskim. **Jerzy Niemczuk**, scenarzysta kultowego serialu, odbierze wtedy tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

W maju radni miejscy jednogłośnie poparli ten pomysł. Niemczuk, co prawda urodził się w Lublinie, ale jego matka pochodziła z Białej, a ojciec z Bezwoli pod Radzyniem. W młodości często tu wracał. Wróci również jutro - w piątek (15 sierpnia). Odbierze wówczas wyróżnienie, ale będzie też okazja do rozmowy, którą poprowadzi burmistrz **Jakub Jakubowski**. – Jerzy Niemczuk otrzyma tytuł Honorowego Obywatela w uznaniu za umiejscowienie Radzyna Podlaskiego w ogólnopolskiej kulturze. Wydarzenie zwieńczy recital Piotra Pręgoskiego, serialowego Pietrka - zapowiada **Anna Małoszewska** z radzyńskiego ratusza. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 w radzyńskiej Oranżerii.

Niemczuk tworzył scenariusze do wielu telewizyjnych produkcji, m.in. jak „Złotopolscy”, „Rodzina zastępcza”, „13 Posterunek” czy „Stacyjka”. Ale to serial „Ranczo” zajmuje szczególne miejsce w jego dorobku. Serialowe Wilkowyje nieprzypadkowo nawiązują do Radzyna Podlaskiego. Jak sam autor przyznawał, był to wybór sentymentalny - chciał w ten sposób spłacić dług wobec miasta swojego dzieciństwa. Widzowie na ekranach mogą zobaczyć autobusy czy karetę z radzyńskimi rejestracjami, lokalne instytucje, a nawet kawiarnię Kofi8.Ti. **EB**

Prosto jak po torach, a jednak wpadł

STRACIŁ PRAWKO NA LOKOMOTYWĘ Maszynista z Ukrainy zamiast wjechać na teren przejścia, zatrzymał się na przejeździe kolejowym w Dorohusku. Czułna Straż Graniczna odkryła, że załoga kierująca składem kolejowym była pijana.

Dokładnie w nocy z 11 na 12 sierpnia pociąg towarowy po przekroczeniu granicy z Ukrainy do Polski nie wjechał na teren przejścia, tylko zatrzymał się na przejeździe kolejowym w Dorohusku. To wzbudziło pewne podejrzenia Straży Granicznej. – Jak się okazało 34 -letni maszynista miał w swoim organizmie prawie 2 promile alkoholu, jego 31-letni pomocnik ponad 2 promile – relacjonuje major **Dariusz Sienicki**, rzecznik NOSG.

Pociąg towarowy na razie dalej nie pojedzie. A Ukraińcy zostali zatrzymani i osadzeni w placówce SG w Dorohusku. O sprawie poinformowano Komendę Miejską Policji w Chełmie oraz Straż Ochrony Kolei w Chełmie.

– Obywatele Ukrainy poniosą odpowiedzialność karną z tytułu popełnienia przestępstwa, prowadzenia w ruchu lądowym lokomotywy spalinowej wraz z dołączonymi wagonami towarowymi, znajdując się w stanie nietrzeźwości - zaznacza Sienicki. Mężczyźni zostali zobowiązani przez SG do opuszczenia Polski, z zakazem ponownego wjazdu, również do strefy Schengen na okres 5 lat. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. **OPRAC. EB**

Deszcz to dla nich koszmar

GÓRA PUŁAWSKA Ulewne deszcze zdarzają się coraz częściej, a dla mieszkańców ulic Kozienickiej i Janowieckiej w Górze Puławskiej woda oznacza kłopoty. Brak odwodnienia i niekorzystne ukształtowanie terenu sprawiają, że podwórka toną w deszczówce. Petycja z tysiącami podpisów trafiła już do marszałka.



FOT. NADESŁANE



Radosław Szczech
Mieszkańcy gminy wiejskiej Puławy skrzyknęli się i szybko zebrali ponad dwa tysiące podpisów pod petycją do marszałka województwa lubelskiego o przebudowę drogi wojewódzkiej w Górze Puławskiej. Ze względu na trudne ukształtowanie terenu, nie chodzi o zwyczajny remont nawierzchni i budowę chodnika. Kluczowe jest odwodnienie ze specjalnymi zbiornikami, które złapią nadmiar spływającej z góry wody zanim ta spłynie na drogę i dalej – na posesje. Koszt takiej inwestycji szacowany jest na ponad 40 mln zł.

Jedną z inicjatorek tego oddolnego ruchu, by unaocznic władzom województwa problem, z jakim mierzą się na co

dzień właściciele posesji przy drogach wojewódzkich w Górze Puławskiej jest **Marzena Kuczyńska** z ul. Kozienickiej. Ostatnio woda zalała jej działkę trzy tygodnie temu. I tak dzieje się przy każdym, większym deszczu.

– Tutaj przy Kozienickiej jesteśmy zlewnią z połowy Góry Puławskiej. Cała woda spływa do nas. Przy nawalnych deszczach zatopione jest wszystko, wody bywa tyle, że można kajakiem pływać. Sąsiedom wodę z garażu wypompowuje straż i tak jest odkad pamiętam, a mieszkam tu od dziecka – opowiada nasza rozmówczyni. – To wszystko nie tylko wygląda fatalnie, tak bardzo że jest mi wstyd, ale jest niebezpieczne. Chodnik jest w takim stanie, że ludzie łamią sobie nogi. A woda stojąca na jezdni może któregoś dnia

doprowadzić do tragedii. O ochlapanych pieszych nie będę nawet wspominać – dodaje.

Żeby ten stan rzeczy zmienić potrzeba poważnych środków finansowych. Mimo tego, że ul. Kozienicka, jak i Janowiecka są drogami wojewódzkimi, to żeby przyspieszyć inwestycję Gmina Puławy sama sfinansowała już całą dokumentację techniczną, co lokalny samorząd kosztowało prawie milion złotych. Całego zadania z budżetu gminy wykonać się nie da. Stąd petycja do właściciela drogi – marszałka. Podpisało się pod nią ok. 2,1 tys. osób. Mieszkańców Góry Puławskiej poparli obywatele z całej gminy i nie tylko. Pismo w śróde trafiło do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Własnoręcznie przedstawicielom władz

przekazali go członkowie delegacji z gminy, w tym grupa mieszkańców – inicjatorów petycji.

– Koszty realizacyjne wykraczają poza nasze możliwości finansowe. Apelujemy wspólnie z mieszkańcami o uwzględnienie tej inwestycji w planach województwa na przyszły rok – mówi nam wójt Gminy Puławy, **Kamil Lewandowski**, który wspiera społeczną inicjatywę. – Chodzi nam o poprawę bezpieczeństwa pieszych i kierowców oraz rozwiązanie problemu z zalewaniem posesji – tłumaczy.

– My naprawdę jesteśmy zdeterminowani. Jeśli nikt nam nie pomoże jesteśmy skłonni wyjść na ulicę z protestem. Ale po dzisiejszym spotkaniu wierzymy, że mamy szansę. Spotkaliśmy się z przedstawicielami władz wojewódzkich, z pracownikami Zarządu

Dróg Wojewódzkich. Jesteśmy dobrej myśli. Czujemy, że jest w nich dobra wola, by nam pomóc – przyznaje Marzena Kuczyńska.

Po stronie mieszkańców są lokalne samorządy. Na najbliższej sesji RG Puławy przyjęte ma zostać stanowisko popierające petycję. Podobnie najpewniej przyjmie również rada powiatu puławskiego. Inwestycja jest poważna, a jej kluczowym elementem ma być duży zbiornik retencyjny o wymiarach 120 na 40 metrów. Do jego budowy potrzebny będzie wykup ziemi na drodze spec-ustawy, a cała inwestycja, łącznie z nową nawierzchnią, chodnikiem, odwodnieniem, przepustami to koszt ponad 40 mln zł. Dla województwa to normalna, chociaż nie-mała suma. Dla gminy – nieosiągalne marzenie.

Nie ma kąpieli w jeziorze Sumin



FOT. JEZIORO SUMIN / FACEBOOK

BAKTERIE W WODZIE

Lato w pełni, a kąpielisko nad jeziorem Sumin w powiecie włodawskim zostało zamknięte. Wszystko przez wykryte w wodzie bakterie E. coli. Komunikat o zakazie kąpieli Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna we Włodawie wydała we wtorek, informując o „braku przydatności wody do

kąpieli”. Jednocześnie sanepid ostrzega, że „bakterie chorobotwórcze po dostaniu się do przewodu pokarmowego powodują objawy chorobowe charakterystyczne dla zatrucia pokarmowych tj. biegunkę, wymioty, bóle brzucha”. Ponowne dopuszczenie wody do kąpieli możliwe będzie po uzyskaniu pozytywnych wyników

badania próbek wody. Inne kąpieliska w powiecie włodawskim, m.in. jezioro Białe są otwarte.

Przy okazji, inspektorzy przypominają, że z kąpieli nie można też korzystać w akwenach podczas zakwitów sinic.

W Lubelskiem działa 36 kąpielisk. Tutaj można sprawdzić, które kąpieliska są otwarte. **OPRAC. EB**

KRÓLewski Piknik Lotniczy

WYDARZENIE W sobotę, 16 sierpnia, IV KRÓLewski Piknik Lotniczy. Tym razem pasjonaci wysokich lotów spotkają się w Radawcu. A będą nie tylko pokazy lotnicze



FOT. FACEBOOK/KRÓLEWSKI PIKNIK LOTNICZY

KróLewski Piknik Lotniczy jest hołdem dla wybitnych lubelskich pilotów oraz przybliża bogatą historię lotnictwa w regionie. Zeszłoroczna edycja w gminie Borki zgromadziła aż 20 tysięcy widzów. Ta rosnąca popularność i chęć dostosowania warunków pod nowe atrakcje spowodowała, jak tłumaczy organizatorzy, przeniesienie pikniku na teren Aeroklubu w Radawcu. A atrakcji na tegorocznej edycji nie zabraknie. W pierwszej części wyda-

zenia oprócz podniebnych pokazów będzie można podziwiać również wystawy statyczne statków powietrznych, wystawy tematyczne, pokazy grup rekonstrukcyjnych lub występy artystyczne.

Do tego strefa gastronomiczna, a dla najmłodszych przewidziane są zabawy i konkursy z nagrodami.

W drugim bloku pikniku na niebo powrócą gwiazdy takie jak Artur Kielak, Wojciech Hajdukiewicz czy Grupa Akrobacyjna Żelazny. Swoje powietrzno-pirotechniczne

umiejętności zaprezentuje również Flying Dragons Teams i Norbert Kasperak.

Godz. 12-15:30: blok artystyczno-sportowo-rekreacyjny. • Wystawa statyczna statków powietrznych • przyloty uczestników • pokazy grup rekonstrukcyjnych • wystawy tematyczne • występy artystyczne • konkurs modeli plastikowych i kartonowych • pokaz modeli latających • loty widokowe • strefa zabaw i konkursów dla dzieci • strefa gastronomiczna

Godz. 15:30-21: blok dynamicznych pokazów dzien-

no-nocnych. • grupa akrobacyjna The Flying Bulls • Jurgis Kairys • Artur Kielak • Beech C45h • An-2 • Grupa Akrobacyjna Żelazny • Sky Magic • Wiatrakowiec • Ts-11 Iskra • Bushcat Demo Team • Łukasz Czepiela • Maciej Kulaszewski • Flying Dragons Team • Ts-8 Bies • Eurocopter Ec-120b • Norbert Kasperak.

Organizatorzy: My Słowianie oraz Współorganizatorzy Aeroklub Lubelski w Radawcu. Bilety na wydarzenie można zakupić na tobielet.pl.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Rycerze, żołnierze i ułani

WYDARZENIE W niedzielę, 17 sierpnia, nad Zalewem Janowskim rozpocznie się Festiwal Oręża Polskiego. Największą atrakcją będą rekonstrukcje historyczne, obejmujące widowiskowe inscenizacje bitew, pokazy uzbrojenia i obozowiska z różnych epok. To będzie już piąta edycja tego wydarzenia.

Główną atrakcją będą rekonstrukcje historyczne, obejmujące widowiskowe inscenizacje bitew, pokazy uzbrojenia i obozowiska z różnych epok. Przestrzeń nad zalewem zamieni się

w historyczne miasteczko, gdzie będzie można zobaczyć z bliska, jak wyglądało życie codzienne dawnych wojowników, rycerzy i żołnierzy.

Na miejscu pojawią się grupy rekonstrukcyjne z całej Polski, a także przedstawiciele Wojska Polskiego, którzy zaprezentują współczesny sprzęt. Będą pokazy broni palnej i białej, wystawy pojazdów wojskowych i stoiska edukacyjne.

Wszystko rozpocznie się o godzinie 14:30 i potrwa do wieczora. **(OPRAC. RAD)**

GALA Gier Planszowych



FOT. DW/ARCHIWUM

GRAMY Kiedy? W sobotę, 16 sierpnia. Gdzie? Zgodnie z nazwą: w Galerii GALA w Lublinie. Od godziny 10 do 18.

To wydarzenie dla tych, którzy w planszówki grają, albo dopiero będą grać. Pomocą w tym wypożyczalnia kilkuset gier, turnieje (w tym

eliminacje do Mistrzostw Polski), warsztaty malowania figurek, sklep z planszówkami oraz wsparcie animatorów w nauce gier. Będzie też strefa dla dzieci.

Będzie można pograć i sprawdzić nowe tytuły. Wstęp wolny. **(RAD)**

Wiersze między ulicami

SPACER Julia Hartwig była polską poetką i eseistką. Tłumaczyła również literaturę francuską i angielską. Nazywana „pierwszą damą polskiej poezji”, urodziła się w Lublinie, gdzie spędziła pierwsze 20 lat swojego życia. W swojej twórczości łączyła codzienne obserwacje z refleksją nad przemijaniem, miejscem człowieka na ziemi oraz sztuką. Była autorką wielu cenionych dzieł literackich m. in. „Pożegnań” i „Czułości”.

Spacery śladami Julii Hartwig odbywają się od 2017

roku i są organizowane przez ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN w Lublinie (choć pierwszy spacer miał miejsce w 2006 roku, kiedy poetka sama poprowadziła wycieczkę po jej rodzinnym mieście).

W czwartek, 14 sierpnia, o godzinie 17 w Zaułku Hartwig Julii – rozpocznie się kolejny spacer jej śladami. Będzie można zobaczyć miejsca związane z jej młodością, fotografie wykonane przez jej członków rodziny oraz ścieżkę poetycką. **GM**

Zamość na okrągło



FOT. AK/ARCHIWUM

MOTO To jedna z największych imprez motoryzacyjnych w regionie. 9. edycja „Zamość na okrągło” to pokazy kaskaderskie, przejażdżki sportowymi autami, loty śmigłowcem, konkursy, a wieczorem: koncert gwiazdy.

Kiedy to wszystko? W sobotę, 16 sierpnia. Najwięcej dzieć się będzie po południu na Rynku Wielkim, ale warto zajrzeć tam już rano, bo od godz. 9 pokaz samochodów offroadowych przygotowuje Drzewiasty 4x4.

Z kolei na Rynku Solnym dzień wcześniej zaparkują

sportowe auta i stąd ruszyć będzie można również w sobotę przez cały dzień na przejażdż-

kę lamborghini, McLarenem, BMW, ferrari, czy mercedesem. Z lotów śmigłowcem skorzystać będzie można od sobotniego południa na Plan-tach.

Dla najmłodszych na Rynku Wodnym organizatorzy przygotowali strefę FUN, będzie też symulator wyścigów czy mobilny plac budowy RC. Z kolei spod ratusza o godz. 13 wystartuje rowerowy „Terenowy rajd dookoła Zamościa”.

Oficjalne otwarcie imprezy, z udziałem prezydenta miasta, ma nastąpić o godz. 15 na Rynku Wielkim. Całość wyda-

zenia poprowadzi popularny prezenter i konferansjer Irek Bieleninik. W programie tej części m.in. pokazy Zamojskiej Grupy Motocyklowej oraz wyjątkowo widowiskowe, kaskaderskie w wykonaniu „latających na motocyklach” członków Freestyle Family.

A wieczorem (godz. 20.30) przyjdzie czas na muzyczny akcent, czyli koncert gwiazdy – zespołu Afromental.

Organizatorzy „Zamość na okrągło” to Miasto Zamość, Ośrodek Sportu i rekreacji oraz Zamojski Dom Kultury. **AK**

3 dni koncertów i wystawa

MUZYKA Od czwartku do niedzieli (14-17 sierpnia): 43. Jazz na Kresach w Zamościu. Wydarzenie organizuje Stowarzyszenie Zamojski Klub Jazzowy im. Mieczysława Kosza i zaprasza do kilku lokalizacji. Pierwszego dnia festiwalu w Jazz Clubie Kosz (18) wystąpi Cyryl Lewczuk Quartet. Po koncercie przewidziano jam session. Bilety wstępu kosztują 65 zł.

W piątek na muzycznej scenie plenerowej Zamoj-

skiej Akademii Kultury dwa koncerty. Pierwszy o 18: „Jazz ladies” w wykonaniu Agaty Baraniak, Magdaleny Salamacha-Kostrubały, Dominiki Łyciuk-Charachajczuk, którym muzycznie towarzyszyć będą: Rafał Czarnacki - fortepian, Krzysztof Redas - perkusja, Sebastian Słupski - kontrabas, gitara basowa i Robert Słupski - trąbka, Andrzej Flis - saksofon.

O 20 zagra Walk Away, czyli Bernard Maseli - wibrafon,

Adam Wendt - saksofon, Krzysztof Zawadzki - perkusja oraz Tomasz Grabowy - gitara basowa. Wstęp na cały wieczór: 100 zł.

Sobota to spotkanie z jazzem w Jazz Clubie Kosz. O 18 zagrają Jazz Brothers, czyli: Sebastian Słupski - kontrabas, gitara basowa, Robert Słupski - trąbka, Andrzej Flis - saksofon, Andrzej Fil - gitara i Krzysztof Redas - perkusja. A o godz. 20 przyjdzie czas na

Laboratorium w składzie: Janusz Grzywacz - instrumenty klawiszowe, Marek Stryszowski - vocal, saksofony, Krzysztof Ścierański - gitara basowa, Marek Raduli - gitara, Marcin Ścierański - perkusja. Wejściówki: 100 zł.

Niedziela w jazzowym klubie będzie już darmowa. Przez cały dzień oglądać będzie tutaj można wystawę archiwalnych zdjęć z wieloletniej historii Jazzu na Kresach. **AK**



Zanim rozpoczęły się licytacje, konie zostały oficjalnie zaprezentowane, w asyście fachowców i gości. Na zdjęciu górnym pierwszy z lewej – Marek Treła, jedno z najlepszych fachowców w świecie, przez lata zarządzający janowską stadniną. Na zdjęciu dolnym – pierwsza z prawej – marszałkini senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska FOT. KOWR

Polskie araby znów zachwycają cały świat

UDANA AUKCJA W JANOWIE PODLASKIM

Kiedyś niezaprzeczalna duma Polski, a dzisiaj odbudowa wizerunku stadnin i konsekwentne przywracanie hodowli koni arabskich na dawne tory. Tegoroczna aukcja Pride of Poland, zdaniem fachowców, daje nadzieje na przyszłość.

Ewelina Burda

Na kilka sierpniowych dni janowska stadnina ściąga hodowców z całego świata. Tak było również w tym roku. Podczas niedzielnej 56. już aukcji Pride of Poland na 15 wystawionych koni udało się sprzedać 13, za 1 mln 331 tys. euro. Wszystkie ze stadnin państwowych. Najdroższa okazała się **Adelita**, czyli 11-letnia klacz z Janowa Podlaskiego, typowana jako faworytka. To zeszłoroczna Narodowa Czempionka Polski Klaczy Starszych. Kupiec ze Szwajcarii nabył ją za 430 tys. euro. Drugi najlepszy wynik aukcji uzyskała **El Medida** z Michałowa, którą hodowca ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich wylicytował za 350 tys. euro. Pozostałe sprzedane konie trafią na Łotwę, do USA, Polski i Belgii. Aukcyjny rekord padł w 2015 roku,



gdy za 10-letnią **Pepite**, klacz z Janowa, kupiec ze Szwajcarii zapłacił 1 mln 400 tys. euro.

– Cieszą nas wyniki samej aukcji i przebieg Dni Konia Arabskiego – mówił tuż po licytacji **Henryk Smolarz**, dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, który nadzoruje stadniny. To on zaprosił do współpracy legendy tej branży hodowlanej: **Marka Trełę**, **Jerzego Białoboka** (byłych szefów stadnin, o czymn poniżej) i **Annę Stojanowską**, która jest obecnie

doradczynią w KOWR. W niedzielę prowadziła aukcję razem z **Erikiem Błaakiem**. – Przez kilka dni międzynarodowi sędziowie oceniali efekty pracy polskich hodowców podczas czempionatów. Ich wrażenia nas bardzo budują. Wniosek jest taki, że hodowla ma się bardzo dobrze, a oni widzą zmiany na lepsze. Polskie konie stawiane są znowu jako wzór na świecie – podkreśla Stojanowska.

Na pokazach jeszcze przed kulminacyjną aukcją prezentowało się aż 115 koni. Trium-

fowała 8-letnia **Encarina** z Janowa, która nie tylko zwyciężyła w klasie klaczy starszych, ale została też najlepszym koniem pokazu. – Nasze araby to jest najlepsza reklama naszego kraju. Konie są doskonale wypielegnowane i zaopiekowanie. Tysiące ludzi mogło to zobaczyć na własne oczy – zaznacza ekspertka. Wynik aukcji też ją cieszy. – Klacz **Adelity** poprzednie ekipy próbowały sprzedać dwukrotnie, ale bez sukcesu, nawet cena nie przebiła wówczas połowy tej z licytacji niedzielnej. Ale w międzyczasie klacz zostawiła w Polsce potomstwo, wygrała pokazy i wystawiliśmy ją we właściwym momencie.

Przed stadniną lata wysiłków

Przy wyborze aukcyjnych koni doradzał też Marek Treła, który obecnie na stałe mieszka i pracuje w Jorda-

WYNIKI TEGOROCZNEJ AUKCJI PRIDE OF POLAND



ADELITA, 11-letnia klacz z Janowa – 430 tys. euro, Szwajcaria
EL MEDIDA, 6-letnia klacz z Michałowa – 350 tys. euro, ZEA
PARANTELLA, 9-letnia klacz Michałowa – 100 tys. euro, Belgia
WENCEDORA, 3-letnia klacz z Janowa – 95 tys. euro, Polska
KALDERA, 8-letnia klacz z Michałowa – 72 tys. euro, Polska
LILIANNA, 8-letnia klacz z Michałowa – 66 tys. euro, Szwajcaria
EL GONNA, 4-letnia klacz z Janowa – 65 tys. euro, Polska
EL FADA, 14-letnia klacz z Janowa – USA, 42 tys. euro
CZATA, 3-letnia klacz z Białki – 26 tys. euro, Łotwa
EULAKIA, 4-letnia klacz z Janowa – 25 tys. euro, Łotwa
ESPARELLA, 6-letnia klacz Michałowa – 24 tys. euro, Łotwa
BRODIA, 4-letnia klacz z Janowa Podlaskiego – 21 tys. euro, Belgia
EDICOLA, 6-letnia klacz z Michałowa – 15 tys. euro, Belgia
WANILIA SKY, 10-letnia klacz z Falborek Arabians (prywatna stadnina) – nie została sprzedana
PRAGA, 10-letnia klacz (wyhodowana w Janowie, własność StanredArabians) – nie została sprzedana



Z numerem 5 – El Gonna, a obok w pełnej krasie „miss aukcji” – 11-letnia Adelita



nii. – Zostałem poproszony o pomoc przez partnerów, którzy są profesjonalistami. Cieszy mnie, że po latach poszukiwań janowska stadnina zyskała fachowców. To daje szansę na rozwój, to jest budujące – przyznaje. – Ten wynik, czyli średnio 100 tys. euro za konia podczas aukcji, to naprawdę graniczy z cudem i w przeszłości, nawet w najlepszych czasach byłibyśmy z tego zadowoleni. Przyjechali tutaj kupcy, którzy uwierzyli, że licytacja będzie uczciwa. Oni właściwie tutaj przyjeżdżają jak do domu, a przy okazji mogą się zorientować, jakie są ceny na rynku. Janów znów wraca

do tradycji, gdy był takim probierzem – zauważa Trela. W jego ocenie rynek koni arabskich zaczyna wyglądać obiecująco. – Jednak po latach niekompetencji, błędów, trudno się spodziewać natychmiastowej poprawy. Na to potrzeba wielu lat, jeśli nie dziesięcioleci, wtedy hodowla wróci na dawne tory. Żrebak dorasta kilka lat, ale hodowla wymaga planowania nawet do kilku generacji do przodu, to trudne zadanie, nierzadko wymaga też szczęścia. Cieszę się, że mogę oferować swoją pomoc – nie ukrywa były prezes.

Z kolei **Monika Słowik**, szefowa innej państwowej

stadniny – w Michałowie, zwraca uwagę, jak trudnym procesem jest wybór koni na aukcję. – To zawsze są dylematy, bo trzeba przyciągnąć klientów, a z drugiej strony zrobić to tak, by nie spustoszyć stadnin. A jeszcze dochodzi przywiązanie, bo hodowcy też mają swoje serca i z końmi rozstają się trochę z żalem – opowiada. – Jednak wiemy, że sprzedane klacze dostaną fantastyczne domy – nie ma wątpliwości.

Jerzy Białobok przez lata kierował stadniną w Michałowie, a dzisiaj jest tu zastępcą Słowik. – Aukcja udowodniła, że wysiłek włożony w promocję wydarzenia

i odnowienie międzynarodowych kontaktów zaowocował. Cała filozofia polega też na tym, że na sprzedaż danego konia przychodzi odpowiedni moment, tak było z Kwesturą czy z Pepitą – zauważa Białobok.

A jeszcze nie tak dawno nie wiadomo było, czy kolejne aukcje w ogóle się odbędą. – Jeszcze półtora roku temu zadawaliśmy sobie pytanie, czy Pride of Poland warto kontynuować, bo stadniny znalazły się w trudnej sytuacji. Ale podjęliśmy to wyzwanie, a ówczesny minister rolnictwa Czesław Siekierski dał swobodę do tego, by stadniny były pozbawione

wpływów politycznych – nie ukrywa dyrektor KOWR.

Jest postęp, ale najważniejsze – perspektywy

Obecne władze resortu rolnictwa chwalą organizatorów za tegoroczne wyniki. – Zarówno KOWR, jak i prezesi stadnin swoją mądrą pracą przywracają polską hodowlę na właściwe tory. Stajnia Augiasza została posprzątana. To nie jest miejsce na polityczne rozgrywki czy egzekucje. Głównym celem państwowych stadnin powinna być troska o hodowlę i dziedzictwo – komentuje i zapewnia wiceminister **Adam Nowak**. Z rezerwą odnosi się

do wyników finansowych. – Nie kwoty są najważniejsze, ale to, że nie czyścimy polskiej hodowli, że sprzedane klacze zostały w Polsce potomstwem.

Podczas ubiegłorocznej Pride of Poland, na 18 wystawionych koni, sprzedano 10, za łączną kwotę 637 tys. euro. Najdroższa okazała się Zigi Zana, klacz z Michałowa. Kupiec z Belgii wylicytował ją za 145 tys. euro. Problem w tym, że michałowska stadnina nie doczekała się zapłaty, chociaż nabywca obiecywał, że to zrobi. Ostatecznie, klacz została w Polsce.

• Fot. MINISTERSTWO ROLNICTWA I KOWR

TRWA MOZOLNY ETAP PORZĄDKOWANIA

Istniejąca od 1817 roku janowska stadnina jest najstarsza w Polsce. Przetrwała wojny, a hodowane przez nią konie arabskie stały się marką pożądaną na całym świecie, nawet na Bliskim Wschodzie. Arabów kupowała tu również **Shirley Watts**, żona perkusisty The Rolling Stones. Ale dobrą passę gwałtownie przerwały w 2016 roku rządy PiS. Odwołano wówczas znanych i doświadczonych fachowców, m.in. prezesów dwóch stadnin w Janowie i Michałowie, **Marka Trele** i **Jerzego Białoboka**. Trela w Janowie pracował blisko 40 lat, w tym ponad 20 jako szef. Od tamtego czasu przez główny firmowy fotel przewinęło się 7 nazwisk. Ale nie szły za tym zmiany na lepsze. Stadninę dwa razy dokapitalizowano. Jednak nieudolne zarządzanie doprowadziło nie tylko do fatalnych wyników finansowych spółek, ale też do odpływu potencjalnych klientów, zainteresowanych kupnem polskich arabów.



Z lewej – Adam Nowak, wiceminister rolnictwa – podsekretarz stanu. Z prawej – Henryk Smolarz, dyrektor generalny KOWR

Po zmianie rządów w Polsce dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, który nadzoruje stadniny został w styczniu 2024 roku **Henryk Smolarz**. – Cieszymy się z powrotu wielu kupców do Janowa, którzy przez lata byli tu nieobecni. Od początku podkreślaliśmy, że naszym głównym celem jest odbudowa wizerunku hodowli i dobrego imienia stadnin. Bowiem, przez lata doszło do rabunkowej wyprzedaży cennych zasobów genetycznych polskiej hodowli. Tak zwana „stara krew”, która powinna stanowić do 40 proc. stanu hodowli została zredukowana do 9 proc. w polskich stadninach. Chcemy to odbudować i dlatego oferta aukcyjna była rozsądna – tłumaczy Smolarz. W kwietniu powołał na szefową janowskiej stadniny **Weronikę Sosnowską**, dotychczasową główną hodowczynię. Stało się po tym jak ze stanowiska zrezygnował **Leszek Świętochowski**, działacz PSL, a

w przeszłości również prezes Agencji Nieruchomości Rolnych. Zanim został szefem Krajowej Grupy Spożywczej, zapoczątkował wiele inwestycji w janowskiej stadninie, m.in. nową oborę dla bydła. Dokupił też nowe jałowki, bo to m.in. ze sprzedaży mleka stadnina ma duże wpływy.

– Pani Weronika Sosnowska była wcześniej główną hodowczynią w janowskiej stadninie, jest też międzynarodowym sędzią. Zna się na hodowli, zna środowisko. Wracamy do dobrych tradycji legendarnego prezesa Andrzeja Krzyształowicza – tłumaczy dyrektor KOWR, zapewniając, że żadnych rewolucji kadrowych nie będzie. – Ostatnie kadrowe roszady były przyczyną samych kłopotów, bo hodowlą zajmowali się ludzie, którym daleko było do profesjonalizmu – przypomina. Jeden z powołanych przez PiS prezesów mówił m.in., że na koniach się nie zna, ale może to będzie jego nowe hobby.



Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

TRADYCJA Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaris, pionier polskiej gastronomii historycznej. Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia.

Kaffe zdrową gotować (przełom XVIII/XIX wieku)

Zagotuj rzecznej wody, do pół kwarty wody wsyp 4 albo 5 uncji kaffi dobrze upalanej i zmełtej, niech przez 6 minut dobrze się gotuje w pobielanym lub polewanym garczku albo imbryczku, pić filżanek dwie, włożywszy cukru i śmietanki. Na czczo tak użyta jest lekarstwem żołądka, sposobi strawność, wzbudza duchy ożywiające, serce rozwesela, rozpędza głowy bolenie, rozgania żołądkowe i szlężonowe zatkania.

Jajka z pomidorami według przepisu kucharza Potockich z 1910 roku

Jajka w pomidorach. Wybrać średniej wielkości pomidory, ściąć wierzchy, łyżeczką wydrążyć, posolić, w każdego wpuścić jajo ostrożnie, ażeby żółtko nie pękło, posypać parmezanem, pokropić masłem i na 10 minut do gorącego pieca wsadzić. Ukrajając z bułek okrągłe grzaneczki tak duże jak pomidor, usmażyć na maśle, ułożyć na półmisku i na każdą położyć już gotowego pomidora. Mięsko zaś z nich wydrążone zagotować, posolić, dodać masła i bulionu przecedzić przez sitko i polać niem pomidory.

Chłodnik z melona, Wilno 1846 rok

Chłodnik z melona. Wziąć żółtków dwanaście, rozmieszać z cukrem miało tłuczo-

nym, którego wziąć kubek kawiany, przegotować mleka kwart trzy z kwartą śmietanki, niekładąc nic w niego, z tego wziąć kwartę, przestudzić, i tym żółtka rozrobić, a po tém razem zmieszać, i na ogniu zaciągnąć, z pilnością uważając aby nie przydymić, i do gorąca, aby jaja nie traciły syrowizną, i nie zgotowały się, boby się zwarzyły; wlać w wagę i na lód. Na wydaniu, wybrać z dobrego melona sam środek.

Kiszona kapusta (XVIII wiek)

Kwasić kapustę. Między zwyczajnie naszatowaną kapustę jabłka kwaśne drobno pokrajane, cebulę i trochę cytryn, jagód berbersowych (lub w niedostatku tych użyć jagód kaliny i jarzębiny) mieszać; tak zaprawioną cebulę pakować w fasę bez wody i soli i tak deptać, aż się okaże sok, potem na wolnym powietrzu ma kwaśnieć około trzech tygodni. Kapusta ta smaku wybornego, zdrowa podczas panowania niektórych chorób.

Ogórki. Wprowadzenie sprzed ponad 400 lat

Ogórki nie tylko przysmakiem przychodzą do stołu, ale i potrawą, surowe, warzone, kwaszone. Do przysmaku używają surowych, pokrajawszy drobno albo w talerki, octu, oliwy a pieprzu przydają. Warzą je też

w polewce mięsnej i miasto jarzyny używają, zwłaszcza uboższy. Tak warzone, bywają lekarstwem, ile w gorączkach i w kolerycznych chorobach, i w suchotnych, abowiem odwilżają i wychładzają. W naszych stronach kwaszone w pospolitym są używaniu [w] lecie i zimie, które swą słonością nie tak są potężne do zaziębienia i kwaśnością żołądek posilają, i chęć do pokarmu czynią. Wnętrznosci zbyt gorące wychładzają, zwłaszcza żołądek, w którym chociaż nieruchły do strawienia bywa, jednak nie psuje się w nim ani gnije.

Staropolskie kiszone ogórki, XVIII wiek

Solić ogórki na czas późniejszy. Nazbierawszy ogórków, omyć one, osuszyć na prześcieradle, ochłodzić przez dzień i noc w słomie, potem na przemianę warsztę ogórków, warsztę liścia wiśniowego, kopru z potrzebną solą w beczkę pakować, gdy się napelni, dnem zamknąć, smołą, jak wyżej oprowadzić najmniejsze szczeliny i w wodę zimną zachować. W takim razie trzeba mieć ogórki późniejsze, gdy woda nieco ochłodnie.

• WIĘCEJ RECEPTUR, PORAD, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: FACEBOOK.COM/KUCHNIASTAROPOLSKA

Gryczak w szynkowarze

PRZEPISY Już po raz 22 w Janowie Lubelskim rozstrzygni



Waldemar Sulisz

Konkurs, w ramach kolejnych edycji Festiwalu Kaszy „Gryczaki”, przygotowuje Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim. Od lat mam przyjemność przewodniczyć komisji konkursowej, w tym roku w jej skład wchodził następująco: Małgorzata Kozyra, właścicielka firmy Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Eska, Agnieszka Walczak, przedstawicielka zagrody Koło Gospodyń Wiejskich Stojeszyn i autor niniejszego tekstu.

Werdykt

Komisja konkursowa po degustacji 62 potraw przyznała następujące nagrody i wyróżnienia.

W kategorii Gryczak z różnymi dodatkami I miejsce zdobył Gryczak wypieczony przez KGW Nad Rzeką w Białej. II miejsce dostał Pieróg gryczany z pięciu kasz przygotowany przez Kingę Kozyrę, III miejsce Gryczak Marleny Brodowskiej, wyróżnienie zdobył Kaszak Wiktorii Łacek.

W kategorii Potrawy na bazie kasz I miejsce zdobył Pasztet z królika z kaszą gryczaną z kurkami przygotowany przez KGW Ujście Lasem Malowane. II miejsce zajęły Placki z kaszą gryczaną autorstwa Kingi Kozyry, III miejsce zajął Gołąbek z kaszy gryczanej w sosie borowikowym przyrządzony przez Ewelinę Drowniowską. Wyróżnienie zdobyły Placuszki gryczane z gulaszem wołowym, które przyrządziły panie z KGW Otroczanki.

W kategorii Desery na bazie kasz I miejsce zdobyła

Jaglana wyspa, dzieło Eweliny Bojanowskiej. II miejsce przyznaliśmy Pierogom z białą kaszą na słodko Iwony Radomskiej, III miejsce zajął Jaglak Pomarańczowa Rozkosz Anny Wojciechowskiej, wyróżnienie zdobył Anielski Puch z żurawiną także Anny Wojciechowskiej.

W kategorii Sery I miejsce zdobył Zestaw serów wędzonych autorstwa Marcina Wójcika. II miejsce zdobyła Deska serów przygotowana przez Alinę Bargiel, III miejsce zdobyła (znakomita) Deska serów podpuszczkowych Kingi Kozyry. Wyróżnienie przypadło Serowi w bułgarskim stylu wykonanemu przez KGW Malina w Białku.

W kategorii Wina i nalewki regionalne oprócz żurawinówki I miejsce zajęła Nalewka śliwkowa Patrycji Wójcik, II miejsce zdobyła Jarzębinówka z goździkami Ewy Mantyki, III miejsce Nalewka z czerwonej porzeczki Patrycji Wójcik, wyróżnienie zdobyła Orzechówka Marcina Wójcika.

W osobnym konkursie „Na Janowską Nalewkę Żurawinową” I miejsce i tytuł Janowskiej Żurawinówki 2025 zdobyła wybitna Żurawidówka z szafranem Stanisława Mantyki. II miejsce zajęła żurawinówkę z kardamonem Patrycji Wójcik, III miejsce Żurawinówka z płatkami chili Aliny Bargiel, wyróżnienie dostała Żurawinówka z maliną i cytryną Kingi Kozyry.

Najważniejszą nagrodę „Super Gryczaka 2025” zdobyła Parzona szyneczka z karpia z kaszą gryczaną, którą do konkursu wystawił Polikarp Lis.

Zwycięzcom, nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy, a teraz przepisy.



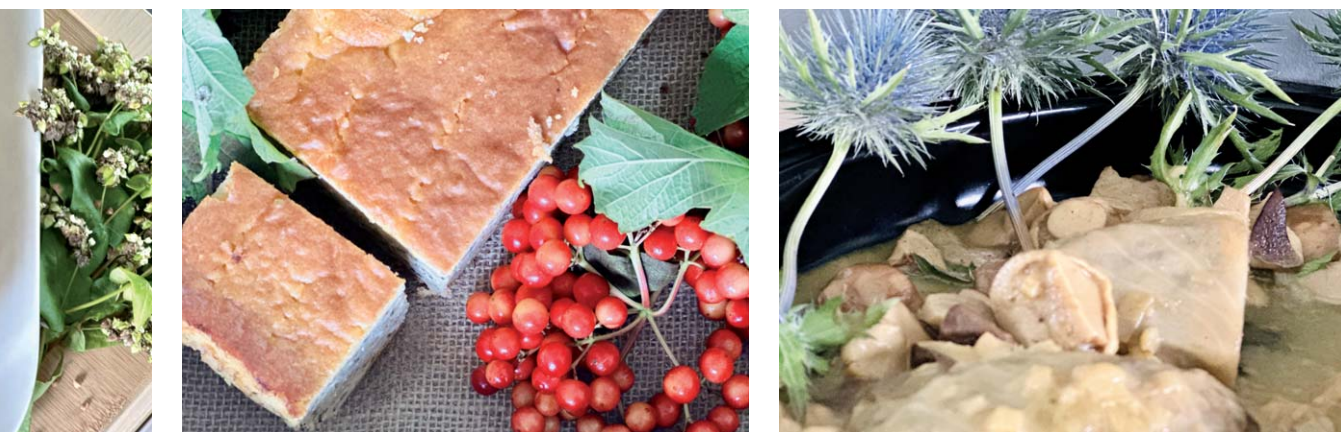
Parzona szyneczka z karpia z kaszą gryczaną

SKŁADNIKI: 1 kg fileta z karpia, 15 dag kaszy gryczanej, 2 średnie cebule, 2 jajka, 1 bułka, 25 rodzynek, 1 łyżeczka słodkiej papryki, pół łyżeczki ostrej papryki, szczypta płatków jalapeno, pół łyżeczki przyprawy do piekarnika, 1 łyżka żelatyny spożywczej, 1 łyżka soli, sok z połowy cytryny.

WYKONANIE: filet z karpia zmielić na dużych oczkach,

2025: Karp e, żurawina w serze

ęto Konkurs na Potrawę Regionalną. Mamy dla was przepisy na zwycięskie dania



bulkę namoczyć odcisnąć, zmielić, cebulę zmielić. Kaszę ugotować, wystudzić. Wszystko wymieszać, dodać przyprawy i rodzynki, dodać łyżkę żelatyny, jajka. Przygotować szynkowar, włożyć specjalny worek do szynkowaru, w niego włożyć i ubić masę. Worek szczelnie zakręcić i złożyć szynkowar. W wysokim garnku zagotować wodę, wstawić szynkowar i parzyć na małym ogniu w tempe-

raturze 80-85 stopni, przez 1 godzinę. Po tym czasie wyjąć szynkowar, wstawić do zimnej wody i schłodzić, po ostygnięciu włożyć do lodówki na 12 godzin.

Gryczak z różnymi dodatkami

SKŁADNIKI: 1 słoik 0,9 l kaszy gryczanej, 2 słoiki 0,9 l mleka, 1,5 kostki masła, 1 łyżka smalcu, 1 kg białego sera, 0,8 l śmietany, 5 jajek, 2 łyżki kaszy

manny, 1 łyżka czubata soli, ¾ szklanki cukru.

WYKONANIE: do garnka wlać mleko, wsypać kaszę gryczaną i sól. Gotować na małym ogniu do momentu odparowania mleka i spęcznienia kaszy. Następnie do gorącej kaszy dodać masło, smalec oraz cukier. Całość należy wymieszać i pozostawić pod przykryciem (otulamy ręcznikiem) w ciepłym miejscu na ok 3-4 godz. do napełnienia kaszy i połączenia składników. Po tym czasie dodać ser, śmietanę i roztrzepane jajka widelcem lub różgą oraz kaszę manną.

Całość przełożyć do dużej blachy wyłożonej papierem do pieczenia. Na wierzchu posmarować lekko śmietaną do wygładzenia. Piec w nagrzanym piekarniku około 1,5 godz. w temperaturze 175-180 stopni Celsjusza.

Paszтет z królika z kaszą gryczaną z kurkami

SKŁADNIKI: 1 duży sprawniony królik, włoszczyzna, 2 cebule, liść laurowy, 3 ząbki czosnku, 20 dag podgardla (lub słoniny), 20 dag boczku, 25 dag wątróbki drobiowej, po 1 łyżeczce suszonego rozmarynu i tymianku, 200 ml białego wytrawnego wina, 1 czerstwa bułka, 4 białka jaj kurzych, 2 garści obranych pistacji, masło do formy. Dodatki: 20 dag kurek, 5 dag cebuli białej zeszlonej na 2 łyżkach masła), 1 kieliszek białego wina, szczypta kurkumy, sól, pieprz naturalny do smaku.

WYKONANIE: królika ugotować z włoszczyzną do miękkości (40-50 min). Obrąć z kości i zmielić w maszynce. Bulkę namoczyć, odcisnąć i też zmielić. Ugotować oddzielnie podgardle i wątróbki do miękkości, zmielić razem z warzywami

z wywaru. Ubić pianę z białek na sztywno. Wszystkie składniki delikatnie wymieszać na koniec piany z białek dodać. Pistacje pokroić na średnie kawałki, dodać do masy. Formę natłuścić i wysypać tartą bułką. Masę przełożyć do formy. Piec w 180 stopni Celsjusza około 60 minut. Paszтет wystudzić w formie. Piec w blaszce ustawionej w większej formie napełnionej wodą (wodę uzupełniać). Kurki usmażyć na cebuli, dodać wino, doprawić kurkumą, solą i pieprzem. Podawać z kiszonymi ogórkami w sosie miodowo-musztardowym i konfiturą z żurawiny.

A jak to smakowało?

Bardzo. Wydawało się, że poziom zeszłorocznych potraw konkursowych był tak wysoki, że tym roku lepiej być nie może. A jednak lepsze były sery zagrodowe, lepsze gryczaki, lepsze przystawki i drugie dania, niektóre regionalne nalewki były wybitne.

– Co roku czekam na smakowe zaskoczenia w przysmakach, które wystawiają Zagrody Smaku – mówi Łukasz Drewniak, dyrektor Janowskiego Ośrodka Kultury i całego festiwalu.

– Bardzo smakowały mi sery zagrodowe, gołąbki, słodkości. Nasz konkurs to prawdziwy skarb – dodaje Justyna Flis, dyrektor Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim.

A co mi smakowało najbardziej? Sery podpuszczkowe Kingi Koziry, wspaniałe paszтет z królika, fajercze z kaszą gryczaną (hit) i Super Gryczak 2025 czyli karp w szynkowarze, rodzaj szyneczki z karpia i kaszy gryczanej. To wybitna przystawka i wskazówka dla organizatorów, żeby za rok wprowadzić osobną kategorię na Potrawę z ryb i kaszy.



Na niedzielny obiad

Zupa: z serka topionego

SKŁADNIKI: 20 dag łagodnego serka topionego, 1 żółtko, pół szklanki śmietany, 4 szklanki bulionu, 2 łyżeczki suszonej bazylii lub kilka gałązek świeżej, szczypta starzej gałki muszkatołowej, sól, pieprz.

WYKONANIE: zagotować bulion z połową bazylii, przedzić przez sitko. Serek pokroić w kostkę, zalać przestudzonym bulionem i na małym ogniu doprowadzić do wrzenia. Ser powinien się zupełnie rozpuścić. Rozkłócić żółtko ze śmietaną, wlać do gorącej zupy, zdjąć z ognia, wymieszać, doprawić solą, pieprzem i gałką muszkatołową. Posypać drobnutko posiekaną resztką bazylii. Podawać z czosnkowymi grzankami z bułki.

Lub kazimierska paprykowa

SKŁADNIKI: 40 dag wołowiny, 2 cebule, 3 papryki (zielona i 2 czerwone), 2-3 łyżki oleju, 1 łyżka słodkiej czerwonej papryki w proszku, 1 ząbek czosnku, dużo salami.

WYKONANIE: cebulę drobno pokroić. Mięso zmielić. W garnku rozgrzać olej, wrzucić cebulę, podsmażyć, przykryć i dusić, aż będzie miękka i złota. Garnek zdjąć z ognia, posypać cebulę słodką papryką, wymieszać. Zwiększyć płomień, wrzucić mięso i mieszać obsmażyć. Posolić, trochę popieprzyć, znów zmniejszyć płomień i dusić mięso pod przykryciem we własnym sosie, podlewając odrobiną wody, gdyby robiło się go zbyt mało. Gdy mięso jest prawie miękkie, dolać tyle wody, ile chcemy mieć zupy i dorzucić paprykę, doprawić czosnkiem. Jeśli ktoś lubi ostrzejsze potrawy, może dorzucić zieloną lub/i czerwoną czuszkę pokrojoną w cienkie plasterki. Na finał zrobić zasmażkę z masła, oleju i odrobiny maki. Do misek włożyć salami i zalać zupą.

Drugie: golonka z indyka

SKŁADNIKI: 2 golonki z indyka, główka czosnku, 1 ce-

bula, 2 łyżki papryki ostrej, pół łyżeczki cynamonu, pieprz, sól.

WYKONANIE: golonki umyć i nafaszerować połową główki czosnku i cebulą pokrojoną w kostkę. Drugą połowę czosnku zmielić, dodać paprykę, sól, pieprz, cynamon i trochę wody. Wymieszać i natrzeć golonki. Owinąć w folię aluminiową i piec w temperaturze 180° przez 2 godziny.

Lub golonka rzemieślnicza

SKŁADNIKI: 4 golonki, 4 szklanki jasnego piwa rzemieślniczego, 4 cebule, 2 łyżki tłuczonego jałowca, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: natrzeć golonki ulubionymi przyprawami i odstawić do lodówki na noc. Im więcej przypraw, tym lepiej. Następnego dnia golonki należy na chrupiąco obsmażyć na oleju z dodatkiem cebuli, zalać piwem i dusić do miękkości, aż mięso będzie odchodzić od kości. Podawać z puree grochowym.

Deser: ciasto „Coś dobrego”

SKŁADNIKI: 7 jaj, 1 szklanka cukru pudru, 1 szklanka maki, pół szklanki oleju, 3 łyżeczki proszku do pieczenia, pół szklanki maku, 2 łyżki kakao, kisiel wiśniowy.

WYKONANIE: białka ubić na sztywno z cukrem pudrem, dodać żółtka, zmiksować, dodać pozostałe składniki. Ciasto podzielić na 4 części. Do jednej dodać pół szklanki suchego maku, do drugiej 2 łyżki maki, do trzeciej 2 łyżki kakao, do czwartej 2 łyżki kisielu wiśniowego w proszku. Na środek blachy wyłożyć po 3 łyżki każdej porcji ciasta, zaczynając od maku, kończąc na kisielu. Ciasto upiec, przekroić na pół. Masa: 2 szklanki wody, 2 galaretki (zielone), pół litra śmietany, 1 „śnieżka” (śmietana w proszku). Ubić śmietanę ze „śnieżką”, dodać tężejącą galaretkę, wymieszać, przełożyć ciasto. Z wierzchu położyć ciasto polewą. Smacznego. (SZ)

Urząd kościelny

Grupa P. Kukiza (daw.)

Na czele z liderem

... Zeller („Ptasznik z Tyrolu”)

Łojek

Np. cumownicza

Zapięcie ozdobne u pasa

Cienka tkanina lniana

Północna – z Phenianem

Skrzydło bojowe

Graficzny plik komputerowy

Fernando, ściga się w F1

Wszyscy w habitach

Szybował z ojcem Dedalem

Roman, znany żeglarz

Dum-dum (karabinowy)

„Para” z horrorów

Karta z wizerunkiem trefnisia

Śpiewa „Zostań”

Prawy dopływ Wisły

Jeden z nauczycieli

Turniej dla Stocha i Żył

Podróżna – z uszami

Męstwo, śmiałość

Do określenia położenia czegoś

Koscecki z „Popiołu i diamentu”

Jama, dziura

... Duplantis, tyczkarz

Dawny bunt szlachty

Ćwiczenie na drażku

Luba-szenko, aktor („Sfora”)

Najszybszy Polak na setkę

Religijne prawo muzulmańskie

Sal ... (Classix Nouveaux)

Węgierski „Jelcz”

Reklama i sprzedaż produktów

Wątpliwe u podejrzanego

Jeden z palców (trzymać ...)

Zapowiada program radiowy

Brzozy – białoczarne

Łoże działa

Zwijane w kłębek

Przyjęć, w szpitalu

Franc. ser pleśniowy

Legendaria „złota” kraina

Niefachowiec, dyletant

Nośnik dźwięku

... „Bezsenność w ...” (M. Ryan)

Leonardo na Titanicu

Toyota ... verso

Marka szwedz. auta

Ssaki w chłodnych morzach

Rzeka, po której pływały czajki

Kamienie szlachetne

... krytyczna (fiz.)

Artysta cyrkowy na trapezie

Bolesław – Bolek, Aleksander – ?

Barwa skóry twarzy

Wydanie o kimś opinii

Miejsce na przyjęcie

Giczał

Pani z panem

Kraj na Płw. Arabskim

Danczowska, skrzypaczka

Mięsny rulon z ogórkiem

Tasiemka na czapce żołnierza

Rozporządzenie unijne

Kurek nad zlewem

Między maxi a mini

Mogą być imienne

Pojedynek sportowy

Król Troi znany z „Iliady”

Imię Rolskiej

Śliwka, ale nie owoc

Kate, belg. piosenkarka

Am w tablicy Mendelejewa

John, brytyjski piosenkarz

Dach na słupach, nad peronem

Postrzelenie zwierzęcia

Zwid, złuda

Zielisko z rzepami

Królestwo Belzebuba

Mieszkaniec Grenlandii

Pierwotniak z nibynóżkami

Zdyscyplinowane zachowanie

Sąsieduje z Pakistanem

Film z Beatą Tyszkiewicz

Biały kruk

W kuchni pod kranem

Widzowie w pomieszczeniu

Dziedzina działalności

Aplikacja na tablet

... minus, czyli w przybliżeniu

Najwyższa granica czegoś

Magda, piosenkarka

... duchowna, np. zakonnik

Miasto nad Sanem

Ósemka na wodzie

Siatka z drutu na przewodzie

Graty, rzęchy

Znany Ludwik Jerzy

Pierwiaszek o symbolu At

„Poczekalnia” przed portem

W kuchni pod kranem

Postrzelenie zwierzęcia

Zwid, złuda

Zielisko z rzepami

... Lotus, zespół w Formule 1 (daw.)

Kukulcze ... czyli podrzutek

Udomowiony gatunek lamy

Dawna miara gruntu

Myśl przewodnia lekcji

Szafran, śpiewa jazz

Metropolia nad rzeką Aare

Pora przed nocą

System placu

Zjazd harleyowców

Weronika, aktorka

Np. Mazury lub Warmia

6. prezydent USA

Wpływ pogody na organizm

... Szo-mańska

Tytuł Azji Tuhajbejowicza

Potentat, np. prasowy

Zakład, przedsiębiorstwo

Barwa skóry twarzy

Wydanie o kimś opinii

Miejsce na przyjęcie

Giczał

Pani z panem

Kraj na Płw. Arabskim

Danczowska, skrzypaczka

Mięsny rulon z ogórkiem

Tasiemka na czapce żołnierza

Rozporządzenie unijne

Kurek nad zlewem

6

7

13

4

11

28

10

2

17

19

25

18

6

7

13

4

11

28

10

2

17

19

25

18

26

27

20

15

21

16

3

22

24

26

27

20

15

21

16

3

22

24

5

5

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól od 1 do 20 utworzą rozwiązanie - aforyzm Piotra Szreniawskiego.	Naczynie z wkładem	Zagięcie na materiale	Nadużywa medykamentów	...-Błoński, reżyser („Wirus”)	Antyk z kukułką	Emilia... (Bolonia, Parma)	Wolfgang Amadeusz	Wczesna odmiana marchwi	Dziewczyna Janosika
	Deser owocowy	Rocky ... lub waluta Panamy	Popisy kowboi	Nazywany też jurystą	Cienka sucha kielbasa	Zamiast śniegu na rozbiegu	Kilka setek na poczet wypłaty	„Co ... widziało”	„... o kawie” (J.S. Bach)
Budka z gazetami, biletami	... po żydowsku, potrawa		10			2			13
Duża kula śniegowa	Lokum dla krów	18				19			
Wyrób maśrarski (jajecznicza na ...)	Typ żyznej gleby								1
Sznur powodujący wybuch	Oddzielana od ziarna			4					
Sproszkowana kawa zbożowa	Był stolicą RFN	5							14
Lilienthal (jego medal)	Godowe tańce cietrzewi					8			
Ptak, amator błyskotek	Puder dla sztangiści		6						7
Żłuda, majak	Piorunujący lub ciepłarniany	3							
Senne widziadło	Używane przez tatarników				12				
Pospolite imię psa	Maleństwo w gnieździe		11				15		17
Pistolety lub kości	... opłucnowa	9							
Dawniej nazywany był Persją	Rzeka w Wadowicach			16					
„Paznokiec” sarny	Imię Lerskiej								20

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20

Litery od 1 do 22 utworzą rozwiązanie - aforyzm Janusza Barańskiego.	Lilla z dramatu Słowackiego	Zasłona okienna na walku	Używany daw. do krycia dachów	W sklepie – fiskalna	Członek fanklubu	Założyciel zespołu Breakout	Składnik kremów do twarzy	Inaczej: łąkotka	Żona Lajosa (mit. gr.)
	„Mały pingwin ... A. Bahdaja	Grób	... inteligencji (IQ)	Osobliwość lub smakolyk	Alain, b. kierowca Formuły 1	Zrzynek, ścinek czegoś	Salonik pani domu	Włoska Ekstra-klasa	Despota, dyktator
Stały lub czasowy	Dostojnik arabski	14		4					1
Mąż Lucy („Ranczo”)	Bluza lub polskie zakłady		6			10			
Medal, gwiazda lub krzyż	Śmiałowski lub Newerly								
Pogoda, np. deszczowa	Część zbroi	8			9		12		
Napisał „Przygody Hucka”	Porcja ryby								
Topiony, wśród nabiálu	Obóz katolicki lub na pustyni		5		11				
... tulipanów, to Holandia	Pogranicze							20	13
Dowódca Nautilusa	... zaufania	2		7					
Słynny pol. zegarmistrz	Orle w szkole						16		
Rodzaj grubego sznura	Jeden z organów (lewa lub prawa)	17							22
Sport siostr Radwańskich	Wulkan Sycylijszczyków						21		
Wielki, od Srody Popielcowej	Kaczka z wytwórni Disneya			15					
Do kopiowania	Dokumenty sądowe	18		3			19		

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22

Litery z pól od 1 do 23 utworzą rozwiązanie - aforyzm Pittakosa.	Młodej pary – chlebem i solą	Rządzi, gdy król jest małoletni	W sporcie można go pobić	Niezmierzająca port w Norwegii	Ptaszek, ziółko, ananas	Roślina podobna do komosy	Juan w Chinach	Hiszpański pieniądz (daw.)	Żebracze ubranie
	Ma wielkie oczy (w przysł.)	Z przodu lub z tyłu auta	Mitologiczny „cierpiętnik”	Robią ją działki na Dzień Matki	Oczekuje na dawcę	Danie po bretońsku	Niedający się ziszczyć projekt	Paco ..., perfumy	Np. as trefl
Bajonka suma pieniędzy	Zespół specjalistów	12	13						5
... serca lub ... frontalny	Twórca obrazu „Płonąca żyrafa”				7				
Wysoko postawiona, na stołku	Rolska, piosenkarka				17				
Mgła nad bagnami	Legendarny król Celtów					11			
... Eastwood	Cecha miss	8	19					1	
Galilejska, miejsce cudu	Bielizna pod damską suknią		9						
Paweł i ... (Fredro)	Przepływa przez Działdowo				20			14	
Noga ssaka (bez kopyt)	Huta szkła na warsz. giełdzie	2							
Bez ubrania lub biedak	Aktówka dużych rozmiarów		3		15				
Poprzednik Obamy	Rynek w starogreckich miastach		16						
Indiański znak rodowy	Żyłka do czegoś					21			4
Dzisiejsza lub wczorajsza	Z Bajem i Kalkutą		18			22			
Dzik lub wieprz (dawniej)	Pisze o moralności	10	23						6

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	

Litery od 1 do 29 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regulskiego.	Czynność lub szlifierka	Sportowiec, który kręci	Koń w tytule serialu TV	Płynny miód (z liter: kapota)	Stanek z gitarą	Dawid, mistrz olimp. z Tokio	Ostrzeżenie o epidemii	Śpiewa „Wiosno, to ja”	Urządzenie do mycia naczyń
	Graniczny tylko z Francją	„La ...”, popularna piosenka	Imię, tytuł przeboju Kultu	Cosel z polskiego serialu	Wódka z Węgier	Demis, grecki piosenkarz	Film Juliusza Machulskiego	Popiołek ze Złotej	Zastępuje go przeor
Muzeum sztuki w Madrycie	Jed. predkości odrzuć	3	12						
Umocnienie ziemne	Przedstawienie z ariami								
Solenizantka z 25 VIII	Żona Simby z „Króla Lwa”	28				2		25	
Gniazdo w środku komputera	Rodzaj dowodu sądowego		27	6					16
Mieszkaniec Nowego Sadu	Miasto z białym koniem w herbie					15			21
Włodzimierz, kompozytor	Kraj ze stolicą w Maskacie	5		10				24	
Herbata z Indii	Więzienie, areszt						1		
Pląsy na parkiecie	Ssak z rodziny żyrafowatych	20	26		11				
Metalowa – na wodę	Szafran, piosenkarka							14	
Córka Dulskich	Kwiat, śmietanka	8	7	9				22	
Jest nim Puff Daddy	Na początku dnia							19	
Odsyłacz w Internecie	Koszykarski błąd				18				
Imię z liter wyrazu Diana	Olbrychski z rybami	4	13		17			23	29

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	

Nasi pojada na MŚ?

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski mężczyzn, z trzema zawodnikami Bogdanki LUK Lublin, trenuje na zgrupowaniu w Zakopanem. To bezpośredni etap przygotowań do wrześniowych mistrzostw świata

Kadra trenująca w stolicy Tatr to 15 zawodników, którzy walczyli w turnieju finałowym Ligi Narodów zdobywając złoty medal, powiększona o trzech graczy. W zespole są trzej siatkarze mistrza Polski Bogdanki LUK Lublin: przyjmujący Wilfredo Leon, atakujący Kewin Sasak oraz rozgrywający Marcin Komenda. Z kolei do drużyny dołączyli atakujący i kapitan Bartosz Kurek, środkowy Norbert Huber, którzy nie wystąpili w Lidze Narodów z powodu kłopotów zdrowotnych.

Jest także libero Mateusz Czunkiewicz, gdyż jeden z graczy na tej pozycji Maksymilian Granieczny boryka się z problemami zdrowotnymi. Zawodnik ma realizować indywidualny plan rehabilitacji i treningowy. Co gorsze, może okazać się, że Granieczny nie zdąży uporać się z kłopotami przed turniejem na Filipinach.

Z grupy 18 siatkarzy, którzy pracować będą w Zakopanem, selekcjoner reprezentacji Nikola Grbić wybierze 14 siatkarzy na MŚ. Zgrupowanie potrwa nieco ponad dwa tygodnie. Następnie reprezentacja przeniesie się do Krakowa, gdzie 29-31 sierpnia wystąpi w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera. Zagra w nim z Serbią, Argentyną i Brazylią.

Przed wylotem na Filipiny Polacy rozegrają jeszcze mecz towarzyski z Brazylią (4 września w Łodzi). Do Manili wylecą 6 września. Od 13 września Białe-Czerwoni rywalizować będą w mistrzostwach świata. Polacy zagrają w grupie B. Ich rywalami będą: Rumunia (mecz 13 września, godzina 15.30), Katar (15 września, 15.30) i Holandia (17 września, 12). Białe-Czerwoni to wicemistrzowie świata. Podczas turnieju w 2022 roku rozegrane go w Polsce i Słowenii Bartosz Kurek i spółka wywalczyli srebrny medal po finałowej porażce w Katowicach z Włochami (1:3).

(GROM)

Znaleźli wyjście awaryjne

PLUSLIGA SIATKARZY InPost ChKS Chełm na nowego libero. Już w poniedziałek chełmianie rozpoczną przygotowania do historycznego występu w PlusLidze

Do kadry chełmskiego beniaminka dołączył 27-letni Japończyk Sonae Kazuma. Jest to transfer czasowy, spowodowany kontuzją Jędrzeja Gruszczyńskiego. Gra w drużynie z Chełma będzie debiutem w Europie. Libero związał się z beniaminkiem pięciomiesięcznym kontraktem z opcją przedłużenia na cały sezon.

Nowy gracz na pozycji libero występował w ekstraklasie, w swoim kraju, w zespole VC Nagano Tridents. Wcześniej grał m.in. w: Oita Miyoshi Weisse Adler czy Daido Steel Red Star.

Pozyskanie Japończyka związane jest z kontuzją, której doznał podstawowy libero InPost ChKS Chełm Jędrzej Gruszczyński. Pozyskany z PGE Projektu Warszawa siatkarz został wyłączony z gry przez kilka miesięcy, nie weźmie zatem udziału w okresie przygotowawczym.

– Niestety, Jędrzej jako nasz podstawowy libero doznał urazu, który eliminuje go na kluczowy dla nas wszystkich okres. Długo szukaliśmy rozwiązania,



Nowym libero chełmskiego beniaminka został Japończyk Sonae Kazuma

FOT. INPOST CHKS CHEŁM

ponieważ w tym czasie nie jest łatwo znaleźć nowych zawodników, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż mamy problem z liczbą ob-

cokrajowców na boisku. Prowadziliśmy wiele rozmów, jednak ostatecznie zdecydowaliśmy się na transfer Sonae Kazumy. Uważamy

jednak, że Jędrzej jest wartościową częścią naszej drużyny i zrobiliśmy wiele, aby go zatrzymać i zapewnić mu, jak najlepsze warunki do rehabilitacji. Wierzymy, że jeszcze w tym sezonie zobaczymy go na boisku. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować chełmskim przedsiębiorcom, którzy dołożyli swoją cegiełkę do przeprowadzonego transferu – mówi na oficjalnej stronie klubowej Dominik Małys, wiceprezes Chełmskiego Klubu Sportowego.

Sam zawodnik jest optymistycznie nastawiony do pracy w ekipie beniaminka. – Jestem bardzo szczęśliwy, że zostałem zawodnikiem InPost ChKS Chełm. To mój pierwszy sezon poza Japonią i pierwsze tak duże wyzwanie. Czuję zarówno dumę, jak i radość, że mogę rozpocząć tę podróż z nową drużyną. Dołożę wszelkich starań, aby wnieść do zespołu jak najwięcej. Dziękuję i cieszę się, że będziemy mogli wspólnie świętować sukcesy – tłumaczy na stronie zawodnik z Japonii.

O nowym libero pozytywnie wypowiada się szkoleniowiec InPost ChKS Chełm

Krzysztof Andrzejewski. – W minionym sezonie wysoko uplasował się w rankingu najlepiej przyjmujących zawodników w Japonii – znalazł się na drugiej pozycji. Wyprzedził m.in. reprezentacyjnych libero, więc wiele mówi to o jego umiejętnościach. Zresztą, wszyscy japońscy gracze są znani z tego, że te walory defensywne są u nich na bardzo wysokim poziomie. Mam nadzieję, że te Sonae przeniesie te umiejętności na polskie hale. Transfer przeprowadziliśmy ze względu na kontuzję Jędrzeja Gruszczyńskiego. Powrót do pełnego zdrowia w jego przypadku potrwa jeszcze na pewno kilka miesięcy. Musieliśmy więc zabezpieczyć się na tej pozycji i zakontraktować jeszcze jednego gracza. Jesteśmy zadowoleni z tego transferu, jednak cały czas będziemy dbać o to, by Jędrzej jak najszybciej wrócił do gry – powiedział na klubowej stronie opiekun zespołu.

Na poniedziałek, 18 sierpnia, zaplanowane zostało pierwsze spotkanie zespołu po wakacyjnej przerwie.

(GROM)

Brązowy medalista kapitanem

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Od poniedziałku z zespołem Azotów Puławy trenuje reprezentacyjny rozgrywający Górnika Zabrze Szymon Działakiewicz. Kapitanem mocno przebudowanej drużyny został doskonale znany w Puławach Krzysztof Łyżwa. Drużyna ma już za sobą także pierwsze gry kontrolne

25-letni rozgrywający z Górnika Zabrze, który nie dostał licencji na grę w Superlidze, dołączył do drużyny w poniedziałek. Działakiewicz w swojej sportowej karierze grał w UKS Dziewiątko Legnica, SMS ZPRP Gdańsk, Gwardii Opolo, VfL Gummersbach, Redberglids IK, SC Pick Szeged, GWD Inden oraz ostatnio w Górniku. W sezonie 2023/2024 z drużyną Pick Szeged Działakiewicz rywalizował w Lidze Mistrzów.

Puławski klub chwilowo uporał się z problemami związanymi z wycofaniem się sponsora strategicznego Grupy Azoty Puławy i skom-

pletował kadrę na sezon 2025/2026. Zamierza też przystąpić do rywalizacji w Orlen Superlidze. Drużynę nadal poprowadzi Patryk Kuchczyński, a pomagał mu będzie Piotr Dropek. Z składu z minionego sezonu zostało czterech zawodników. To rozgrywający Jan Antolak, Kuba Bereziński i Gustaw Kowalik oraz obrotowy Ignacy Jaworski. Kadrę uzupełnili gracze Górnika Zabrze i innych klubów, a także szczypiorniści zagraniczni.

Doskonale znanym puławskim kibicom jest doświadczony rozgrywający Krzysztof Łyżwa. Szczypiornista w minionym sezonie reprezentował barwy Rebud KPR

Ostrovii Ostrów Wielkopolski, z którą wywalczył historyczny dla klubu brązowy medal. Warto dodać, że ostrowianie w walce o brąz pokonali Górnika Zabrze (2-1). Kolejny pobyt w Puławach będzie dla Łyżwy, który ma w swoim sportowym życiorysie grę w reprezentacji Polski, naznaczony funkcją kapitana.

– Nie spodziewałem się otrzymać tej roli. Jakby nie patrzeć, jestem jednak najstarszy w naszej ekipie. Miło, że zespół mi zaufał. Postaram się pomagać wszystkim chłopakom na boisku i poza nim. Mam nadzieję, że będziemy zgrywać fajną paczkę na i poza boiskiem – powiedział nowy kapitan Azotów.

Puławianie mają za sobą pierwsze gry kontrolne. Drużyna trenera Kuchczyńskiego uczestniczyła w Mielcu, w XIII Memoriale Antoniego Weryńskiego. Puławianie zmierzali się tam z zespołami z Orlen Superligi. Najpierw zagrali z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, któremu ulegli minimalnie (36:37). Następnie, w spotkaniu o trzecie miejsce, nie dali rady Corotop Gwardii Opolo, przegrywając 28:34. Memoriał wygrali gospodarze, beniaminek Orlen Superligi, Handball Stal Mielec.

– Pojechaliliśmy na turniej do Mielca po tygodniu pracy i zaledwie czterech zajęciach z piłkami. Mamy większość

nowych graczy i potrzebujemy czasu na zgranie. W meczu z Piotrkowianinem nawiązaliśmy równorzędną walkę, a wynik wahał się do końcowej syreny. W końcówce popełniliśmy zbyt dużo błędów i ulegliśmy różnicą jednej bramki. Z kolei w starciu z Gwardią pierwsza połowa była wyrównana, w drugiej zabrakło nam trochę sił. Na obecnym etapie przygotowaliśmy się do spotkania z Gwardią Opolo, przegrywając 28:34. Memoriał wygrali gospodarze, beniaminek Orlen Superligi, Handball Stal Mielec.

Już w piątek Azoty rozegrają kolejny mecz kontrolny. W Puławach zmierzą się z AZS Uniwersytetem Warszawskim.

(GROM)

Wybrali GKM

PGE EKSTRALIGA

W poniedziałek podczas programu stacji Canal+ „Kolegium Żużlowe” Orlen Oil Motor wybrał rywala, z którym zmierzy się w pierwszej rundzie fazy play-off. Lublinianie zdecydowali się na Bayersystem GKM Grudziądz, co na pewno nikogo nie zdziwiło

Po zakończeniu rundy zasadniczej w PGE Ekstralidze kibice żużla czekali na poniedziałkowy program stacji Canal+ „Kolegium Żużlowe”, który można było obejrzeć na platformie YouTube. Podczas transmisji Jacek Ziółkowski, czyli menedżer „Koziołków” przekazał, że mistrzowie Polski zdecydowali się zmierzyć z GKM.

– To są play-offy i nie ma zabawy. Trzeba wybrać taką drużynę, z którą najlepiej poszło w rundzie zasadniczej, czyli w naszym przypadku to będzie Bayersystem GKM Grudziądz – przyznał Jacek Ziółkowski. Trzeba od razu dodać, że Orlen Oil Motor wygrał w Grudziądzu 49:41, a u siebie pokonał rywali 56:34.

– Z zawodnikami także rozmawialiśmy. Opinia była chybła jednak jednoznaczna, że z tej trójki rywali najlepiej nam poszło w Grudziądzu. To nie znaczy, że teraz będzie tak samo, bo wiemy, że każdy mecz to oddzielna historia. Niemniej zrobimy wszystko, żeby po raz piąty wejść do finału – dodał menedżer ekipy z Lublina.

A to oznacza, że w drugiej parze play-off PRES GRUPA Deweloperska Toruń zmierzy się z Betard Spartą Wrocław. Tak się składa, że w niedzielny wieczór drużyna Dariusza Śledzia na koncie rundy zasadniczej dała torunianom niezłego łupnia – aż 56:34. Nie było też niespodzianki, jeżeli chodzi o wybór rywala w fazie play-down. Stelmet Falubaz Zielona Góra zdecydował się na Innpro ROW Rybnik. W tej sytuacji w drugiej parze pojedzie Krono-Plast Włókniarz Częstochowa i Gezet Stal Gorzów.

Mecze pomiędzy ekipami z Lublina i Grudziądza odbędą się: 22 sierpnia (godz. 20.30 na stadionie rywali) oraz 5 września (19.30, Z5)

Piąty Amerykanin w Lublinie

ORLEN BASKET LIGA PGE Start ma już w składzie pięciu koszykarzy ze Stanów Zjednoczonych. Nanowszym nabytkiem wicemistrzów Polski został Chris Clarke, który podpisał z lubelskim klubem roczny kontrakt

Clarke 8 stycznia będzie obchodził 30 urodziny. Mierzy 198 cm i występuje na pozycjach numer: trzy i cztery. Podczas kariery w NCAA spędził trzy lata na uczelni Virginia Tech. Najlepiej spisywał się w sezonie 2016/2017, kiedy notował średnio: 11,4 punktu, 7,3 zbiórki, 3,3 asysty oraz 1,2 przechwyty na mecz. W rozgrywkach 2019/2020 przeniósł się do Texas Tech, gdzie miał już znacznie gorsze statystyki: 5,6 punktu, 6,6 zbiórki oraz 4,6 asysty.

Przygodę w Europie rozpoczął w Finlandii. Dwa lata grał dla Lahti Basketball. W pierwszym sezonie mógł się pochwalić niezłymi liczbami: 12,4 punktu, 10,6 zbiórki oraz 5 asyst na mecz. W drugim był już wielką gwiazdą rozgrywek. Wystąpił tylko w 16 meczach, ale w tym czasie notował statystyki na poziomie... triple-double – ponad 20 punktów, 14,6 zbiórki oraz 10 asyst. Rzucił też ze skutecznością: ponad 45 procent z gry i ponad 36 procent za trzy.

Na sezon 23/24 wrócił do Stanów Zjednoczonych i zdecydował się na występy w G-League. W drużynie Delaware Blue Coats nie odgrywał jednak znaczącej roli. W maju 2024 roku przeniósł się za to do Argentyny. I od razu w de-



Chris Clarke to piąty zawodnik ze Stanów Zjednoczonych, który związał się kontraktem z PGE Startem Lublin

FOT. FIBA

biucie zaliczył 15. w historii tamtejszej ligi triple-double. W meczu z Quimsa zapisał na swoim koncie: 10 „oczek”, 12 zbiórek i 10 asyst. W pierw-

szym sezonie dla Obras uzbierał 10 meczów oraz statystyki: 15 pkt, 7,3 zbiórki, 2,9 asysty. W drugim było lepiej: 43 mecze, 16,3 pkt, 10,3 zbiórek

oraz 2,9 asysty. A do tego najlepsza w karierze skuteczność: 50 procent w rzutach z gry i prawie 80 procent z linii rzutów wolnych. Trzeba też dodać, że został wybrany MVP rundy zasadniczej, a także najlepszym obrońcą ligi.

– To zawodnik łączący granie na pozycjach trzy i cztery. Taki klasyczny point-forward. Zawodni, który potrafi zdobywać punkty, dobrze zbiera, lata dziury w obronie, a do tego potrafi rozegrać akcję na piłce. Charakteryzuje się tym, że bardzo mocno walczy. Może nie jest najwyższy, ale stara się walczyć o każdą piłkę. Ma umiejętność wprowadzenia piłki, rozegrania akcji i akcji pick and roll. Będziemy chcieli z tego korzystać. Nie ma wielkiej kariery w Europie. Zobaczymy, jak ta liga argentyńska, w której ostatnio występował będzie zweryfikowana na tle ligi polskiej – ocenia zawodnika Wojciech Kamiński, trener PGE Startu.

Wcześniej do zespołu z Lublina dołączyli: rozgrywający Elijah Hawkins, środkowy Bryan Griffin, silny skrzydłowy Quincy Ford oraz niski skrzydłowy lub rzucający obrońca Jordan Wright. Czerwono-czarni mają rozpocząć przygotowania do nowego sezonu już w najbliższy poniedziałek.

Kto mistrzem?

ŻUŻEL W piątkowy wieczór poznamy Indywidualnego Mistrza Polski. Decydująca, trzecia runda zawodów zostanie rozegrana w Częstochowie. Zawody wystartują o godz. 19, a weźmie w nich udział czterech zawodników Orlen Oil Motoru Lublin. Po dwóch rundach stawce przewodzi Patryk Dudek, który zgromadził na swoim koncie 32 punkty. Gonią go żużlowcy „Koziołków”, czyli Dominik Kubera (28 „oczek”) oraz Bartosz Zmarzlik (24). Tuż za podium w generalce jest kolejny z zawodników mistrza Polski – Wiktor Przyjemski (22 punkty). Pierwszą piątkę zamyka za to Kacper Woryna z Krono-Plast Włókniarza (również 22 punkty). Do tej pory 11 „oczek” uzbierał za to ostatni z przedstawicieli Orlen Oil Motoru, czyli Mateusz Ciemniak. To daje mu dziesiątą pozycję przed finałem. Dzią kartę na piątkowe zawody otrzymał zawodnik gospodarzy Franciszek Karczewski. Junior „Lwów” we wtorek zaliczył upadek w ramach Ekstraligi U24. Po wizycie w szpitalu okazało się jednak, że nic poważnego młodemu żużlowcowi się nie stało i powinien bez przeszkód wystartować w piątek. Zmarzlik zdobywał złote medale trzy razy z rzędu w latach 2021/2023. Przed rokiem był jednak tylko trzeci, a najlepszy okazał się Maciej Janowski. Drugie miejsce wywalczył wówczas Dudek. Jak będzie tym razem? Przekonamy się w piątek wieczorem, a zmagania na torze w Częstochowie będzie można śledzić na antenie Canal+ Sport 5.

Młodzież też rozgromiła Falubaz

EKSTRALIGA U24 Lubelscy żużlowcy mają patent na tych z Zielonej Góry. Najpierw w PGE Ekstralidze na własnym torze Orlen Oil Motor rozgromił Stelmet Falubaz, a we wtorek ostre lanie ekipie z województwa lubuskiego sprawiły młode „Koziołki”

W miniony piątek na torze przy Alejach Zygmunta wskich spotkały się seniorskie zespoły z Lublina i Zielonej Góry. Mecz okazał się koszmarem dla gości – Orlen Oil Motor wygrał bowiem aż 63:27.

Kilka dni później po wygranej na lubelski tor wyjechały dwie drużyny młodzieżowe Motoru i Falubazu. Gospodarze zaczęli wtorkowe zawody od mocnego uderzenia i w dwóch początkowych biegach wygrali 5:1. W kolejnym lepsi byli goście zwyciężając 4:2 i nieco odrobili

straty do Motoru. W czwartej gonitwie miejscowi znów okazali się lepsi i zrobiło się 16:8.

W kolejnych startach miejscowi systematycznie powiększali swoją przewagę nad rywalami. Gościom udało się wyszarpać remis w gonitwie siódmej i dziesiątej, a w 12. biegu zaliczyli drugą wygraną. Pozostałe starcia kończyły się pewnymi i często podwójnymi zwycięstwami Motoru. Gospodarze w sumie wygrali 11 z 15 biegów, z siedem z nich zakończyło się wynikami 5:1. W efekcie niemal powtórzyli wynik seniorskiego zespołu

z Lublina gromiąc zielonogórzan 61:29.

Najlepiej punktującym zawodnikiem gospodarzy był Krzysztof Sadurski, który we wtorek wywalczył komplet punktów. Świetnie spisał się także Bartosz Bańbor wygrywając cztery biegi, a Fraser Bowes był tylko nieco słabszy od wspomnianej dwójki. Ze strony gości niemal połowę punktów zdobył Jonas Knudsen, który jako jedyny był zagrożeniem dla zespołu z Lublina.

18 sierpnia w ramach zaległego meczu siódmej kolejki Motor Lublin pojedzie u siebie z U24 Beckhoff Spartą

Wrocław. Dzień później lublinianie, także na swoim torze, zmierzą się z Grupą Metrocars ROW Rybnik. (bs)

Motor Lublin – Falubaz Zielona Góra 61:29

Motor: 9. Krzysztof Sadurski 16+2 (3,2*,2*,3,3,3) * 10. Fraser Bowes 14+2 (2*,2,3,3,2,2*) * 11. Bartosz Bańbor - 16 (3,3,2,3,2,3) * 12. Dawid Cepielik 7+3 (2*,1,2*,2*,-) * 13. Benjamin Basso – zastępstwo zawodnika * 14. Bartosz Jaworski -6+1 (0,3,1,1*,0,1) * 15. Dawid Grzeszczyk -2(1,1)

Falubaz: 1. Jonas Knudsen 14 (1,2,3,3,3,2) * 2. Bartosz Rudolf 0 (0,0,-,-,u) * 3. Gracjan Szostak 4 (1,2,0,0,1) * 4. Eryk Farański 1 (0,0,1,0,0) * 5. Michał Curzytek 5 (1,1,u,0,1,2) * 6. William Cairns 5 (3,0,1,1,0).

Pozostałe wyniki i tabeli U24

Ekstraligi: Grudziądzkie Mebelki GKM Grudziądz – Impakt Włókniarz Częstochowa 42:48 ● Perłowa Przysań Stal Gorzów – Grupa Metrocars ROW Rybnik 47:43 ● Beckhoff Sparta Wrocław – Avo KS Toruń 66:24.

1. Motor	13	23	+137
2. Toruń	14	21	+9
3. Sparta	13	21	+142
4. Unia	13	21	+3
5. Falubaz	15	20	+46
6. Włókniarz	14	18	+19
7. Rybnik	13	9	-62
8. Stal	13	7	-139
9. GKM	12	4	-155

18 sierpnia: Motor – Sparta ● Unia – GKM. 19 sierpnia: Motor – Rybnik ● GKM – Toruń ● Stal – Unia ● Falubaz – Włókniarz.

Derby dla Ruchu

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu rozegranym awansem na inaugurację sezonu 2025/2026 Ruch Izbica pokonał Brata Siennica Nadolna 4:2

Spotkanie derbowe powiatu krasnostawskiego zostało rozegrane awansem już we wtorek. Powodem były zaplanowane w Izbicy na sobotę Dożynki. Obie drużyny stworzyły dogodne okazje do zdobycia bramek. - Jeszcze przy wyniku 0:0 mieliśmy trzy tzw. setki do objęcia prowadzenia. Gole mogli strzelić Michał Ciechański, Paweł Szadura i Paweł Belina. Kto wie, jak ułożyłoby się to spotkanie, gdybyśmy je wykorzystali - mówi szkoleniowiec Brata Andrzej Ignaciuk.

Gospodarze byli bardziej skuteczni. Prowadzenie objęli po strzale Roberta Bożko. Na 2:0 podwyższył Jakub Wojewoda. Pierwsza połowa zakończyła się dwubramkową wygraną gospodarzy.

Po zmianie stron spotkanie wyrównało się. Mogły paść kolejne bramki. - W 80 minucie Aleksander Urbański miał tzw. setkę, po której powinniśmy strzelić kontaktowego gola. Gdyby było 2:1 mecz mógł się zupełnie inaczej potoczyć. Nie wykorzystaliśmy jej, w zamian dostaliśmy kolejne dwa ciosy i było już 0:4 - mówi Ignaciuk.

W końcu goście po rzucie rożnym i wolnym strzelili dwa gole autorstwa Sebastiana Suduła. - Mecz był bardzo ciekawy. Szkoda straconych dwóch bramek pod koniec spotkania. Wygraliśmy 4:2. Zwycięstwo różnicą dwóch goli jest sprawiedliwym wynikiem. 4:0 byłoby zbyt wysokie. 4:0 byłoby zbyt wysokim rezultatem - ocenia Roman Blonka, szkoleniowiec Ruchu Izbica. - Gospodarze wygrali zasłużenie. Tak dobrego Ruchu dawno nie widziałem - dodaje Ignaciuk.

(GROM)

Ruch Izbica - Brat Siennica Nadolna 4:2 (2:0)

Bramki: Bożko (15, 83), Wojewoda (33), P.Jasiński (85) - Sudul (89, 90 + 2).

Ruch: Wójtowicz - Bożko (85 Kaszak), Knap, Babiarsz, Czochorowski (83 Śliwa), P. Lewandowski (60 G. Lewandowski), Kędziera (85 Swatowski), Wojewoda, Banach (60 Binek), Wlizio (46 P.Jasiński), Galka (70 Frącek).

Brat: Mróz - Malinowski, Kniażuk (80 Antoniak), Dubaj (70 Typiak), Arkadiusz Kister, Moniakowski (46 Wikliński), Belina (46 Wędzina), Arnold Kister, Aleksander Urbański (90 Rzeźnik), Ciechański (46 Sudul), Szadura.

Wisła Puławy zaczyna swoją odbudowę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W piątek rusza sezon 2025/2026 z udziałem niedawnego drugoligowca, czyli Wisły Puławy. Z tego powodu w obecnej kampanii grać będzie 17 zespołów

BARTOSZ SURMAN

Nieparzysta liczba drużyn, to między innymi efekt decyzji jakie jeszcze pod koniec poprzedniego sezonu zapadły w Puławach. Dowodzona przez trenera Macieja Tokarczyka Wisła mimo wielu przeciwności losu dzielnie broniła się przed spadkiem z Betclic II Ligi. Piłkarze zostawiali na boisku serce i zdrowie, ale w kuluarach od dawna mówiło się, że nawet w przypadku utrzymania będzie to koniec piłki nożnej na centralnym poziomie w tym mieście.

Na dwie kolejki przez zakończeniem rozgrywek powiedziano „pas” i poinformowano, że niezależnie od zajętego miejsca klub w kolejnym sezonie nie zagra już na tym szczeblu. Po tej informacji z drużyną pożegnał się Maciej Tokarczyk, a Wisłę w meczu z Rekordem Bielsko Biała (przegranym 0:2) poprowadził Radosław Adamczyk. Natomiast w ostatniej kolejce puławianie ulegli u siebie 0:1 Resovii.



Wisła Puławy w najbliższym sezonie będzie rywalizować na poziomie klasy okręgowej

FOT. KLUB SPORTOWY WISŁA PUŁAWY

Po zakończeniu sezonu długo nie było wiadomo, na którym poziomie zagra Duma Powiśla. Ostatecznie podjęto decyzję o występie w klasie okręgowej, gdzie do tej pory występował zespół rezerw.

- Jak wiadomo nasz klub jest po dość poważnych zawirowaniach. Ostatecznie w nowym sezonie będziemy grać w okręgówce, choć ośrodek namawiał zarząd do podjęcia rękawicy w czwartej lidze - mówi Radosław Adamczyk, trener Wisły. - Naszym

celem na ten sezon jest odbudowa struktur klubu pod kątem organizacyjnym i sportowym. Nasza drużyna będzie się opierać głównie na wychowankach, choć do zespołu dołączyli także inni zawodnicy, między innymi z Lublinianki, gdzie pracowałem. W czwartej lidze mieli zdecydowanie mniejsze szanse na grę, a na poziomie klasy okręgowej będą dla nas wzmocnieniem - dodaje Adamczyk.

Puławianie ligowe grania zaczną jednak od drugiej ko-

lejki, bo w pierwszej czeka ich przymusowa pauza ze względu na nieparzystą liczbę drużyn. - Po środowym sparingu z Widokiem Lublin zawodnicy dostali wolne na weekend. Od poniedziałku będziemy przygotowywać się do domowego meczu z Powiślakiem Końskowola. Będziemy gotowi na pierwszego rywala, bo trenujemy cztery razy w tygodniu. Klub istnieje już od 102 lat. Chcemy by Wisła znów dawała dużo radości kibicom - przekonuje Adamczyk.

Jakie nowe zespoły poza Wisłą pojawią się w tym sezonie na poziomie okręgówki? Avia II Świdnik, Sygnał Lublin, Opolanin Opole Lubelskie i Górnik II Łęczna, to spadkowicze z czwartej ligi. Natomiast Stal II Kraśnik, wspomniany Powiślak oraz Piaskovia Piaski, to z kolei zwycięzcy rozgrywek klasy A w poszczególnych grupach.

Inauguracja sezonu 2025/2026 nastąpi już w najbliższy piątek. Meczem otwarcia nowych rozgrywek będzie starcie pomiędzy Tarasową Cisy Nałęczów, a rezerwami Avii. (BS)

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Piątek: Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik (godz. 11).

Sobota: Trawena Trawniki - Stal Poniatowa (11) • Hetman Gołęb - KS Cisowianka Drzewce (16) • Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie (17) • POM Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin (17).

Niedziela: Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik (16) • Piaskovia Piaski - Górnik II Łęczna (17) • Unia Bełżyce - LKS Kamionka (17). **Pauzuje:** Wisła Puławy.

Kto zatrzyma Astrę?

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Wśród faworytów nowego sezonu wymienia się: Astrę Leśniowice, Kłosa Gmina Chełm, Ruch Izbica, SPS Eko Różanka, Spartę Rejowiec Fabryczny czy Włodawiankę. Niemal pewniakiem do zwycięstwa jest jednak ekipa z Leśniowic

Wiosną Astra zajęła bardzo wysokie, jak na beniaminka, drugie miejsce. Podopieczni twórcy awansu do ligi okręgowej, Artura Dąbrowskiego, dali się wyprzedzić tylko zwycięzcy rozgrywek chełmskiej okręgówki Bugowi Hanna. W 26 spotkaniach zdobyli 57 punktów. Na koncie debiutanta znalazło się 17 zwycięstw, sześć remisów i trzy porażki. Ekipa z Leśniowic okazała się lepsza m. in. od trzeciej Włodawianki, czwartego Ruchu Izbica czy piątego Brata Siennica Nadolna.

W nowym sezonie Astra uważana jest przez wielu za głównego faworyta do awansu do IV ligi. Po zakończeniu rozgrywek w drużynie doszło do rewolucji kadrowej. Z ze-

społem pożegnało się sześciu zawodników, a pojawiło aż 11 nowych graczy. - Ubiegły sezon uświadomił nam, jak ważna jest solidna ławka rezerwowych. Posłaliśmy w tym kierunku i nasza kadra docelowo liczyć będzie 27 piłkarzy, którzy walczyć będą najpierw o meczową 18, a następnie o wyjściową 11. Nasz cel? Chcemy wygrywać w każdym meczu. Oczekiwania naszych sponsorów są takie, że wiosną będzie awans do IV ligi. Zdajemy sobie sprawę, że to jest tylko sport i może być różnie, ale interesuje nas IV liga - zapowiada Jacek Stańkowski, prezes Astry Leśniowice.

Do walki o czołowe lokaty, wbrew powszechnej opinii, może włączyć się spadkowicz z IV ligi Kłosa Gmina Chełm. W ciągu roku na trenerkiej ławce zasiadać będzie

już czwarty szkoleniowiec. Pierwszą rundę w IV lidze prowadził Tomasz Hawryluk. Zimą pojawił się Damian Miazga, który nie dotrwał do końca sezonu. Przed finiszem zastąpił go doskonale znany w Kłosie Robert Tarnowski. Po wakacjach z zespołem pracuje już Michał Antoniuk. Nowa osoba na ławce, to nowe spojrzenie. - Naszym celem jest przede wszystkim odbudowa drużyny po spadku. Zamierzamy wprowadzać do zespołu młodzież - zapowiada szkoleniowiec. Już kilka kolejek powinno pokazać, na co tak naprawdę stać będzie spadkowicza.

W czubie tabeli namieszać może Ruch Izbica, czwarta drużyna ubiegłego sezonu. W kadrze, z różnych powodów powstały luki, odeszli: Michał Kić, Jan Kryłowicz,

Bartłomiej Jakóbczak i Piotr Sasim. Są za to nowi, przede wszystkim młoda i ambitna młodzież: pomocnicy Mikołaj Kędziera i Maciej Buk. - Mimo że przytrafiły się nam kontuzje, nie oglądaliśmy się za siebie. W nowym sezonie chcemy poprawić ostatnią lokatę - zapowiada trener Ruchu Roman Blonka.

O sobie powinien też dać znać beniaminek SPS Eko Różanka. Po odejściu twórcy wiosennego sukcesu Kamila Karwatuika w zespole jest nowy grający trener Patryk Błaszczuk. Trzon drużyny pozostał. Z Włodawianki powrócił napastnik Mateusz Chwedoruk, z Sygnału Lublin przyszedł uniwersalny gracz Sebastian Szejno, a po kilku latach pobytu zagranicą dołączył środkowy pomocnik Paweł Staszczak. - Nowi

gracze będą dla nas wzmocnieniem. Nie rozmawiamy o awansie, ale myślę, że miejsce w pierwszej trójce może być realne - zapowiada trener Błaszczuk.

Groźna powinna być także Sparta Rejowiec Fabryczny z nowym opiekunem Kamilem Góram oraz Włodawianka Włodawa z nowym trenerem Arkadiuszem Gajem.

(GROM)

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Sobota: Sparta Rejowiec Fabryczny - Kłosa Gmina Chełm (godz. 11) • Vitrum Wola Uhruska - Chełmianka II Chełm (11) • Frassati Fajslawice - Unia Rejowiec (16) • Eko Różanka - Astra Leśniowice (16).

Niedziela: Hetman Żółkiewka - Włodawianka Włodawa (16) • Ogniwo Wierzbita - GKS Łopiennik (17).

Hit przełożony

BETCLIC I LIGA Po czterech kolejkach w najlepszych humorach są kibice w Krakowie. Fotel lidera zajmuje bowiem Wisła, a po piętach depta jej Wieczysta. Oba zespoły miały zagrać ze sobą w najbliższy weekend, ale spotkanie przełożono. Podopieczni trenera Przemysława Cecherza w poniedziałek wybrali się do pobliskich Niepołomic i pokonali tamtejszą Puszczę 1:0. Gola na wagę trzech punktów strzelił były zawodnik Motoru Tomasz Swędrowski. Natomiast po spotkaniu jednym z najbardziej zadowolonych piłkarzy gości był Michał Pazdan. Doświadczony obrońca mieszka w Niepołomicach i jak zdradził ze stadionu Puszczę do domu ma trzy minuty drogi. Dwa krakowskie kluby miały się ze sobą zmierzyć w najbliższy weekend, ale spotkanie zostało przełożone. – Mecz pierwotnie zaplanowany na 16 sierpnia, został oficjalnie przełożony na 6 września. Spotkanie odbędzie się na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana, a jego gospodarzem pozostanie Wieczysta, przy współorganizacji Wisły – czytamy w komunikacie. – Zmiana terminu i lokalizacji ma na celu zapewnienie właściwej oprawy tego wyjątkowego, derbowego starcia dwóch krakowskich drużyn, a także zagwarantowanie obecności kibiców obu klubów na trybunach – dodano. (bs)

Ostatnie mecze 4. kolejki: Odra Opole – GKS Tychy 0:0 ● Znicz Pruszków – Polonia Warszawa 1:4 (Majewski 90 – Zjawiński 21, 50, Poczobut 81, Bajdur 90) ● Puszca Niepołomic – Wieczysta Kraków 0:1 (Swędrowski 61). **5. kolejka:** GKS Tychy – Górnik Łęczna ● ŁKS Łódź – Stal Mielec ● Odra – Śląsk Wrocław ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Znicz Pruszków ● Pogoń Siedlce – Polonia Bytom ● Polonia Warszawa – Ruch Chorzów ● Stal Rzeszów – Puszca ● Chrobry Głogów – Miedź Legnica ● Wieczysta – Wisła przełożony na 6 września.

1. Wisła	4	12	16-5
2. Wieczysta	4	10	8-2
3. Polonia W.	4	7	9-5
4. Pogoń G.M	4	7	9-5
5. Śląsk	4	7	8-5
6. Chrobry	4	7	7-4
7. Tychy	4	7	9-8
8. Stal Rz.	4	7	6-5
9. Odra	4	7	3-4
10. ŁKS	4	6	7-7
11. Polonia B.	4	6	4-6
12. Pogoń S.	4	4	4-4
13. Ruch	4	4	4-7
14. Stal M.	4	4	7-12
15. Puszca	4	3	4-5
16. Górnik	4	2	4-8
17. Miedź	4	0	5-13
18. Znicz	4	0	5-14

Jadą do ofensywnie nastawionego rywala

BETCLIC I LIGA W piątej kolejce Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe z GKS Tychy i będzie chciał wygrać po raz pierwszy w tym sezonie. Mecz zaplanowano na niedzielę (godz. 17). Transmisja w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Bartosz Surman

Kibice z Łęcznej odliczają już zapewne dni do pierwszej wygranej w nowym sezonie pod wodzą trenera Macieja Stolarczyka. Po czterech kolejkach łączni mają na koncie dwa punkty, ale trzeba oddać, że w każdym kolejnym meczu robią lekki krok do przodu. Zielono-czarni zaczęli od dotkliwej porażki 0:3 u siebie z Polonią Bytom, potem powalczyli z Ruchem Chorzów, a następnie dopisali do swojego konta po punkcie w starciach z Puszczą Niepołomic i Stalą Mielec, czyli dwójką spadkowiczów z PKO BP Ekstraklasy.

W niedzielę piłkarze z Łęcznej będą chcieli wreszcie wygrać, ale czeka ich prawdziwe wyzwanie. Zielono-czarni pojadą na trudny teren do GKS Tychy, który już w końcówce poprzedniego sezonu spisywał się bardzo dobrze, a w obecnej kampanii nadal utrzymuje wysoką formę. Po czterech kolejkach tyszanie mają na koncie siedem punktów. Na inaugurację rozgrywek GKS po szalonym meczu



Bartosz Śpiączka dwa ostatnie sezony spędził w drużynie GKS Tychy. Czy w niedzielę przypomni się tamtejszym kibicom?

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

pokonał 4:3 Miedź Legnica, a następnie wygrał w Warszawie z tamtejszą Polonią. Natomiast w trzeciej kolejce napsuł sporo krwi głównemu faworytowi do awansu czyli Wiśle Kraków ulegając jej jednak na własnym stadionie 3:4. Ostatnio podopieczni trenera Artura Skowronka bezbramkowo zremisowali w Opolu z Odrą.

– To był bardzo zamknięty mecz. Nie chcieliśmy zagrać tak, żeby nie kreować sytuacji, choć było ich w naszym wykonaniu mało. Mielśmy kilka pomysłów na zrobienie przewagi, ale Odra dobrze odpierała nasze ataki. Brakowało nam płynności, ale wreszcie nie straciliśmy bramki. Jednak pokazaliśmy

na początku sezonu, że nasza filozofia to gra ofensywna – zauważył po ostatnim spotkaniu Artur Skowronek.

Wiele wskazuje na to, że w niedzielę kibice w Tychach powinni obejrzeć ciekawy mecz. Tamtejszym kibicom będzie chciał o sobie przypomnieć Bartosz Śpiączka, który w poprzednich dwóch

sezonach strzelał gole dla GKS-u.

Początek niedzielnego spotkania zaplanowano na godzinę 17. Mecz będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

DOSTALI POKAZNE DOFINANSOWANIE

Fundacja Akademii Sportu Górnika Łęczna otrzymała wsparcie finansowe w ramach Programu Wsparcia Akademii Piłkarskich działających przy klubach Ekstraklasy i pierwszej ligi. Przyznana dotacja dla klubu z Łęcznej wyniosła 381 660 zł. Program realizowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, ma na celu przede wszystkim: podniesienie jakości szkolenia młodzieży w piłce nożnej oraz wspieranie zatrudnienia trenerów, zakup niezbędnego sprzętu oraz organizację meczów i turniejów. W tegorocznej, drugiej już edycji programu, wsparcie uzyskało łącznie 34 akademie – 18 z klubów Ekstraklasy oraz 16 z klubów I ligi. Budżet programu sięgnął aż 14 milionów złotych. – Poprawa warunków do treningów, a także rozwijanie kompetencji ludzi odpowiedzialnych za szkolenie w piłce to krok w stronę budowania silnego zaplecza piłkarskiego w Polsce – powiedział Marcin Janicki, prezes zarządu Pierwszej Ligi Piłkarskiej.

Portugalczyk ma pomóc w wygrywaniu

BETCLIC I LIGA Za nami cztery kolejki sezonu 2025/2026, a Górnik Łęczna wciąż czeka na premierowe zwycięstwo. Maciej Stolarczyk wierzy, że w osiąganiu lepszych wyników pomoże drużynie Rafa Santos, który zaliczył oficjalny debiut w meczu ze Stalą Mielec

Górnik rozegrał do tej pory cztery spotkania – dwa z nich przegrał (w pierwszej kolejce u siebie z Polonią Bytom i w drugiej na wyjeździe z Ruchem Chorzów) i dwa zremisował (u siebie z Puszczą i w ostatnio w Mielcu). W trzech pierwszych spotkaniach łączni nie szybko tracili bramki. Natomiast w starciu ze Stalą to oni otworzyli wynik spotkania, a potem nie wykorzystali rzutu karnego. To się zemściło, bo finalnie zawody zakończyły się remisem 1:1.

– Znowu zdobyliśmy tylko jeden punkt i nie jesteśmy zadowoleni. Brakuje nam koncentracji w końcówce.



Rafa Santos ma za sobą oficjalny debiut w Górniku Łęczna

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

Po pewnym czasie mecz był podzielony na dwie fazy. W środku pola powstała potężna dziura i zrobił się ping-pong. Uważam, że trzeba zachować koncentrację przez 90 minut. To jest czas, w którym trzeba przepracować i wykonać swoją robotę. W meczu ze Stalą sami się prosiłiśmy od początku drugiej połowy o stracenie tej bramki. Przeciwnicy stwarzali sobie sytuację i w końcu trafili do naszej siatki – ocenił spotkanie Fryderyk Janaszek, który w 25 minucie strzelił bramkę dla Górnika.

W Mielcu debiut w zielono-czarnych barwach zaliczył Rafa Santos. Portugalczyk w 63 minucie zmienił Brani-

slava Spacila, który musiał opuścić boisko ze względu na uraz. Według Macieja Stolarczyka nowy nabytek Górnika zaprezentował się pozytywnie.

– Rafa zagrał po raz pierwszy w meczu ligowym, ale trenuje z nami już od jakiegoś czasu. Był przygotowywany jako środkowy pomocnik, ale Oskar Osipiuk musiał zająć pozycję środkowego obrońcy. Dlatego Rafa musiał grać na pozycji numer sześć. Jest to jednak zawodnik uniwersalny i bardzo pożyteczny. Uzupełniał nam strefy w defensywnie, w których musieliśmy zrobić równowagę. Jeśli chodzi o akcję ofensywną, również potrafi przyspieszyć

grę, wprowadzić piłkę do wyższej strefy. Jest na pewno wartością dodaną do naszego zespołu i nie ukrywam, że liczę na niego w przyszłości – powiedział o swoim nowym zawodniku trener Górnika.

Co ciekawe, Santos w sezonie 23/24 był piłkarzem... Stali. W ekipie z Mielca zaliczył 13 występów w PKO BP Ekstraklasie i dwa w Fortunie Pucharze Polski. Polskę zamieniał na Bahrajn, gdzie zbierał: 16 meczów i dwa gole dla Al-Shabab Club. Z Górnikiem 28-letni pomocnik z Portugalii związał się dwuletnim kontraktem, a w umowie znalazła się opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. (BS)

Strzelanina na remis

PKO BP EKSTRAKLASA

W sumie 32 strzały. Z tego 13 celnych i 6 goli. Takich liczb można się spodziewać, kiedy na boisku spotykają się dwie drużyny, które mają problemy w defensywie. Tak było w poniedziałkowy wieczór w Gdańsku. Lechia prowadziła z Motorem Lublin 1:0, potem przegrywała 1:2 i 2:3, a ostatecznie zawody zakończyły się remisem 3:3.

Lechia Gdańsk – Motor Lublin 3:3 (2:2)

Bramki: Viunnyk (3), Bobcek (45+1), Mena (79) – Czubak (38), Rodrigues (41), Wolski (53).

Lechia: Weirauch – Vojtko, Olsson, Diachuk, Jaunzems, Zhelizko, Kapić (69 Awad), Sezonienko (69 Kurminowski), Mena, Viunnyk (59 Negeubauer), Bobcek (76 Głogowski).

Motor: Brkić – Wójcik (80 Stolarski), Matthys, Ede, Palacz (46 Lubarecki), Łabojko, Wolski, Rodrigues (68 Scalet), Król, Czubak (80 Dadashov), Ndiaye (62 Haxha).

Żółte kartki: Zhelizko, Awad – Rodrigues, Ede.

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Widzów: 14758.

Ostatnie mecze 4. kolejki: Jagiellonia Białystok – Cracovia 5:2 (Pietuszewski 19, Pululu 55-z karnego, Romanczuk 73, Pozo 82, Rallis 88 – Stojilković 15, Kakabadze 20) ● Legia Warszawa – GKS Katowice 3:1 (Wszolek 43, Jędrzejczyk 90+5, Morishita 90+7 – Nowak 84). **5. kolejka, piątek:** Zagłębie Lubin – Lechia Gdańsk (godz. 18) ● Cracovia – Widzew Łódź (20.30). **Sobota:** Motor Lublin – Piast Gliwice (14.45) ● GKS Katowice – Arka Gdynia (17.30) ● Lech Poznań – Korona Kielce (20.15). **Niedziela:** Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze (17.30) ● Radomiak Radom – Jagiellonia Białystok (17.30) ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Raków Częstochowa (20.15) ● Wisła Płock – Legia Warszawa (20.15).

1. Wisła	4	10	7-2
2. Legia	3	7	5-1
3. Cracovia	3	7	8-3
4. Radomiak	4	7	9-6
5. Widzew	4	7	7-4
6. Nieciecza	4	7	6-3
7. Jagiellonia	3	6	8-8
8. Górnik	4	6	4-4
9. Lech	3	6	7-8
10. Arka	4	5	3-3
11. Korona	4	4	4-5
12. Pogoń	4	4	7-9
13. Motor	3	4	5-7
14. Raków	3	3	3-5
15. Zagłębie	3	2	3-4
16. Katowice	4	1	3-9
17. Piast	2	0	0-3
18. Lechia	3	-3	9-11

Odpłacić Piastowi za lanie z maja

PKO BP EKSTRAKLASA Po meczu z ostatnią w tabeli Lechią Gdańsk piłkarze Motoru już w sobotę zmierzą się z przedostatnim Piastem Gliwice. Spotkanie piątej kolejki, które zostanie rozegrane w Lublinie rozpocznie się o godz. 14.45

Łukasz Gładysiewicz

Po wizycie w Gdańsku kibice żółto-biało-niebieskich mogą mieć mieszane odczucia. Z jednej strony, bardzo dobrze wypadli gracze ofensywni. Karol Czubak zdobył gola, zaliczył asystę, a miałby na koncie dublet gdyby nie minimalny spalony. Michał Król, jak zwykle napsuł rywalom mnóstwo krwi na skrzydle. Pozytywnie wypadł Ivo Rodrigues, który pierwszy raz pojawił się w podstawowym składzie. Swoją niezłą występowanie udokumentował pięknym golem po strzale z dystansu. Bartosz Wolski też postarał się o bramkę z cyklu „stadiony świata”, kiedy tuż po przerwie kapitalnie przymierzył do siatki z rzutu wolnego.

Trzy gole zdobyte na wyjeździe zazwyczaj oznaczają zwycięstwo i doskonałe nastroje. Niestety, w tym wypadku było zupełnie inaczej. O ile z przodu Motor pokazał kilka ciekawych akcji, to w tyłach co chwilę trzeba było gasić pożary. Obrońcy ekipy z Lublina najczęściej gasili je jednak benzyną. Przegrywali mnóstwo pojedynków w powietrzu, popełniali proste błędy



Ivo Rodrigues zdobył w Gdańsku piękną bramkę, ale opuścił też boisko z drobnym urazem i nie wiadomo czy będzie mógł zagrać z Piastem

FOT. ŁUKASZ WÓJCİK/MOTOR LUBLIN

i zbyt łatwo dawali się ogrywać rywalom. Efekt? Lechia też zdobyła trzy gole, a powinna znacznie więcej, dlatego remis 3:3 powinien bardziej cieszyć gości.

Wydaje się, że mecz z Piastem przyszedł dla piłkarzy trenera Mateusza Stolarskiego w idealnym momencie. Tak się składa, że ekipa z Gliwic jest jedynym zespołem w PKO BP Ekstraklasie, który

w tym sezonie nie zdobył jeszcze gola. U siebie przegrał z Górnikiem Zabrze 0:1, a w ramach trzeciej kolejki w Płocku z Wisłą 0:2. Dwa pozostałe mecze: z Legią i z Lechem zostały przełożone. A to oznacza, że podopieczni trenera Maksza Moldera wrócą w sobotę do gry po dwóch tygodniach przerwy.

O Piaście w ostatnich dniach było głośno z powo-

du planowanego transferu. Hiszpański skrzydłowy Hugo Vallejo w swoim CV ma nawet występy w drugiej drużynie Realu Madryt, kiedy zespół prowadził słynny Raul. Ostatnio 25-latek był za to zawodnikiem SD Huesca. Przed dwa sezony na poziomie drugiej ligi zdobył cztery gole i zaliczył pięć asyst. Wczoraj pojawiły się informacje, że zawodnik, którym interesował się także Raków Częstochowa lada chwila podpisze umowę.

Trzeba dodać, że w Lublinie raczej miło nie wspominają drużyny z Gliwic. 9 maja, w końcówce poprzedniego sezonu Motor przegrał z tym rywalem na swoim stadionie aż 1:4. Na szczęście w ekipie gości nie ma już wielu graczy, którzy pojawili się wówczas na murawie. Przede wszystkim strzelca dwóch goli Tomasa Huka, ale i Macieja Rosółka, Miłosza Szczepańskiego, Fabiana Piaseckiego czy Thierry'ego Gayle'a. Jednym z letnich nabytków jest za to Adrian Dalmau. Hiszpan miał także ofertę z Motorem, ale zdecydował się podpisać umowę z Piastem. W nowych barwach jeszcze nie zadebiutował, bo wraca do zdrowia po kontuzji.

Nie dojechali w defensywie

PKO BP EKSTRAKLASA Poniedziałkowy mecz Motoru z Lechią potwierdził, że obie drużyny bardzo dobrze radzą sobie w ofensywie. Niestety, dużo gorzej w obronie. Na konferencji prasowej po spotkaniu trener gości Mateusz Stolarski przyznał, że jego podopieczni mają nad czym pracować

W czterech meczach Lechia straciła już 11 bramek. Motor nie jest wiele lepszy, bo w trzech występach żółto-biało-niebiescy stracili siedem goli.

– Nie zasłużyliśmy na wygraną. Doceniamy siłę i dobry mecz jakościowo Lechii, która wykreowała sobie wiele sytuacji do strzelenia bramki i udokumentowała to trzema trafieniami. Natomiast, jeżeli grasz na wyjeździe i strzelasz trzy gole, to musisz zdobyć trzy punkty. Nie pójde w personalne rzeczy, bo jesteśmy drużyną i oczywiście ja chcę wspierać chłopaków i budować ich, powodować, żeby byli lepszymi zawodnikami – ocenia Mateusz Stolarski.

I przyznaje, że defensywa musi się poprawić. – Występ naszej linii defensywy był jednak znacznie poniżej oczekiwań. Cały tydzień poświęciliśmy na to, aby przygotować się na dośrodkowania na dalszy słupek. Tracimy tak pierwszą bramkę, a Lechia ma z tego dwie-trzy sytuacje. Przygotowywaliśmy się też indywidualnie pod rywala, jeżeli chodzi o pojedynki jeden na jeden. Wiemy, że Mena to bardzo dobry piłkarz, uważam ponad ekstraklasę i ma swoje duże atuty. Także linia ataku czy choćby ofensywni pomocnicy. To zawodnicy o wysokich umiejętnościach. Niestety, tracimy третią bramkę tak, jak Mena

ma strzelić. Jestem rozczarowany naszą postawą. Na jakości możesz stracić jedną taką bramkę, a piłka nożna to pojedynki. Lechia strzela z tego, co ma najlepsze i strzela przynajmniej o dwie bramki za dużo – dodaje szkoleniowiec.

Opiekun Motoru przyznał też, że jak tak dalej pójdzie, to lublinianie będą musieli zacząć grać mniej ofensywnie.

– Mamy cztery punkty po trzech meczach, tragedii nie ma. Sposób, w jaki tracimy te punkty jest jednak nie do przyjęcia, taka gra w obronie jest nie do przyjęcia. Mimo że staramy się nad tym pracować. Jak dalej będzie to tak wyglądało, to prawdopodob-

nie będziemy musieli zejść do obrony niskiej. Po prostu więcej bronić, nie grać ofensywnego futbolu, bo nie jesteśmy gotowi, żeby grać tak wysoką linią obrony. W ofensywie zdobyliśmy dużo, żeby strzelać. Dwa duże trafienia, obaliliśmy mit, że Motor zabrania strzelać z dystansu, a bramki Wolskiego czy Rodriguesa, to bramki na dużej jakości. Karol Czubak też wykorzystał sytuację. My strzeliliśmy cztery gole, ale słusznie ta pierwsza nie została uznana ze względu na spalonego. W ofensywnie zrobiliśmy, co mieliśmy zrobić, ale nie dojechaliśmy w defensywie – przekonuje trener Stolarski.

(ŁUKISZ)

Ligi Mistrzów nie będzie

PIŁKA NOŻNA

Dynamo Kijów nie odrobiło strat z pierwszego meczu. W ramach rewanżowego spotkania trzeciej rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów klub z Ukrainy przegrał z Pafos FC i odpadł z rywalizacji. Tak samo zresztą, jak Lech Poznań. Przed tygodniem na Motor Lublin Arenie Cypryjczycy okazali się lepsi od Dynama o jednego gola. A to stawiało zespół z Kijowa w bardzo trudnej sytuacji. Jeżeli podopieczni trenera Oleksandra Shovkovskiyego mieli nadzieje na odrobienie strat, to szybko te plany wzięły w łeb. Już w trzeciej minucie Mislav Orsic otworzył wynik wtorkowego spotkania. Kolejne fragmenty? Dynamo starało się odrobić straty, ale do przerwy gospodarze utrzymali skromne prowadzenie. Spotkanie zamknęli tak naprawdę w 55 minucie, kiedy na 2:0 trafił Joao Correira. Co dalej z mistrzem Ukrainy w europejskich pucharach? Teraz drużyna trenera Shovkovskiyego „spadła” do Ligi Europy. W ramach czwartej rundy kwalifikacyjnej zmierzy się z lepszym z pary: Hamrun Spartans FC/Maccabi Tel Awiw. Wszystko wskazuje na to, że klubem, który pojawi się w Lublinie będzie drużyna z Izraela. W pierwszym spotkaniu Maccabi wygrało na wyjeździe 2:1. Rewanż odbędzie się dzisiaj o godz. 20. Pafos FC o Ligę Mistrzów zagra za to z pogromcami Lecha Poznań, czyli Crvena Zvezda Belgrad. We wtorkowym, drugim meczu w tej rywalizacji ekipa z Serbii zremisowała u siebie z „Kolejorzem” 1:1, ale w dwumeczu okazała się lepsza 4:2.

Pafos FC – Dynamo Kijów 2:0 (1:0)

Bramki: Orsic (3), Correira (55).

Pafos FC: Michail – Correira (67 Jaja), Goldar, Luckassen, Pileas (85 Sema), Tankovic (60 Anderson), Sunjic, Pepe, Orsic (85 Langa), Dragomir (67 Quina), Bruno.

Dynamo: Neshcheret – Tymchyk, Popov (66 Bilovar), Mykhavko, Dubinchak (46 Vivcharenko), Buyalskiy (60 Guerrero), Brazhko, Shaparenko, Yarmolenko, Vanat (78 Ponomarenko), Kabaev (78 Voloshyn).

Pierwszy mecz: 1:0, awans: Pafos FC.

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

073525L01-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM książki:
encyklopedie (4 tomowa),
atlasy, przyrodnicze (np.
Kalifornia w j. angielskim),
klasyka (Mickiewicz,
Sienkiewicz), słowniki,
historyczne, geograficzne oraz
popularne (Rodziewiczówna)
lub zamienię. Tel. 530 681
233.

081425L01-A

**HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, najniższe
ceny w Lublinie. Duży wybór
części i rowerów. NOWA
LOKALIZACJA zaprasza : Lublin
ul. Ceramiczna 1, tel. 517-
304-181.**

084425L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach i
zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Mycie,

malowanie elewacji, dachów
itp.. Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

070125L01-A

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz
zbędnych rzeczy takich jak :
gruz, gałęzie, śmieci po
budowie, okien, złomu, desek,
korzeni, odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy również
w zakresie rozbiórek budynków.
wycinki oraz podcinki drzew,
usuwania korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji, usług
wysokościowe i wiele innych
Działamy na terenie całego
województwa lubelskiego, tel.
510538557

069025L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

009125L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654**

044925L01-E

OBWIESZCZENIE
STAROSTY PUŁAWSKIEGO

**o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej
z dnia 23.08.2024 r.**

Na podstawie: art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r.
o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie
dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 10 § 1, 61 § 1 i 4 ustawy
z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego
(Dz.U. z 2024r. poz. 572),

obwieszczam

że na wniosek Wójta Gminy Puławy zostało w dniu 23.08.2024r. wszczęte
postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej:

**„Budowa drogi gminnej ul. Granicznej
w msc. Góra Puławska, gm. Puławy wraz z budową
wydzielonej linii oświetlenia drogowego i usunięciem
kolizji elektroenergetycznej”.**

Wnioskiem objęte są działki:

- będące w dysponowaniu Inwestora:
- obręb 0023 Góra Puławska, dz. nr ewid.: 666/4, 776/6, 1012, 774/4,
774/8, 773/1, 774/12, 767/3, 1003,
- będące w posiadaniu osób fizycznych pod trwałe zajęcie (przed
nawiasem aktualny nr. działki, w nawiasie nr. działki powstałej w
wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na
której realizowana będzie inwestycja):
- obręb 0023 Góra Puławska, dz. nr ewid.: 665/1 (**665/2**, 665/3), 664
(**664/1**, 664/2), 662 (**662/1**, 662/2), 663/1 (**663/5**, 663/6), 663/2
(**663/3**, 663/4), 661 (**661/1**, 661/2), 660/1 (**660/5**, 660/6), 659 (**659/1**,
659/2), 780 (**780/1**, 780/2), 693 (**693/1**, 693/2), 779 (**779/1**, 779/2),
778 (**778/1**, 778/2), 776/3 (**776/7**, 776/8), 691 (**691/1**, 691/2), 690
(**690/1**, 690/2), 686 (**686/1**, 686/2), 685 (**685/1**, 685/2), 684 (**684/1**,
684/2), 683 (**683/1**, 683/2), 682 (**682/1**, 682/2), 681 (**681/1**, 682/2),
680 (**680/1**, 680/2), 902 (**902/1**, 902/2), 679 (**679/1**, 679/2), 678/2
(**678/3**, 678/4), 677/2 (**677/3**, 677/4), 676 (**676/1**, 676/2), 668 (**668/1**,
668/2), 667 (**667/1**, 667/2), 1035 (**1035/1**, 1035/2), 772 (**772/1**,
772/2), 197 (**197/1**, 197/2), 770/3 (**770/4**, 770/5), 675 (**675/1**, 675/2),
674 (**674/1**, 674/2), 673 (**673/1**, 673/2), 672/2 (**672/3**, 672/4), 670
(**670/1**, 670/2), 671 (**671/1**, 671/2), 669 (**669/1**, 669/2)

Jednocześnie informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się oraz
złożyć ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i
Budownictwa (p.238) Starostwa Powiatowego w Puławach, Al. Królewska
19, w dniach pracy Urzędu, w terminie 7 dni od dnia publikacji
obwieszczenia. Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji na stronach
internetowych i tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Końskowola i
Starostwa Powiatowego w Puławach.

in598

LIKWIDATOR
Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska
w Rybczewicach w likwidacji

SPRZEDA

w drodze wyboru najlepszej oferty:

**prawo własności nieruchomości gruntowej stanowią-
cej działkę gruntu o numerze ewidencyjnym 306/8
o powierzchni 4230 m² - położonej w Rybczewicach
Drugich 120 zabudowanej wielofunkcyjnym budynkiem
o powierzchni użytkowej 1311,39 m², dla której
Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą
w Świdniku prowadzi księgę wieczystą
nr LU11/00028124/5.**

Działka uzbrojona jest w sieć wodociągową, kanalizacyjną,
elektryczną.

1. Na parterze budynku urządzony jest pawilon handlowy o po-
wierzchni 200 m² (plus zaplecze magazynowe i socjalno- biu-
rowe), wyposażony w podstawowy sprzęt oraz w program
wspomagania sprzedaży „PC Market” z dwoma kasami reje-
strującymi.
2. Na piętrze budynku znajduje się wydzielona, z własnym wej-
ściem i własnymi przyłączami mediów, powierzchnia 400 m²
przeznaczona do organizacji przyjęć okolicznościowych
3. Przedmiot sprzedaży obciążony jest:
a) umową najmu do dnia 28.02.2026 roku powierzchni 80 m²
dla Poczta Polska SA z możliwością rozwiązania za trzymie-
sięcznym okresem wypowiedzenia,
b) umową najmu na czas nieokreślony dla GASTRO-SERVICE
powierzchni do prowadzenia działalności gastronomicznej z
trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia.

**Oferty wraz z proponowaną ceną zakupu oraz danymi
oferenta należy składać do biura likwidatora listownie lub
osobiście na adres: Gminna Spółdzielnia „SCH”
w Rybczewicach w likwidacji; Rybczewice 120,
21-065 Rybczewice z dopiskiem na kopercie „Oferta”
do dnia 31 sierpnia 2025 r.**

Liczy się data wpływu oferty do biura likwidatora, rozpatrze-
nie ofert 4 września 2025 r. Przedmiot przetargu można oglądać,
zapoznać się z operatem szacunkowym po uprzednim skontak-
towaniu się z likwidatorem pod numerem telefonu: 602 711-236
lub osobą przez niego upoważnioną (604 682 128).

in600

dziennik
WSCHODNI.pl

najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce
dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

☎ 81 46 26 966

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



Sprzedaż nieruchomości – Lokal użytkowy ul. Słowackiego 22, 24-100 Puławy

GRUPA AZOTY ZAKŁADY AZOTOWE „PUŁAWY” S.A.

ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż w/w lokalu.

Lokal przeznaczony pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług
do prowadzenia działalności nieuciążliwej - MWU.

Cena wywoławcza: 1 430 000 PLN

Termin złożenia oferty: do 8 września 2025 r.

Pełna informacja (SIWZ) znajduje się na stronie internetowej:
<https://przetargi.grupaazoty.com/sprzedaz-lokalu-uzytkowego>

in595

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



OSIEDLE — EUROPEJSKIE —

ETAP
Kopenhaga

NOWE MIESZKANIA NA FELINIE

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl